

I n d e k s 3 8 1 5 4 3 ■ I S S N 0 1 3 7 - 7 2 7 2

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

KWIECIEŃ-CZERWIEC ■ W A R S Z A W A 2024

2
[310]

ROK XCVII

Indeks 381543 ■ ISSN 0137-7272 ■ Egz. bezpłatny



WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

KWIECIEŃ-CZERWIEC ■ WARSZAWA 2024

2^[310]

R A D A N A U K O W A

Przewodniczący

Członkowie:

- Tomasz Janeczek
- Małgorzata Manowska
- Justyn Piskorski
- Marcin Warchoł
- Czesław Kłak
- Bogusław Sygit
- Piotr Steczkowski
- Elżbieta Karska
- Marek Mozgawa
- Hanna Paluszkiewicz
- Katarzyna Dudka
- Katarzyna Chałubińska-Jentkiewicz
- Adam Zbieranek
- Grzegorz Ociecek
- Dariusz Barski
- Bartosz Kownacki
- Sebastian Chwałek
- Błażej Wojnicz
- Tomasz Zdzikot
- Helmut Radtke
- Alexandre Ferreira Baptista Coelho
- Veronika Huštova
- Mykola Khavroniuk
- Bohdan Telefanko

K O L E G I U M R E D A K C Y J N E

Redaktor Naczelny

Członkowie

- Maciej Nowak
- Alicja Pietrusiewicz
- Ewa Romankiewicz
- Andrzej Siemieniuk
- Katarzyna Sioma

WYDAJE
PROKURATURA KRAJOWA

Adres Redakcji:
02-676 Warszawa, ul. Postępu 3
tel. 22 12-51-189

e-mail: redakcja.pk.wpp@prokuratura.gov.pl

Druk, skład i korekta
Centrum Poligrafii sp. z o.o., www.jakubiccy.com.pl

Wersją podstawową (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.
Artykuły i recenzje w „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym” nie mają
charakteru urzędowego, lecz są wyrazem poglądów ich autorów.



WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY KWARTALNIK

KWIECIEŃ-CZERWIEC ■ WARSZAWA 2024

WYDAJE PROKURATURA KRAJOWA

SPIS TREŚCI

**DR HAB. RADOSŁAW
KRAJEWSKI, PROF.
UCZELNI**

Wydział Prawa i Ekonomii,
Uniwersytet Kazimierza
Wielkiego w Bydgoszczy

*Zakaz fotografowania, filmowania lub utrwalania
w inny sposób obiektów szczególnie ważnych dla
bezpieczeństwa lub obronności państwa, obiektów
infrastruktury krytycznej, jak też osób lub
ruchomości znajdujących się w tych obiektach
oraz odpowiedzialność karna za jego złamanie*

5

DR DARIA DANECKA

adiunkt w Zakładzie Prawa
Karnego Instytutu Nauk
Prawnych Polskiej Akademii
Nauk

*Zbrodnia ekocydu w międzynarodowym
prawie karnym oraz w prawie niemieckim,
francuskim i polskim*

22

**PROF. DR HAB. WOJCIECH
RADECKI**

emerytowany profesor
zwyczajny Instytutu Nauk
Prawnych Polskiej Akademii
Nauk

**DR HAB. CZESŁAW KŁAK,
PROF. UKEN**

Instytut Prawa, Ekonomii
i Administracji Uniwersytetu
Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie

*Funkcjonowanie sądów polowych w czasie III
powstania śląskiego z perspektywy ochrony
praw człowieka*

43

**DR JAROSŁAW
JANIKOWSKI**

adiunkt w Katedrze Prawa
Karnego na Wydziale Prawa
i Ekonomii Uniwersytetu
Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

*List gończy w perspektywie prawnohisterycznej
i w świetle aktualnych standardów postępowania
karnego*

67

DR KAROL BORCHÓLSKI

prokurator Prokuratury
Regionalnej w Warszawie

*Prawne aspekty posiadania broni palnej w świetle
nowelizacji ustawy o broni i amunicji*

80

DR CEZARY GOLIK

prokurator Prokuratury
Rejonowej w Chorzowie

*Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego
z 30 czerwca 2021 r., II KK 34/21*

99

*Zakaz fotografowania, filmowania
lub utrwalania w inny sposób obiektów
szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa
lub obronności państwa, obiektów
infrastruktury krytycznej, jak też osób
lub ruchomości znajdujących się w tych
obiektach oraz odpowiedzialność karna
za jego złamanie*

*Prohibition on photographing, filming
or otherwise recording facilities that are
particularly important for the security or
defense of the state, critical infrastructure
facilities, as well as persons or property
located in these facilities and criminal
liability for breaking it*

S T R E S Z C Z E N I E

Obiekty strategiczne, a więc ważne dla bezpieczeństwa lub obronności państwa, stanowiące infrastrukturę krytyczną, oraz osoby i rzeczy znajdujące się w tych obiektach mogą zostać objęte zakazem fotografowania, filmowania lub utrwalania w inny sposób. Jest to zrozumiałe, ale tylko co do obiektów mających faktycznie takie znaczenie i bez przeceniania roli takiego zakazu w perspektywie antyszpiegowskiej. Za jego złamanie grozi odpowiedzialność karna, gdyż jest to wykroczenie zagrożone karą aresztu oraz grzywny. Celem niniejszego opracowania jest krytyczna analiza tych rozwiązań, w tym co do merytorycznej ich zasadności oraz ewentualnych kolizji, jakie mogą one wywoływać.

Słowa kluczowe: zakaz fotografowania, szpiegostwo, odpowiedzialność karna, wykroczenie

¹ Dr hab. Radosław Krajewski, prof. uczelni – Wydział Prawa i Ekonomii, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny² w następstwie nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 17 sierpnia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw³, która to zmiana weszła w życie 23 września 2023 r., przewiduje zakaz fotografowania, filmowania lub utrwalania w inny sposób obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa lub obronności państwa oraz obiektów infrastruktury krytycznej. Zakaz ten dotyczy także takich zachowań w stosunku do osób lub ruchomości znajdujących się w tych obiektach. Za jego złamanie przewidziana jest odpowiedzialność karna.

Celem niniejszego opracowania jest odniesienie się do niego tak co do jego istoty, jak i szczegółów go dotyczących także w perspektywie oceny, na ile jest on zasadny merytorycznie i pozostaje zgodny ze standardami demokratycznego państwa prawa, gdyż co do tego podnoszone są wątpliwości. Nadto przedmiotem analiz uczyniono odpowiedzialność karną za jego naruszenie co do jej charakteru, znamion czynu i ustawowego zagrożenia za niego karami. Wszystko to poczyniono w duchu nowatorstwa, jako że zakaz ten funkcjonuje na powrót od niedawna po okresie jego niebytu poprzedzającego jego istnieniem – o czym szerzej poniżej – konsekwencją czego jest i to, że wcześniej nie poświęcono temu zakazowi opracowania naukowego przy istnieniu wypowiedzi publicystycznych na jego temat, które w niezbędnym zakresie spożytkowano dla jak najszerzego obrazu przedmiotowych rozważań. Ma i to taką konsekwencję, że w opracowaniu nie odwołano się do publikacji naukowych, co jest nietypowe, ale co po prostu wynika z ich braku.

Zakaz taki istniał w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a odziedziczyła go na kilkanaście lat III Rzeczypospolita, gdy w 2006 r. zniósł go ówczesny Minister Obrony Narodowej Radosław Sikorski. Traktowano to wówczas jako pewne uporządkowanie stanu rzeczy, gdyż od 1999 r. za fotografowanie takich obiektów nie groziła żadna sankcja. Było tak dlatego, że na mocy ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych⁴ utraciła moc ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej⁵, która w art. 17 przewidywała przedmiotowy zakaz. Wydane na jej podstawie zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 czerwca 1983 r. w sprawie określenia wzoru i sposobu oznakowań obiektów, których fotografowanie, filmowanie, szkicowanie i rysowanie bez zezwolenia jest zabronione ze względu na ochronę tajemnicy państwowej⁶ precyzowało kwestie dotyczące tego zakazu.

² t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 248.

³ Dz.U. z 2023 r. poz. 1834.

⁴ Dz.U. z 1999 r. Nr 11, poz. 95 z późn. zm.

⁵ Dz.U. z 1982 r. Nr 40, poz. 271 z późn. zm.

⁶ M.P. z 1983 r. Nr 26, poz. 145.

Przedmiotowy zakaz ma więc proveniencję peerelowską, choć aktualnie ma nieco inne niż wtedy uzasadnienie. O ile bowiem wówczas kojarzony był on z obejmowaniem tajemnicą wszystkiego, co dotyczyło totalitarnego państwa, a jego administracji i wojska zwłaszcza, w tym w kontekście szpiegostwa, to aktualnie na pierwszy plan wysuwa się ochrona przed tym drugim w perspektywie zmienionej rzeczywistości po inwazji Rosji na Ukrainę oraz nieprzyjaznej aktywności Białorusi, co podkreślono w uzasadnieniu nowelizacji obowiązującego Kodeksu karnego i innych ustaw, w tym ustawy o obronie Ojczyzny⁷, która to ustawa ma charakter antyszpiegowski. Jednak de facto taki tego wymiar jest nikły albo nie ma go wcale. Wszak nie sposób byłoby – wbrew przekonaniu ustawodawcy – zakładać, aby przy tak znacznym rozwoju techniki jedynym czy najchętniej stosowanym sposobem pozyskiwania informacji o obiektach strategicznych przez nieprzyjacieńską naszą ojczyźnię państwa było ich fotografowanie, filmowanie czy utrwalanie w inny sposób. Wszak zapewne mają one taką wiedzę od dawna, a jej uzupełnianie i weryfikacja jest możliwa bez takich czynności, lecz przy wykorzystaniu najnowszych technologii – tak dostępnych powszechnie aplikacji, jak i wysublimowanych narzędzi szpiegowskich. Zatem przedmiotowy zakaz bardziej może godzić w przypadkowych „utrwalaczy” takich obiektów, być może nieświadomych nawet jego istnienia, a przede wszystkim dopuszczających się takich utrważeń bez najmniejszych nawet inklinacji szpiegowskich.

Artykuł 616a ust. 1 ustawy o obronie Ojczyzny zakazuje fotografowania, filmowania lub utrwalania w inny sposób obrazu lub wizerunku – bez zezwolenia – obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa lub obronności państwa, obiektów resortu obrony narodowej nieuznanych za obiekty szczególnie ważne dla bezpieczeństwa lub obronności państwa, obiektów infrastruktury krytycznej, jeżeli zostały oznaczone znakiem zakazu fotografowania, jak też osób lub ruchomości znajdujących się w tych obiektach.

Problemem jest, że ustawa w przepisie tym nie precyzuje, o jakie obiekty tu chodzi, co jest przykładem braku należytej staranności legislacyjnej, tym bardziej rażącej, że ustawodawca mógł to uczynić poprzez odwołanie w nim do innych przepisów to czyniących, to jest obiekty takie określających. Czyniłoby to go bardziej czytelnym przede wszystkim na poziomie legislacyjnym i dla podmiotów odpowiedzialnych za ich oznaczanie stosownymi tabliczkami, bo chyba nie w wymiarze faktycznym, gdyż nie sposób byłoby zakładać, że tak obywatele, jak i cudzoziemcy odwiedzający nasz kraj, w szczególności w celach turystycznych, biznesowych i edukacyjnych,

⁷ Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3232, online: <<https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/F53D07E65F8EC17AC12589B1003F2A96/%24File/3232.pdf>> [dostęp: 18.05.2024].

mieliby stać się na tę okoliczność uważnymi czytelnikami polskich aktów prawnych, w tym w przedmiotowym zakresie.

Na podstawie art. 617 ustawy o obronie Ojczyzny Rada Ministrów wydała rozporządzenie z dnia 21 kwietnia 2022 r. w sprawie obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa lub obronności państwa oraz ich szczególnej ochrony⁸. Zgodnie z jego § 2 obiektami takimi są: obiekty, w których produkuje się, remontuje i magazynuje uzbrojenie, sprzęt wojskowy oraz środki bojowe, a także obiekty, w których są prowadzone prace naukowo-badawcze lub konstruktorskie w zakresie produkcji na potrzeby bezpieczeństwa lub obronności państwa; magazyny, w których są przechowywane rezerwy strategiczne; magazyny ropy naftowej i paliw o pojemności powyżej 100 tys. m³, w których są przechowywane zapasy interwencyjne; magazyny, w których są przechowywane zapasy obowiązkowe gazu ziemnego; kluczowe elementy infrastruktury przesyłowej ropy naftowej, paliw i gazu ziemnego oraz instalacje skroplonego gazu ziemnego, a także dyspozycje mocy, stacje elektroenergetyczne o strategicznym znaczeniu dla krajowego systemu elektroenergetycznego; obiekty stanowiące siedzibę urzędu obsługującego Ministra Obrony Narodowej oraz obiekty jednostek organizacyjnych podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych; mosty, wiadukty i tunele, które znajdują się w ciągu dróg o znaczeniu obronnym oraz w ciągu linii kolejowych o znaczeniu obronnym; centrum zarządzania ruchem lotniczym oraz obiekty niezbędne do realizacji zadań w zakresie zapewniania służb żeglugi powietrznej, a także lotniska wyznaczone do startów i lądowań statków powietrznych w ruchu międzynarodowym. Są nimi także: śródlądowe przeprawy wodne o znaczeniu obronnym; obiekty infrastruktury łączności, w tym obiekty operatorów pocztowych i przedsiębiorców telekomunikacyjnych, przeznaczone do realizacji zadań na rzecz bezpieczeństwa lub obronności państwa; centralny ośrodek dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej; zapory wodne i inne urządzenia hydrotechniczne, których awaria może spowodować zatopienie terenów o powierzchni powyżej 500 km² albo obszaru o mniejszej powierzchni, na którym znajdują się obiekty uznane za szczególnie ważne dla bezpieczeństwa lub obronności państwa; obiekty jednostek organizacyjnych Agencji Wywiadu; obiekty Narodowego Banku Polskiego oraz Banku Gospodarstwa Krajowego; obiekty Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. oraz Mennicy Polskiej S.A.; obiekty, w których wytwarza się, przetwarza, stosuje lub przechowuje materiały jądrowe oraz średnioaktywne lub wysokoaktywne odpady lub źródła promieniotwórcze; obiekty organów i jednostek organizacyjnych podległych ministrowi

⁸ Dz.U. z 2022 r. poz. 880.

właściwemu do spraw wewnętrznych lub przez niego nadzorowanych; obiekty jednostek organizacyjnych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego; obiekty jednostek organizacyjnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego; obiekty jednostek organizacyjnych podległych Ministrowi Sprawiedliwości lub przez niego nadzorowanych; obiekty mające bezpośredni związek z wydobywaniem gazu ziemnego, ropy naftowej, węgla brunatnego i kamiennego, rud metali z wyjątkiem darniowych rud żelaza, rud pierwiastków rzadkich oraz pierwiastków promieniotwórczych, piasków formierskich i szklar-skich oraz ziemi krzemionkowej; obiekty, w których wytwarza się, przetwarza, stosuje lub przechowuje materiały stwarzające szczególne zagrożenie wybuchowe lub pożarowe; obiekty, w których prowadzi się działalność z wykorzystaniem toksycznych związków chemicznych i ich prekursorów, a także środków biologicznych, mikrobiologicznych, mikroorganizmów, toksyn i innych substancji wywołujących choroby u ludzi lub zwierząt zlokalizowane w miejscowościach powyżej 20 tys. mieszkańców; elektrownie i elektrociepłownie zawodowe, z wyjątkiem elektrowni jądrowych, których produkcja energii jest przekazywana do wspólnej sieci elektroenergetycznej lub stacje elektroenergetyczne należące do operatorów systemów dystrybucyjnych; inne obiekty będące we właściwości organów administracji rządowej, organów jednostek samorządu terytorialnego, instytucji państwowych oraz przedsiębiorców lub innych jednostek organizacyjnych, których zniszczenie lub uszkodzenie może stanowić zagrożenie w znacznych rozmiarach dla życia i zdrowia ludzi, dziedzictwa narodowego, środowiska albo spowodować poważne straty materialne lub zakłócić funkcjonowanie państwa.

Gdy zaś chodzi o obiekty resortu obrony narodowej nieuznane za obiekty szczególnie ważne dla bezpieczeństwa lub obronności państwa, to zgodnie z art. 2 pkt 30 ustawy o obronie Ojczyzny są to obiekty urzędu obsługującego Ministra Obrony Narodowej, jednostki wojskowe oraz jednostki organizacyjne podległe Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowane.

Natomiast obiekty infrastruktury krytycznej to zgodnie z art. 3 pkt 2 ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym⁹ obiekty współtworzące infrastrukturę krytyczną, a więc systemy oraz wchodzące w ich skład powiązane ze sobą funkcjonalnie obiekty, w tym obiekty budowlane, urządzenia, instalacje, usługi kluczowe dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli oraz służące zapewnieniu sprawnego funkcjonowania organów administracji publicznej, a także instytucji i przedsiębiorców. Infrastruktura krytyczna obejmuje systemy zaopatrzenia w energię, surowce energetyczne i paliwa, łączności, sieci teleinformatycznych, finansowe,

⁹ t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 122.

zaopatrzenia w żywność, zaopatrzenia w wodę, ochrony zdrowia, transportowe, ratownicze, zapewniające ciągłość działania administracji publicznej, produkcji, składowania, przechowywania i stosowania substancji chemicznych i promieniotwórczych, w tym rurociągi substancji niebezpiecznych.

Przedmiotowy zakaz – co trzeba wyraźnie zaznaczyć – dotyczy wyżej wymienionych obiektów tylko wówczas, jeżeli zostały one oznaczone znakiem zakazu fotografowania. Jest to zgodne – na co zwraca uwagę Katarzyna Dąbrowska – z potrzebą uwzględniania stanu wiedzy przeciętnego obywatela, a w konsekwencji możliwości prawidłowego zachowania się. Zatem zakaz fotografowania dotyczy każdej kategorii tych obiektów, ale tylko, gdy są one oznaczone znakiem zakazu. Inna interpretacja zakłada, że niektóre z tych obiektów miałyby być objęte tym zakazem niezależnie od takiego oznaczenia, co wiązałoby się z wymaganiem niemożliwego od obywateli, a tym samym z naruszeniem podstawowej zasady prawa, jaką jest zasada *impossibilium nulla obligatio est*¹⁰. Wszak niemożliwym byłoby to co do każdego obiektu, którego ktoś miałby życzenie zrobić zdjęcie lub zrobić je na jego tle tudzież nagrać film będący relacją na żywo przesyłaną osobom chętnym do jego oglądania, co jest na ileś modne, zwłaszcza wśród młodych osób, gdyż skąd adresat takiego zakazu miałby o nim wiedzieć. Ustawodawca zdaje się zdawać sobie z tego sprawę, skoro ustanowił formułę przedmiotowego oznaczania, które ma charakter konstytutywny, a nie deklaratywny w znaczeniu statuowania zakazu w świadomości jego adresatów, bez której nie można by mówić o podstawie do jego przestrzegania i odpowiedzialności za jego złamanie.

Zakazu tego nie stosuje się, jeżeli robienie zdjęć, nagrywanie i inne utrwalanie są wykonywane w ramach ochrony tych obiektów, o czym stanowi art. 616a ust. 2 ustawy o obronie Ojczyzny. Jest to wyjątek w pełni zrozumiały co do zabezpieczenia technicznego w ramach takiej ochrony, którego elementem jest w szczególności utrwalanie obrazu tak w tych obiektach, jak i w bezpośredniej ich okolicy. Problematyczne może być jednak ich utrwalanie w związku z monitoringiem miejskim czy stosowaniem w ramach ochrony kamer przez właścicieli posesji prywatnych lub przez administratorów obiektów publicznych sąsiadujących z obiektami, a które mogą nagrywać się niejako „przy okazji”.

Jak przewiduje ust. 3 przedmiotowego artykułu, o oznaczeniu obiektu znakiem zakazu fotografowania decyduje organ właściwy w zakresie jego ochrony, uwzględniając zagrożenia dla jego bezpieczeństwa. Wydaje się, że jest to ujęcie zbyt subiektywne, a powinny na terenie całego kraju obowiązywać te same reguły, gdyż nie ma merytorycznego uzasadnienia dla

¹⁰ R. Skibińska, *Wciąż nie wiadomo, jakich konkretnie obiektów nie można fotografować*, „Prawo.pl” 13.11.2023, online: <<https://www.prawo.pl/samorzadz/zakaz-fotografowania-obiektow-strategicznych-problemy,523914.html>> [dostęp: 18.05.2024].

różnicowania obiektów w tym zakresie. Ujednolicenie takie przyczyniałoby się także do jednolitej praktyki w tym względzie, która z kolei mogłaby mieć pozytywne znaczenie dla spójnego zachowywania się obywateli i cudzoziemców odnośnie do utrwalania obiektów strategicznych.

Możliwe jest udzielenie zezwolenia na fotografowanie, filmowanie lub utrwalanie w inny sposób obrazu obiektów, wizerunku osób lub ruchomości. Udziela go organ właściwy w zakresie ochrony tego obiektu, mając na uwadze konieczność zapewnienia bezpieczeństwa obiektu oraz interes bezpieczeństwa i obronności, o czym przesądza ust. 5 analizowanego przepisu. Przykładami sytuacji, gdy wnioskodawca mógłby mieć ważny interes w uzyskaniu takiego zezwolenia albo mógłby mieć go sam organ właściwy w zakresie jego ochrony, byłoby wykorzystanie wizerunku obiektu podczas kręcenia filmu, reportażu, jak też przekazu z uroczystości, w szczególności pikniku wojskowego, przysięgi i innych. Względy bezpieczeństwa i obronności muszą być bowiem na pierwszym miejscu, ale nie mogą prowadzić do zamknięcia się instytucji, w szczególności wojska, na społeczeństwo, a wszystko to powinno opierać się na zdrowym rozsądku po to, aby nie poświęcić go dla obrony przed tyleż prawdziwymi, co nieuchronnymi, ale także przed wymyślanymi działaniami szpiegowskimi.

Zgodnie z ust. 4 przedmiotowego przepisu obiekty objęte tym zakazem oznacza się znakiem zakazu fotografowania w sposób i w miejscach zapewniających widoczność tych znaków dla osób postronnych, przy czym oznaczenia obiektu dokonuje podmiot władający obiektem. Oznaczenie to powinno być czytelne dla każdego adresata i być umieszczone tak, aby bez problemu mógł on je zobaczyć, a więc w takim miejscu lub w takich miejscach, aby informacja ta obiektywnie była oczywista do uzyskania. Przykładowo, gdy chodzi o jednostkę wojskową, to zakaz taki powinien być umieszczony w wielu miejscach jej ogrodzenia, a nie tylko na bramie wjazdowej do niej. W przypadku zaś lotniska powinien być on widoczny w wielu jego miejscach tak wewnątrz, jak i na zewnątrz.

Z projektu rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej, który pojawił się na stronie Rządowego Centrum Legislacji w dniu 5 lutego 2024 r., mającego określić szczegóły dotyczące przedmiotowego zakazu, wynika, że znak zakazu fotografowania stanowić ma białą tablicę w kształcie kwadratu o boku 60 cm z czerwoną obwódką o szerokości 3,35 cm z umieszczonym na środku na górze tablicy napisem „ZAKAZ” w czarnym kolorze liter o wysokości 7,45 cm oraz umieszczonym pod nim na środku napisem „FOTOGRAFLOWANIA” w czarnym kolorze liter o wysokości 3,35 cm, z umieszczonymi poniżej trzema rysunkami w kolorze czarno-białym na białym tle obrazującymi aparat fotograficzny, kamerę oraz telefon komórkowy, znajdującymi się w trzech okręgach o średnicy 16 cm z czerwoną

obwódką o szerokości 1,5 cm, przekreślonymi po skosie od lewej górnej części okręgu do prawej dolnej części okręgu linią o szerokości 1,5 cm. Poniżej rysunków umieszcza się napisy w czterech obcych językach w kolorze czarnym o wysokości 2,24 cm, oznaczające w języku angielskim, niemieckim, rosyjskim i arabskim tłumaczenie napisu „ZAKAZ FOTOGRAFLOWANIA”. Projekt ten przewiduje nadto, że tablica ze znakiem zakazu fotografowania ma być wykonana z materiałów trwałych, odpornych na działanie czynników atmosferycznych i gwarantujących czytelność jego treści¹¹. Tablice takie byłyby czytelne. Nadto właściwe jest wyrażanie tego zakazu w kilku językach. Problemem może być ich czytelność po zmroku, czego jednak nie sposób byłoby przełamać poprzez ich podświetlanie. Nadto zauważyć trzeba, że w istocie w związku z umieszczeniem na niej tak aparatu fotograficznego, jak i kamery oraz telefonu komórkowego zakaz ten nie dotyczy tylko – niejako ponad napis – fotografowania, ale i nagrywania, co jest w pełni logiczne i potrzebne.

W przypadku zamieszczenia przedmiotowej informacji w takim miejscu czy w taki sposób albo w takich okolicznościach, że obiektywnie zakaz w niej wyrażony nie będzie dostrzegalny dla adresata, który wykonał zdjęcie obiektu czy dokonał jego nagrania lub innego utrwalenia, w grę nie będzie wchodziła jego odpowiedzialność za to. Przykładem takiej sytuacji może być zasłonięcie tablicy przez krzaki, których zarządzający budynkiem nie wytnie, jak też chwilowe zasłonięcie jej przez samochód, który zaparkował w miejscu jej ekspozycji. Tak samo byłoby, gdyby tablica taka została usunięta przez sprawcę działającego intencjonalnie czy w akcie wandalizmu. Zatem – co oczywiste, ale warto podkreślić – rolę administratorów budynków objętych przedmiotowym zakazem jest nie tylko umieszczenie w widocznych miejscach stosownych tablic, ale także weryfikacja ich tam pozostawiania i pełnej widoczności.

Wydanie tego rozporządzenia stanowić będzie uczynienie zadość delegacji ust. 6 przedmiotowego przepisu dla Ministra Obrony Narodowej do określenia, w drodze rozporządzenia, trybu oraz terminów wydawania przedmiotowych zezwoleń oraz wzoru znaku zakazu fotografowania, sposobu jego uwidocznienia, utrwalenia i rozmieszczenia w lub na obiektach mając na uwadze zapewnienie sprawności postępowania oraz jednoznaczności, widoczności i czytelności zakazu w lub na obiekcie. Rację ma Karolina

¹¹ Projekt rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej w sprawie trybu oraz terminów wydawania zezwoleń na fotografowanie, filmowanie lub utrwalenie w inny sposób obrazu obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa lub obronności państwa, obiektów resortu obrony narodowej nieuznanych za obiekty szczególnie ważne dla bezpieczeństwa lub obronności państwa oraz obiektów infrastruktury krytycznej, online: <https://sluzbyiobywatel.pl/wp-content/uploads/2024/02/projekt_rozporzadzenia.pdf> [dostęp: 18.05.2024].

Nowalska, że bez niego przedmiotowy przepis jest pusty, gdyż nie wiadomo, jak zakaz taki ma wyglądać. Gdy zostanie ono wydane, to – jak podkreśla wydział prasowy centrum operacyjnego Ministra Obrony Narodowej – to organy właściwe w sprawach ich ochrony będą mogły skorzystać z tego narzędzia w uzasadnionych przypadkach. Nie oznacza to zatem, że zakazem w dniu wejścia w życie rozporządzenia zostaną objęte wszystkie obiekty szczególnie ważne dla bezpieczeństwa lub obronności państwa¹².

Nawet gdyby tak się stało, to jest, że jedynie niektóre obiekty zostaną opatrzone stosownymi tablicami z przedmiotowym zakazem, to i tak wydaje się, że nie obejdzie się bez kontrowersji w tym zakresie. Wszak zrobienie selfie na dworcu, sfotografowanie przez kawalera panny na moście w celu skrajnie odległym od szpiegowskiego, gdyż poczynionym w duchu zauroczenia nią i wiele innych zdjęć czy nagrań absolutnie niezagrażających w najmniejszym zakresie bezpieczeństwu państwa formalnie może wypełniać znamiona przedmiotowego zakazu. To samo dotyczyć będzie nagrań z kamer samochodowych i motocyklowych, których używanie jest przecież dozwolone, a przy użyciu których może dojść do przypadkowego zarejestrowania obiektów objętych zakazem tegoż. Może to rodzić sytuacje kolizyjne, gdy autor takiego utrwalenia zostanie obwiniony przez funkcjonariuszy instytucji ochrony prawa o złamanie przedmiotowego zakazu, pozostając w przekonaniu, że nie zrobił niczego, co byłoby w jego rozumieniu utrwalaniem obiektów objętym takim zakazem w istocie tożsamym z obiektywną oceną takiego zachowania.

Tak zdarza się także odnośnie do hobbystów, którzy z tego właśnie powodu wykonują zdjęcia czy nagrania, którymi nierzadko chwalą się w sieci. Dotyczy to trainspotterów, czyli „łapaczy pociągów”, których pasjonuje chwytanie w kadry składów pasażerskich i kolejowych, a którzy byli podmiotami interwencji Policji oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i choć nie otrzymali zarzutów, to sytuacje takie postrzegane są jako wykorzystywane przeciwko nim. Tak samo może być z planespotterami, którzy fotografują samoloty nieopodal lotnisk¹³. Również miłośnicy historii, w szczególności obiektów, które pamiętają dawne czasy, a które wówczas i aktualnie miały i mają znaczenie strategiczne, którzy zechcą je utrwalić albo dla samych siebie albo dla pochwalenia się ich zwiedzaniem w mediach społecznościowych, mogą narazić się na nieprzyjemności z tym związane.

¹² K. Knorps-Tuszyńska, *Zakaz fotografowania ważnych obiektów. Adwokat: obecnie to pusty przepis*, „Rzeczpospolita” 03.03.2024, online: <<https://www.rp.pl/prawo-dla-ciebie/art39935011-zakaz-fotografowania-waznych-obiektow-adwokat-obecnie-to-pusty-przepis>> [dostęp: 18.05.2024].

¹³ W. Kazanecki, *Gorąco wokół pociągów. Narzekają miłośnicy kolei*, Interia.pl, 30.08.2023, online: <<https://wydarzenia.interia.pl/raport-transport-publiczny/news-goraco-wokol-pociagow-narzekaja-milosnicy-kolei,nId,6994861>> [dostęp: 18.05.2024].

Problem wzmaga to, że za takie zachowanie grozi odpowiedzialność karna. Zgodnie z art. 683a ust. 1 ustawy o obronie Ojczyzny kto bez zezwolenia fotografuje, filmuje lub utrwała w inny sposób obraz obiektu, o którym mowa w art. 616a, oznaczonego znakiem zakazu fotografowania, albo wizerunek osoby lub ruchomości znajdującej się w takim obiekcie, podlega karze aresztu albo grzywny.

Jest to wykroczenie, które może być popełnione zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie. W przypadku pierwszej z form winy sprawca chce takiego utrwalenia lub przewidując możliwość jego dokonania, godzi się na nie, co w drugiej z sytuacji miałoby miejsce, gdyby przypuszczał, że utrwalany przez niego obiekt objęty jest zakazem utrwalania, czego nie byłby on pewny, ale pomimo tego zrobiłby zdjęcie, nagrałby film lub dokonałby innego utrwalenia. Byłoby tak choćby wówczas, gdyby postanowił dokonać takiego utrwalenia, z odległości widząc jakąś tabliczkę na nim, ale nie chciałoby mu się podejść bliżej, aby zapoznać się z jej treścią, jednak obiektywnie powinien on przypuszczać, że zawiera ona przedmiotowy zakaz, bo coś innego miałaby ona obwieszczać. Możliwy jest jednak błąd poznawczy w tym zakresie, ponieważ różne tabliczki są już widoczne na niektórych obiektach, w szczególności wojskowych i lotniskach, w związku z zakazem lądowania nad nimi dronami, lecz nie może on być usprawiedliwiony, skoro bowiem sprawca widział „jakąś” tabliczkę, to winien on podejść na tyle blisko, aby zapoznać się z jej treścią albo użyć w tym celu funkcji zbliżenia dostępnej w smartfonie i innych urządzeniach. Natomiast nieumyślna postać tego wykroczenia miałaby miejsce, gdyby sprawca nie wiedział o przedmiotowym zakazie, pomimo że obiektywnie ujmując miałby możliwość o tym się dowiedzieć, lecz nie wszedł w posiadanie tej wiedzy, czy to w postaci lekkomyślności, czy niedbalstwa. Zgodnie z zasadą ekwiwalencji form winy w prawie wykroczeń wyrażoną w art. 5 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń¹⁴ dla bytu wykroczenia nie ma znaczenia forma winy – umyślna czy nieumyślna. Jednak gdyby w obiektywnym rozumieniu, przy przyjęciu miary przeciętnego obywatela, a więc z zachowaniem zwykłych reguł staranności, sprawca nie wiedział o istnieniu na obiekcie tablicy z zakazem i dokonałby jego utrwalenia, to wykroczenie to nie miałoby miejsca, gdyż zachowanie sprawcy nie byłoby zawinione w rozumieniu zasad odpowiedzialności za wykroczenia.

Podkreślenia wymaga raczej surowe zagrożenie karą za to wykroczenie. Zgodnie bowiem z art. 18 Kodeksu wykroczeń kara aresztu jest najsurowszą z kar grożących za wykroczenia. Jak stanowi art. 19 Kodeksu wykroczeń może ona trwać od 5 do 30 dni. Natomiast karę grzywny

¹⁴ t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 2119.

wymierza się w wysokości od 20 do 5000 złotych, o czym stanowi art. 24 § 1 tego aktu prawnego. Trafienie „za kraty” czy nawet konieczność zapłaty grzywny w kwocie kilku tysięcy złotych za selfie na tle budynku uznanego za strategiczny, gdy jego autor nie zauważył tabliczki z zakazem jego fotografowania lub innego utrwalania, to jednak wątpliwa perspektywa tak dla niego, jak i w dogmatycznym odniesieniu do proporcjonalności czynu i kary za niego, a bliżej jego społecznej szkodliwości, która pomimo tego, że nie konstytuuje wykroczenia jako takiego, powinna mieć znaczenie dla oceny konkretnego czynu.

Tym bardziej jest to wątpliwe przy nieczytelności przedmiotu ochrony tego wykroczenia. Wszak należałoby przyjąć, że jest nim bezpieczeństwo państwa, a w szczególności jego obiektów strategicznych, ale w istocie przedmiotowy zakaz – jak wskazano powyżej – roli takiej nie spełnia, bo spełniać nie może, gdyż i bez takiego fotografowania, filmowania i innego utrwalania podmioty zainteresowane pozyskaniem wiedzy o nich mogą ją mieć także w zakresie szpiegostwa, przed którym przepis ten miałby w intencji ustawodawcy chronić, ale tak co do istoty nie jest.

Zgodnie z ust. 2 przedmiotowego artykułu w razie popełnienia wykroczenia określonego w ust. 1 można orzec przepadek przedmiotów pochodzących z tego wykroczenia oraz służących do popełnienia wykroczenia, choćby nie stanowiły własności sprawcy. Przepadek taki może więc objąć zdjęcia zapisane na nośnikach informacji, jak i aparaty fotograficzne, smartfony i inne urządzenia, co stanowić mogłoby poważną dolegliwość. W sukurs przychodzi tu art. 30 § 5 Kodeksu wykroczeń, zgodnie z którym przepadku nie orzeka się, jeżeli byłoby to niewspółmierne do wagi popełnionego wykroczenia, chyba że chodzi o przedmiot pochodzący bezpośrednio z wykroczenia.

Rację ma więc Paweł Czarnecki, według którego kwestia przepadku sprzętu jest problematyczna. Jego zdaniem po pierwsze przepis ten powinien przewidywać możliwość usunięcia raczej samego zdjęcia lub utrwalonego filmu, a nie przepadku sprzętu, na którym go utrwalono. Po drugie jeżeli obejmie sprzęt, to według niego będzie to środek nieproporcjonalny do wagi czynu. Nie wyobraża on sobie konfiskaty aparatu i obiektywu wartych kilkanaście tysięcy, dlatego że ktoś zrobił zdjęcie z jakimś budynkiem w tle. Według niego możliwy jest tu także błąd co do prawa, jeżeli osoba nie wiedziała i nie mogła w łatwy sposób dowiedzieć się, że fotografuje obiekt objęty zakazem¹⁵. Tak byłoby choćby wtedy, gdyby tabliczka z przedmiotowym zakazem została umieszczona w miejscu niewidocznym z perspektywy

¹⁵ M. Sewastianowicz, R. Horbaczewski, *Za zdjęcia na lotnisku lub na poczcie będzie można stracić telefon*, „Prawo.pl” 26.08.2023, online: <<https://www.prawo.pl/prawo/zakaz-fotografowania-wykroczenie-konfiskata-sprzetu,522810.html>> [dostęp: 18.05.2024].

któreś ze stron danego obiektu, a z której to strony dana osoba wykonałaby jego zdjęcie czy w inny sposób dokonałaby jego utrwalenia. Wówczas w grę wchodziłby art. 7 § 1 Kodeksu wykroczeń, zgodnie z którym nieświadomość tego, że czyn jest zagrożony karą, nie wyłącza odpowiedzialności, chyba że nieświadomość była usprawiedliwiona, jakie to usprawiedliwienie miałoby miejsce w przedmiotowej sytuacji. Wszak nikt nie ma obowiązku wiedzieć, jaki status ma budynek, który fotografuje lub utrwała go w inny sposób albo na jego tle wykonuje zdjęcie, w tym że jest on obiektem strategicznym, gdyż to po stronie jego administratora leży obowiązek takiego jego oznakowania zakazem fotografowania, aby zakaz taki w oczywisty sposób dotarł do świadomości każdego jego adresata. Gdy tak nie jest, zachodzi błąd co do prawa rozumiany jako nieświadomość bezprawności czynu.

Pamiętać przy tym należy o oczywistych możliwościach technologicznych dotyczących utrwalania i przesyłania wizerunku takich obiektów. Jest przecież tak, że zrobione smartfonem zdjęcie może być natychmiast przesłane innemu odbiorcy, jak też umieszczone w chmurze, a zatem może nie być czego usuwać z pamięci telefonu, gdyż jego posiadacz sam to uczynił wcześniej, przesyłając zdjęcie czy film. Wydaje się, że ustawodawcy jakby to umknęło, czyniąc przedmiotowy przepis w tym kontekście nieco anachronicznym.

Poważne wątpliwości co do tego zakazu jako takiego, jak i co do odpowiedzialności karnej za jego złamanie, ma także Rzecznik Praw Obywatelskich Marcin Wiącek. W jego ocenie „art. 616a ust. 1 pkt 1 ustawy o obronie Ojczyzny jest niezgodny z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wprowadza bowiem ograniczenie w korzystaniu z wolności pozyskiwania informacji bez konstytucyjnie legitymowanego powodu. Wątpliwości konstytucyjne dotyczą też części art. 616a ust. 1 pkt 1 ustawy dotyczącej obiektów infrastruktury krytycznej, które w rozporządzeniu wydanym na podstawie art. 617 ustawy o obronie Ojczyzny nie zostały uznane za szczególnie ważne dla bezpieczeństwa lub obronności państwa. W tym przypadku o zakazie fotografowania decyduje organ właściwy w zakresie ochrony obiektu, uwzględniając zagrożenia dla bezpieczeństwa obiektu. Skoro dany obiekt infrastruktury krytycznej nie został uznany przez Radę Ministrów za ważny dla bezpieczeństwa lub obronności państwa, to jedyną przesłanką wkroczenia w zakres konstytucyjnej wolności pozyskiwania informacji jest zagrożenie dla bezpieczeństwa. W związku z tym pojawia się uzasadniona wątpliwość, czy w sytuacji, gdy Rada Ministrów nie uznała takiego obiektu za szczególnie ważny dla bezpieczeństwa państwa lub jego obronności, to mimo wszystko dopuszczalne jest ograniczenie wolności z art. 54 Konstytucji. Przesłanka zagrożenia dla bezpieczeństwa obiektu nie jest bowiem tożsama z określonym

w art. 31 ust. 3 Konstytucji materialnym kryterium bezpieczeństwa państwa¹⁶. Nadto Rzecznik Praw Obywatelskich ma zastrzeżenia odnośnie do niektórych elementów odpowiedzialności karnej za takie zachowania, w szczególności do przypadku przedmiotów służących do popełnienia wykroczenia i z niego pochodzących. Marcin Wiącek przedstawił Ministrowi Obrony Narodowej powyższe uwagi wraz z prośbą o rozważenie zainicjowania prac nad stosowną nowelizacją ustawy. W odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek wskazał na wątpliwości, jakie pojawiły się w toku ustaleń projektu rozporządzenia, w tym że w szczególności podnoszono, że „nowe regulacje ustawowe ograniczają dostęp obywateli do informacji, narażając ich jednocześnie na nieumyślne naruszenie przepisów prawa. Wskazywano na archaiczność tych regulacji w kontekście możliwości powszechnego korzystania w dzisiejszych czasach z rozwiązań technologicznych jak telefony komórkowe, kamery, aparaty fotograficzne, kamery samochodowe czy drony, co czyni te regulacje w zasadzie martwymi. W związku z powstałymi wątpliwościami oraz bez wątpienia negatywnym oddźwiękiem, z jakim spotkały się projektowane regulacje ustawowe, jak również pozostałe rozwiązania zawarte w projekcie rozporządzenia były przedmiotem opinii Służby Kontrwywiadu Wojskowego, która opowiedziała się za koniecznością utrzymania zakazu w stosunku do obiektów, które w ocenie podmiotów odpowiedzialnych za ich ochronę winny podlegać oznakowaniu z uwagi na prewencyjny charakter zakazu, jak również możliwość rozpoznawania osób niestosujących się do polecenia. Podkreślono jednocześnie, że w kontekście obecnej sytuacji geopolitycznej przewidziane rozwiązania prawne mogą w istotnym stopniu przyczynić się do zwiększenia ogólnego bezpieczeństwa państwa poprzez wzrost efektywności działań podejmowanych przez instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo wobec osób, których aktywność może negatywnie na nie oddziaływać. Również w opinii Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia – komórki merytorycznie odpowiedzialnej za procedowany projekt rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej w sprawie trybu oraz terminów wydawania zezwoleń na fotografowanie – filmowanie lub utrwalenie w inny sposób obrazu obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa lub obronności państwa, obiektów resortu obrony narodowej nieuznanych za obiekty szczególnie ważne dla bezpieczeństwa lub obronności państwa oraz obiektów infrastruktury krytycznej, istnieje potrzeba wprowadzenia znaku »zakazu fotografowania« wynikająca z sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa związanej z sytuacją za wschodnią granicą Polski¹⁷.

¹⁶ *Biuletyn Informacji Publicznej RPO*, online: <<https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-obiekty-strategiczne-zakaz-fotografowania-mon-odpowiedz>> [dostęp: 19.05.2024].

¹⁷ *Ibidem*.

Wydaje się, że skoro zakaz taki już wprowadzono, to nie sposób byłoby od wojskowych służb specjalnych i innych podmiotów obrony narodowej oczekiwać, aby mogły one oceniać go inaczej niż jako zasadny. Być może gdyby zostały one poproszone o jego ocenę na etapie jego projektowania, to mogłyby mieć co do tego inne stanowisko, choć wydaje się, że i tak z racji swoich zadań mogłyby go postrzegać jako potrzebny. Jest to w pełni zrozumiałe, ale co nie czyni zrozumiałym analizowanego zakazu, gdy widzieć go w szerszej niż tylko antyszpiegowska perspektywie przy poważnych wątpliwościach i co do niej.

Dlatego też być może dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie czasowego – dopóki nie skończy się wojna w Ukrainie – zakazu publikowania aktualnych zdjęć zawierających wojskowe obiekty, pojazdy i personel. Takie rozwiązanie eliminowałoby problemy, które tworzy ustawa, gdy zdjęcia wojska to główny argument zwolenników przedmiotowego zakazu bez potrzeby obejmowania nim dworców, obiektów pocztowych, autostrad czy centrów miast. Osobie, która by coś takiego opublikowała, powinna grozić grzywna¹⁸. Byłoby to rozwiązanie kompromisowe pomiędzy potrzebą ochrony Rzeczypospolitej przed działaniami szpiegowskimi popartą przekonaniem służb wojskowych o znaczeniu dlań przedmiotowego zakazu a poszanowaniem praw i wolności ludzi, którzy mogą chcieć robić zdjęcia, dokonywać nagrań i innych utrważeń także obiektów, które są objęte takim zakazem lub mogą być nim objęte, co nie ma w istocie znaczenia dla takiej ochrony. Oczywiście prawa i wolności takie mogą podlegać ograniczeniom, czego usprawiedliwionym przejawem byłby zakaz publikowania takich materiałów, ale nie ich pozyskiwania najczęściej bez jakichkolwiek złych intencji i skutków.

Byłoby to tym samym rozsądne i potrzebne nie zaś zagubiające zdrowy rozsądek dla rzekomego zapewniania bezpieczeństwa państwa i nas jako jego mieszkańców. Jest ono oczywiście więcej niż ważne, ale przyjęta przez ustawodawcę droga może okazać się kłopotliwa na co dzień, jak i zupełnie niedoprowadzająca albo czyniąca to jedynie w zupełnie nieznacznym zakresie do zakładanego rezultatu antyszpiegowskiego. Nie pozostaje to w proporcji do ograniczenia praw i wolności obywatelskich, przy sytuacjach spornych i niepotrzebnym zaangażowaniu służb ochrony prawa i bezpieczeństwa publicznego, które nie polepszą swoich relacji z osobami fotografującymi z nawyknięcia albo realizującymi hobby lub czyniącymi to przypadkiem, co także nie przyczyni się do lepszego ich postrzegania w wymiarze społecznym. Raczej będzie on bowiem następstwem uznania,

¹⁸ Zakaz fotografowania wraca po 20 latach, 20.07.2023, online: <<https://sluzbyiobywatel.pl/zakaz-fotografowania-bat-na-kazdego/>> [dostęp: 20.05.2024].

że funkcjonariusze niepotrzebnie „czepiają się”, zamiast skupiać się na prewencji i represji faktycznych zagrożeń bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Wiele w tym zakresie zależeć będzie także od liczby takich obiektów. Gdyby miało być ich zbyt dużo, gdyż ponad niezbędną potrzebę mierzoną faktycznym znaczeniem strategicznym obiektów, czy tym bardziej gdyby miały być to obiekty „na siłę” zaliczone do tej kategorii tylko po to, aby umieścić na nich stosowne tabliczki, to tym trudniej będzie ludziom to zaakceptować. Wydaje się, że jako społeczeństwo gotowi jesteśmy szanować taki zakaz dotyczący w szczególności obiektów wojskowych, ale gdyby ktoś wpadł na pomysł objęcia nim wszystkich dworców kolejowych, w tym tych w małych miejscowościach, i innych niekoniecznie faktycznie strategicznych obiektów, to rodzić to może brak zrozumienia. Do wyobrażenia są także takie utrwalenia i dzielenie się nimi w sieci, jako wyrazu sprzeciwu wobec tego zakazu, czym mogą być zainteresowane zwłaszcza osoby młode, na zasadzie podobieństwa do buidlingu, to jest nielegalnej, a przede wszystkim bardzo niebezpiecznej wspinaczki na budynki, mosty, pomniki i inne obiekty. Skoro bowiem są tacy, którzy są zainteresowani aż takimi ekspozycjami, to ewentualnie mogą znaleźć się osoby chętne do łamania zakazu utrwalania takich obiektów „dla sportu”. Gdyby tak się stało, to oznaczałoby to, że ustawodawca „wylał dziecko z kąpielą”, co nie ma najmniejszej nawet intencji zachęty do takiej formy obywatelskiego nieposłuszeństwa. Ufać bowiem trzeba, że podmioty odpowiedzialne za nasze bezpieczeństwo obejmą zakazami fotografowania i innego utrwalania obiekty z tej perspektywy najważniejsze, a wówczas ich adresaci podejną do zakazów takich ze zrozumieniem, czego efektem będzie ich przestrzeganie bez potrzeby sięgania po odpowiedzialność karną za ich łamanie.



A B S T R A C T

Strategic facilities, i.e. important for the security or defense of the state, constituting critical infrastructure, as well as persons and things located in these facilities may be prohibited from photographing, filming or recording in any other way. This is understandable, but only with respect to objects that actually have such significance and without overestimating the role of such a ban in the anti-espionage perspective. Violating it may result in criminal liability, as it is a

misdemeanor punishable by arrest and fines. The aim of this study is to critically analyze these solutions, including their substantive validity and possible conflicts they may cause.

Keywords: photography prohibited, espionage, criminal liability, misdemeanor

Bibliografia

Akty prawne

- Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 2119).
- Ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (Dz.U. z 1982 r. Nr 40, poz. 271 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. z 1999 r. Nr 11, poz. 95 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 122).
- Ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 248).
- Ustawa z dnia 17 sierpnia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1834).
- Rozporządzenie z dnia 21 kwietnia 2022 r. w sprawie obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa lub obronności państwa oraz ich szczególnej ochrony (Dz. U. z 2022 r. poz. 880).
- Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 czerwca 1983 r. w sprawie określenia wzoru i sposobu oznakowań obiektów, których fotografowanie, filmowanie, szkicowanie i rysowanie bez zezwolenia jest zabronione ze względu na ochronę tajemnicy państwowej (M.P. z 1983 r. Nr 26, poz. 145).

Pozostałe źródła

- Biuletyn Informacji Publicznej RPO*, online: <<https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-obiekty-strategiczne-zakaz-fotografowania-mon-odpowiedz>> [dostęp: 19.05.2024].
- Kazanecki W., *Gorąco wokół pociągów. Narzekają miłośnicy kolei*, Interia.pl, 30.08.2023, online: <<https://wydarzenia.interia.pl/raport-transport-publiczny/news-goraco-wokol-pociagow-narzekaja-milosnicy-kolei,-nId,6994861>> [dostęp: 18.05.2024].
- Knorps-Tuszyńska K., *Zakaz fotografowania ważnych obiektów. Adwokat: obecnie to pusty przepis*, „Rzeczpospolita” 03.03.2024, online:

<<https://www.rp.pl/prawo-dla-ciebie/art39935011-zakaz-fotografowania-waznych-obiektow-adwokat-obecnie-to-pusty-przepis>> [dostęp: 18.05.2024].

Projekt rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej w sprawie trybu oraz terminów wydawania zezwoleń na fotografowanie, filmowanie lub utrwalenie w inny sposób obrazu obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa lub obronności państwa, obiektów resortu obrony narodowej nieuznanych za obiekty szczególnie ważne dla bezpieczeństwa lub obronności państwa oraz obiektów infrastruktury krytycznej, online: <https://sluzbiobywatel.pl/wp-content/uploads/2024/02/projekt_rozporzadzenia.pdf> [dostęp: 18.05.2024].

Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3232, online: <<https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/F53D07E65F8EC17AC12589B1003F2A96/%24File/3232.pdf>> [dostęp: 18.05.2024].

Sewastianowicz M., Horbaczewski R., *Za zdjęcia na lotnisku lub na poczcie będzie można stracić telefon*, „Prawo.pl” 26.08.2023, online: <<https://www.prawo.pl/prawo/zakaz-fotografowania-wykroczenie-konfiskata-sprzetu,522810.html>> [dostęp: 18.05.2024].

Skibińska R., *Wciąż nie wiadomo, jakich konkretnie obiektów nie można fotografować*, „Prawo.pl” 13.11.2023, online: <<https://www.prawo.pl/samorzad/zakaz-fotografowania-obiektow-strategicznych-problemy,523914.html>> [dostęp: 18.05.2024].

Zakaz fotografowania wraca po 20 latach, 20.07.2023, online: <<https://sluzbiobywatel.pl/zakaz-fotografowania-bat-na-kazdego/>> [dostęp: 20.05.2024].

*Zbrodnia ekocydu w międzynarodowym
prawie karnym oraz w prawie niemieckim,
francuskim i polskim*

*The crime of ecocide in international
criminal law and in German, French
and Polish law*

S T R E S Z C Z E N I E

Przedmiotem artykułu jest pojawienie się w latach 70. ubiegłego stulecia w związku z wojną w Wietnamie pojęcia ekocydu, oznaczającego poważne zniszczenia środowiska w trakcie konfliktu zbrojnego, co dało podstawy do wprowadzenia stosownych regulacji w Pierwszym Protokole dodatkowym do Konwencji genewskich oraz zawarcia Konwencji o zakazie oddziaływania na środowisko w celach militarnych. Po kilkunastu latach ekocyd został uznany za zbrodnię wojenną w Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzonym w Rzymie w 1998 roku, a przepisy dotyczące zbrodni ekocydu pojawiły się także w ustawodawstwie karnym niektórych państw.

Słowa kluczowe: międzynarodowe prawo środowiska, prawo do środowiska, konflikty zbrojne, międzynarodowe prawo karne, zbrodnie wojenne, ekocyd

I. Wprowadzenie

Pojęcie ekocydu pojawiło się w latach 70. ubiegłego stulecia na tle wojny w Wietnamie, w której wojska amerykańskie zaczęły stosować środki chemiczne prowadzące do niszczenia liści na drzewach i dalszych poważnych uszkodzeń środowiska naturalnego (przyrodniczego). Sam wyraz „ekocyd” stanowi zbitkę słowną greckiego *oikos* oznaczającego pierwotnie dom, mieszkanie, gospodarstwo, następnie zaś środowisko naturalne oraz

¹ Dr Daria Danecka, adiunkt w Zakładzie Prawa Karnego Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, ORCID: 0000-0002-4682-2670.

² Prof. dr hab. Wojciech Radecki, emerytowany profesor zwyczajny Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, ORCID: 0000-0002-9755-9235.

łacińskiego *occidere* – zabijać. Ta zbitka słowna oznacza „zabijanie środowiska naturalnego”.

Sam termin został skonstruowany na wzór wprowadzonego przez polskiego autora, Rafała Lemkina, pojęcia „genocydu” oznaczającego ludobójstwo. Różnica jest jednakże istotna. Angielskie *genocide* stało się pojęciem prawnym, użytym w angielskiej wersji Konwencji ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 9 grudnia 1948 r. Pojęcie *ecocide* nie stało się pojęciem prawnym, żaden akt prawa międzynarodowego się nim nie posługuje, niemniej jednak jest ono powszechnie używane w piśmiennictwie jako dogodny skrót myślowy ciężkiego zamachu na środowisko naturalne.

Być może doświadczenia wojny wietnamskiej z perspektywy niszczenia środowiska przeszłyby bez większego echa, bo o tym, że następstwa wojny mogą być niesłychanie szkodliwe także dla przyrody, wiadano od dawna. Nikt się tym jednak specjalnie nie przejmował. Żadnych wzmianek o konsekwencjach wojny dla przyrody nie znajdujemy ani w Konwencjach haskich z 1907 r.³, ani w Konwencjach genewskich z 1949 r.⁴ Zapewne uważano, że tak musi być, wojna to wojna, i trudno. Zresztą wyjaśnienia wojsk amerykańskich, że chodziło o pozbawienie partyzantów naturalnego ukrycia w dżungli, brzmiały – z perspektywy konieczności wojskowej – przynajmniej w miarę przekonująco.

Stało się jednak inaczej, a to z uwagi na koincydencję czasową. Otóż przełom lat 60. i 70. XX wieku to okres rodzenia się światowego ruchu na rzecz ochrony środowiska naturalnego, którego trzy pierwsze etapy wyznaczają:

- podjęcie tej problematyki na XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w grudniu 1968 r., kiedy to zobowiązano ówczesnego Sekretarza Generalnego ONZ U Thanta do przedstawienia raportu o stanie i zagrożeniu środowiska naturalnego,
- ogłoszenie w maju 1969 r. raportu grupy naukowców, zwanego powszechnie „raportem U Thanta”, którego główna myśl sprowadzała się do wskazania, że doszło do poważnego kryzysu w relacji między ludźmi a ich środowiskiem naturalnym, i ostrzeżenia, że jeżeli dotychczasowe trendy rozwojowe będą kontynuowane, przyszłość gatunku ludzkiego na Ziemi stanie pod znakiem zapytania,
- przeprowadzenie w czerwcu 1972 r. w Sztokholmie Konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Środowiska Człowieka, której

³ Chodzi przede wszystkim o Regulamin dotyczący praw i zwyczajów wojny lądowej, stanowiący Aneks do Konwencji haskiej z 18 października 1907 r.

⁴ Podpisane 12 sierpnia 1949 r. cztery Konwencje genewskie: 1) o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych, 2) o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu, 3) o traktowaniu jeńców wojennych, 4) o ochronie osób cywilnych podczas wojny.

efektem było przyjęcie Deklaracji Sztokholmskiej określającej zasady ochrony środowiska, spośród których zasada 1 proklamowała nowe prawo człowieka do środowiska („Człowieka ma podstawowe prawo do wolności, równości i odpowiednich warunków życia w środowisku pozwalającym na życie w godności i dobrobycie. Ponosi on zarazem solenną odpowiedzialność za chronienie i ulepszenie środowiska dla obecnych i przyszłych pokoleń”), zarysowanie programu działań oraz utworzenie specjalnej agendy ONZ do spraw środowiska pod nazwą *United Nations Environmental Programme*⁵.

Raport U Thanta i materiały przedstawione na Konferencji Sztokholmskiej okazały się wstrząsem dla światowej opinii publicznej, co znalazło wyraz także w zwróceniu uwagi na ekologiczny wymiar wojen, a to doprowadziło do dwóch ważnych aktów prawa międzynarodowego przyjętych w 1977 roku.

II. Ochrona środowiska naturalnego w Pierwszym Protokole dodatkowym do Konwencji genewskich oraz w specjalnej Konwencji ONZ

W końcu lat 60. XX w. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża podjął prace określone jako „Potwierdzenie i rozwój międzynarodowego prawa humanitarnego stosowanego w konfliktach zbrojnych”⁶. W pracach nad czterema konwencjami genewskimi pojawiła się myśl, aby akty te zapewniały skuteczną ochronę środowiska. W konsekwencji w Protokole dodatkowym do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r. dotyczącym ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) sporządzonym w Genewie 8 czerwca 1977 r.⁷ znalazły się dwa artykuły odnoszące się bezpośrednio do środowiska. I tak w dziale 1 części III „Metody i środki prowadzenia wojny” art. 35 formułuje zasady podstawowe. Po wskazaniu w ust. 1, że w każdym konflikcie zbrojnym prawo stron konfliktu do doboru metod i środków prowadzenia wojny nie jest nieograniczone, ust. 3 postanawia:

„Art. 35. [...] 3. Zabronione jest stosowanie metod i środków prowadzenia wojny, których celem jest wywoływanie rozległych, długotrwałych i poważnych szkód w środowisku naturalnym lub po których można oczekiwać, że takie szkody wywoła”.

⁵ W szczegółach o tych trzech etapach zob. K. Kocot, *Prawnomiędzynarodowe zasady sozologii*, Wrocław 1975, s. 35–44.

⁶ O przebiegu prac zob. S. Dąbrowa, *Ludność cywilna w konfliktach zbrojnych*, Warszawa 1974, s. 279 i n.

⁷ Ratyfikowany przez Polskę; polski tekst w Dz.U. z 1992 r. Nr 41, poz. 175.

W rozdziale III działu I części IV „Dobra o charakterze cywilnym” został zamieszczony art. 55 o treści następującej:

„Artykuł 55

Ochrona środowiska naturalnego

1. Podczas działań wojennych należy troszczyć się o ochronę środowiska naturalnego przed szkodami rozległymi, długotrwałymi i poważnymi. Ochrona obejmuje zakaz stosowania metod lub środków walki, które zmierzają albo które mogą zmierzać do wywołania takich szkód w środowisku naturalnym i przez to zagrozić zdrowiu lub przetrwaniu ludności.
2. Zabronione są ataki przeciwko środowisku naturalnemu z tytułu represaliów”.

Artykuł 55 nie jest prostym powtórzeniem art. 35 ust. 3, bo idzie znacznie dalej, ale esencją obu tych artykułów jest zakaz powodowania rozległych, długotrwałych i poważnych szkód w środowisku naturalnym. Biorąc pod uwagę oba przywołane przepisy, można powiedzieć, że ekocydem są działania wojenne z zastosowaniem metod lub środków walki prowadzących do rozległych, długotrwałych i poważnych szkód w środowisku naturalnym.

Niemal równoległe z pracami nad konwencjami genewskimi toczyły się prace nad specjalną konwencją o zakazie oddziaływania na środowisko w celach militarnych. Zakończyły się one przyjęciem Konwencji o zakazie używania technicznych środków oddziaływania na środowisko w celach militarnych lub jakichkolwiek innych celach wrogich, otwartej do podpisu w Genewie 18 maja 1977 r.⁸ W preambule strony dały wyraz pragnieniu ustanowienia skutecznego zakazu wykorzystania technicznych środków oddziaływania na środowisko w celach militarnych lub w jakichkolwiek innych celach wrogich dla wyeliminowania niebezpieczeństwa, które takie wykorzystanie stwarza dla ludzkości, oraz potwierdziły swoją wolę działania na rzecz urzeczywistnienia tego celu.

Konwencja jest dość krótkim aktem prawnym, składającym się z dziesięciu artykułów i załącznika dotyczącego Doradczego Komitetu Ekspertów. Jej istotę oddaje najpełniej art. I w brzmieniu:

„Artykuł I

1. Każde Państwo będące Stroną niniejszej Konwencji zobowiązuje się do niewykorzystywania w celach militarnych lub jakichkolwiek innych celach wrogich technicznych środków oddziaływania na

⁸ Ratyfikowana przez Polskę; polski tekst w Dz.U. z 1978 r. Nr 31, poz. 132.

środowisko, powodujących rozległe, długotrwałe lub poważne następstwa, jako sposób powodowania zniszczeń, wyrządzania szkód lub strat jakimukolwiek innemu Państwu będącemu Stroną.

2. Każde Państwo będące Stroną niniejszej Konwencji zobowiązuje się nie udzielać pomocy, poparcia ani nie nakłaniać żadnego Państwa, grupy Państw lub organizacji międzynarodowej do podejmowania działalności sprzecznej z postanowieniami ustępu 1 niniejszego artykułu”.

Kolejny art. II ma charakter interpretacyjny i wyjaśnia, że określenie „techniczne środki oddziaływania na środowisko” oznacza każdy środek mający na celu – poprzez rozmyślne kierowanie procesami naturalnymi – dokonywanie zmian w dynamice, składzie lub strukturze Ziemi, włączając w to jej biosferę, litosferę, hydrosferę i atmosferę lub przestrzeń kosmiczną.

Także na tle art. I Konwencji można było skonstruować pojęcie ekocydu jako działania militarne prowadzące do rozległych, długotrwałych lub poważnych i szkodliwych następstw w środowisku.

Porównując obie dające się wyprowadzić z tych aktów prawa międzynarodowego określenia ekocydu, zauważamy istotną różnicę. Otóż Protokół I posługuje się koniunkcją: szkody w środowisku muszą być jednocześnie rozległe, długotrwałe i poważne, natomiast Konwencja posługuje się alternatywą: szkody w środowisku muszą być rozległe, długotrwałe lub poważne, a to oznacza, że dla kwalifikacji ekocydu wystarczy spełnienie nawet jednego z tych trzech alternatywnie ujętych elementów.

Wejście w życie obu aktów z 1977 r. nie pozostawiało wątpliwości, że działania określane mianem ekocydu są bezprawne w świetle prawa międzynarodowego. Pojawiło się natomiast pytanie, czy tym samym są przestępne, czyli stanowią zbrodnię w rozumieniu międzynarodowego prawa karnego. Tu nasunęły się wątpliwości rozważane w doktrynie polskiej przed czterdziestu z górą laty⁹. Zauważono, że zagadnienie to ma dwie warstwy: merytoryczną i formalną. Od strony merytorycznej dałoby się uzasadnić tezę, że ekocyd stanowi tak poważne naruszenie interesów chronionych prawem międzynarodowym, że można działania prowadzące to takich następstw w środowisku naturalnym uznać za samoistne przestępstwo międzynarodowe. Ale od strony formalnej brakowało jakiegoś aktu prawa międzynarodowego, który by takie działania uznawał nie tylko za bezprawne, ale i za przestępne. Dlatego ściśle trzymanie się obowiązującego wtedy międzynarodowego prawa karnego nakazywało ograniczyć pojęcie przestępstw międzynarodowych do trzech kategorii zbrodni wyliczonych w art. VI przy-

⁹ W. Radecki, Odpowiedzialność za naruszenie środowiska w świetle prawa międzynarodowego, Wrocław 1981, s. 114–117.

jętej w Londynie 8 sierpnia 1945 r. Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (zbrodnie przeciwko pokojowi, przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne), dodając wyraźnie uznane za zbrodnicze ludobójstwo i apartheid¹⁰.

Można by ewentualnie podciągnąć ekocyd pod zbrodnie wojenne w rozumieniu art. VI ustęp drugi litera b Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, który zawiera w istocie otwartą definicję zbrodni wojennych, skoro pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych „będzie obejmowało, ale nie będzie ograniczone do” tego, o czym mowa pod tą literą. Ostatni fragment przykładowego wyliczenia zbrodni wojennych, wskazujący na „spustoszenia nieusprawiedliwione koniecznością wojenną”, mógłby stanowić swego rodzaju pomost prowadzący do ekocydu w rozumieniu Protokołu I lub Konwencji ONZ z 1977 r. Jeśli jednak zważyć, że w 1945 r. nikomu się jeszcze nie śniło o ochronie środowiska, rozumowanie to wygląda na nieco naciągane.

Wątpliwości potęgują się, jeżeli sięgniemy do art. IV Konwencji z 1977 r. Otóż zgodnie z jego treścią każde państwo będące stroną zobowiązuje się podejmować wszelkie kroki, które będzie uważało za konieczne zgodnie ze swoją procedurą konstytucyjną, w celu zakazania i zapobiegania wszelkiej działalności sprzecznej z postanowieniami konwencji. Oczywiście jest, że „zakazanie i zapobieganie” obejmuje również sankcjonowanie, a jeżeli tak, to można odnieść wrażenie, że naruszenie konwencji zostało potraktowane tak jak każde przestępstwo konwencyjne, do którego ścigania i karania zobowiązane są strony konwencji.

Dalszy rozwój międzynarodowego prawa środowiska oraz takie wydarzenia, jak podpalenie szybów naftowych przez wycofujące się z Kuwejtu wojska irackie w 1991 r., które było wręcz „podręcznikowym” przykładem zbrodni ekocydu, skłoniły społeczność międzynarodową do wyraźnego uznania działań odpowiadających pojęciu ekocydu za jedną z postaci zbrodni wojennych w Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego.

III. Zbrodnie ekocydu w Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego

Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego został sporządzony w Rzymie 17 lipca 1998 r.¹¹ Stosownie do art. 1 Trybunał jest instytucją stałą i jest on władny wykonywać jurysdykcję wobec osób, które

¹⁰ *Ibidem*, s. 117 oraz przywołana przez autora ówczesna literatura.

¹¹ Ratyfikowany przez Polskę; polski tekst w Dz.U. z 2003 r. Nr 78, poz. 708, powoływany dalej jako „Statut MTK” bądź „Statut”.

dopuszcili się najpoważniejszych zbrodni wagi międzynarodowej, wymienionych w statucie. Trybunał ma charakter komplementarny w stosunku do krajowych systemów wymiaru sprawiedliwości.

Przestępstwa objęte jurysdykcją Trybunału zostały ograniczone do najpoważniejszych zbrodni wagi międzynarodowej, a wyliczenie zamieszczono w art. 5 ust. 1 statutu obejmuje:

- (a) zbrodnię ludobójstwa,
- (b) zbrodnie przeciwko ludzkości,
- (c) zbrodnie wojenne,
- (d) zbrodnię agresji.

Zbrodniom wojennym poświęcony jest najobszerniejszy art. 8 statutu. Po wskazaniu w ust. 1, że Trybunał posiada jurysdykcję w odniesieniu do zbrodni wojennych, w szczególności popełnionych w ramach realizacji planu lub polityki albo kiedy zbrodnie te są popełniane na szeroką skalę, ust. 2 definiuje „zbrodnie wojenne” dla celów statutu, wśród nich pod lit. (b) inne [tj. inne niż wskazane pod lit. (a) poważne naruszenia Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r.] poważne naruszenia praw i zwyczajów prawa międzynarodowego mających zastosowanie do konfliktów zbrojnych o międzynarodowym charakterze, po czym w punktach oznaczonych małymi cyframi rzymskimi pod pkt (iv) wymienia:

„zamierzone przeprowadzanie ataku ze świadomością, iż atak ten spowoduje przypadkową utratę życia lub zranienie osób cywilnych lub szkodę w obiektach cywilnych, lub rozległą, długotrwałą i poważną szkodę w środowisku naturalnym, które byłyby wyraźnie nadmierne w stosunku do konkretnej, bezpośredniej i całkowitej spodziewanej korzyści wojkowej”.

Druga część tego punktu to zbrodnia ekocydu w przyjmowanym w literaturze rozumieniu tego pojęcia. Statut zmierza w kierunku wytyczonym tak Protokołem I, jak i Konwencją z 1977 r., ale bliżej mu do pierwszego z tych aktów, skoro tak jak i on zawiera koniunkcję (a nie alternatywę), wymagając, aby szkoda w środowisku naturalnym była jednocześnie rozległą, długotrwałą i poważna.

Spoglądając na art. 8 lit. (b) pkt (iv) Statutu Rzymskiego, zauważamy, że:

- wprawdzie nie posługuje się on pojęciem „ekocydu”, ale opis w nim zawarty odpowiada temu, co w literaturze określa się właśnie mianem ekocydu,
- ujęcie ekocydu jako zbrodni wojennej ogranicza to pojęcie do konfliktów zbrojnych o międzynarodowym charakterze, innymi słowy pojęcie to zostało tak ściśle związane z wojną, że prawo międzynarodowe nie zna zbrodni ekocydu poza działaniami wojennymi, co więc, konflikt zbrojny musi mieć charakter międzynarodowy,

- istotą ekocydu jest przeprowadzanie ataku ze świadomością, że spowoduje to rozległą, długotrwałą i poważną szkodę w środowisku naturalnym,
- szkoda ta musi być wyraźnie nadmierna w stosunku do konkretnej, bezpośredniej i całkowitej spodziewanej korzyści wojskowej.

Niedawno czeska autorka, Tereza Fabšíková, w znakomitej monografii poświęconej karnoprawnym instrumentom ochrony środowiska postawiła tezę, że jeżeli wyrządzenie rozległych, długotrwałych i poważnych szkód w środowisku jest zbrodnią międzynarodową w czasie konfliktu zbrojnego, to nie ma żadnego powodu, aby nie były nią w czasie pokoju¹². Jednakże Statut Rzymski tego nie przewiduje, aczkolwiek w trakcie jego przygotowywania pojawiły się głosy, że powinien on obejmować nie cztery, lecz pięć kategorii zbrodni międzynarodowych, tą piątą miał być właśnie ekocyd, ale ostatecznie Statut MTK ograniczył się do czterech. W tej sytuacji Autorka zastanawia się nad możliwościami uwzględnienia rozległych, długotrwałych i poważnych szkód w środowisku naturalnym na gruncie Statutu Rzymskiego. Wskazuje na trzy nasuwające się możliwości:

- 1) rozszerzenie artykułu 5 o zbrodnię ekocydu,
- 2) podciągnięcie takiego uszkodzenia środowiska pod istniejące typizacje zbrodni według artykułu 5,
- 3) rozszerzenie którejs z zbrodni przewidzianych w artykule 5 o takie uszkodzenia środowiska.

Możliwość pierwsza nie jest jej zdaniem wykluczona, bo Statut Rzymski zawsze może być w odpowiednim trybie zmieniony przez dopisanie do zbrodni nim objętych także ekocydu, ale samo pojęcie ekocydu nie jest całkiem jasne, co zapewne utrudniłoby proste uzupełnienie artykułu 5, na co musiałyby się zgodzić strony Statutu. Możliwość druga polegałaby na podciągnięciu uszkodzeń środowiska pod opisy zbrodni przeciwko ludzkości, w rozumieniu artykułu 7 Statutu, zapewne pod eksterminację (lit. b) lub przymusowe przesiedlanie ludności (lit. d), jeżeli uszkodzenie środowiska byłoby jednocześnie środkiem do osiągnięcia tych celów. Można także rozważyć sięgnięcie do artykułu 7 lit. k obejmującą inne nieludzkie czyny o podobnym charakterze celowo powodujące ogromne cierpienia lub poważne uszkodzenia ciała albo zdrowia psychicznego lub fizycznego. Teoretycznie można się zastanawiać nad podciągnięciem rozległego, długotrwałego i poważnego zniszczenia zwłaszcza gleby pod pojęcie ludobójstwa w rozumieniu art. 6 lit. c Statutu (rozmyślne stworzenie dla grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie jej całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego). Przeszkodą byłby tu jednak wymóg zawarty

¹² T. Fabšíková, *Trestněprávní nástroje ochrany životního prostředí*, Praha 2021, s. 85.

w części wstępnej art. 6 definiującego ludobójstwo z uwzględnieniem zamiaru zniszczenia w całości lub części grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej, którego spełnienie byłoby w takiej sytuacji niezwykle trudne do wykazania. Proste rozszerzenie art. 7 przez dopisanie ekocydu do zbrodni przeciwko ludzkości napotkałoby na przeszkodę wynikającą stąd, że Statut wymaga „systematycznego, świadomego ataku przeciwko ludności cywilnej”¹³.

Ostatecznie Autorka, widząc poważne przeszkody prowadzące do włączenia zbrodni ekocydu w czasie pokoju w szersze kategorie zbrodnie ludobójstwa lub zbrodni przeciwko ludzkości, zastanawia się nad możliwością stworzenia całkiem nowej platformy międzynarodowej przeznaczonej wyłącznie ściganiu przestępstw ekocydu w czasie pokoju, jakiegoś Environmentalnego¹⁴ Trybunału, który zająłby się zbrodniami ekocydu (a być może także innymi poważnymi przestępstwami konwencyjnymi przeciwko środowisku) popełnianymi nie tylko przez osoby fizyczne, lecz także przez osoby prawne, być może z uwzględnieniem roszczeń cywilnych powstających na tym tle. Autorka ma jednakże świadomość, że jest to sprawa dalekiej i mocno niepewnej przyszłości¹⁵.

IV. Zbrodnia ekocydu w prawie wewnętrznym

Jak wskazują autorzy polskiego podręcznika prawa karnego międzynarodowego, fundamentalną zasadą, określającą w istocie charakter i zasady działania trybunałów karnych, w tym Międzynarodowego Trybunału Karnego, jest zasada komplementarności (zasada subsydiarności). Statut MTK przyjmuje zasadę pierwszeństwa państw w wykonywaniu jurysdykcji w zakresie przestępstw objętych jego przepisami i uznaje w tym zakresie ich kompetencje¹⁶. Zagadnienie to przedstawimy na podstawie prawa niemieckiego i francuskiego, kończąc jego omawianie sięgnięciem do prawa polskiego.

1. Prawo niemieckie

Problem odpowiedzialności za zbrodnię ekocydu znalazł regulację nie w przyjętym półtora wieku temu, wielokrotnie nowelizowanym

¹³ *Ibidem*, s. 87–94.

¹⁴ Przymiotnik stanowiący dogodny skrót, oznaczający „związany z ochroną środowiska” (od angielskiego *environment* = środowisko).

¹⁵ T. Fabšíková, *op. cit.*, s. 94–99.

¹⁶ M. Królikowski, P. Wileński, J. Izydorczyk, *Podstawy prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 2009, s. 251–252.

i nadal obowiązującym Kodeksie karnym¹⁷, lecz w specjalnej ustawie zwanej Kodeksem karnym prawa międzynarodowego z 26 czerwca 2002 r.¹⁸ Jest to dość krótka ustawa, składająca się z 15 paragrafów oraz załącznika wskazującego na cztery Konwencje genewskie z 12 sierpnia 1949 r. oraz Protokół I z 8 czerwca 1977 r.

Ustawa składa się z dwóch części. Część I „Regulacje ogólne” (*Allgemeine Regelungen*) w pięciu paragrafach:

- wskazuje, że w odniesieniu do przestępstw z §§ 6–12 stosuje się ją także wtedy, gdy sprawca popełnił czyn za granicą i nie wykazuje on żadnego odniesienia do kraju, a jeśli chodzi o czyny z § 13 popełnione za granicą, ustawa obowiązuje niezależnie od prawa miejsca czynu, jeżeli sprawca jest Niemcem lub czyn kieruje się przeciwko RFN (§ 1),
- poddaje czyny określone w ustawie powszechnemu prawu karnego (tj. StGB), jeżeli ustawa ta w §§ 1, 3–5 lub § 13 ust. 5 nie zawiera postanowień szczególnych (§ 2),
- stanowi, że bez winy działa, kto czyn według §§ 8–15 popełnia na rozkaz wojskowy lub na zarządzenie o porównywalnym rzeczywistym wiążącym oddziaływaniu, o ile nie rozpoznaje, że rozkaz lub zarządzenie jest bezprawne i jego bezprawność także nie jest oczywista (§ 3),
- uznaje, że jak sprawca odpowiada także dowódca wojskowy lub cywilny przełożony, który zaniecha powstrzymania swego podwładnego od popełnienia czynu według tej ustawy, wyłączając jednocześnie stosowanie § 13 Abs. 2 StGB, tj. możliwość złagodzenia kary na podstawie odnośnego przepisu StGB (§ 4 Abs. 1),
- zrównuje z militarnym dowódcą osobę, która w oddziale wykonuje władzę rozkazodawczą lub kierującą i kontrolę, a z cywilnym przełożonym zrównuje osobę, która w cywilnej organizacji lub zakładzie wykonuje faktycznie władzę kierowniczą i kontrolę (§ 4 Abs. 2),
- wyłącza przedawnienie ścigania zbrodni przewidzianych w ustawie oraz wykonania wymierzonych za nie kar (§ 5).

Część 2 ustawy „Przestępstwa przeciwko prawu międzynarodowemu” (*Straftaten gegen die Völkerrecht*) została podzielona na cztery rozdziały. Rozdział 1 przewiduje odpowiedzialność za ludobójstwo (§ 6) i zbrodnie przeciwko ludzkości (§ 7), rozdział 2 poświęcony jest zbrodniom wojennym (§§ 8–12), rozdział 3 obejmuje zbrodnię agresji (§ 13), w rozdziale 4 uregulowano odpowiedzialność za pozostałe przestępstwa (§§ 14–15).

¹⁷ Strafgesetzbuch (StGB) in der Fassung der Bekanntmachung vom 13. November 1998 (BGBl. I S. 3322).

¹⁸ Völkerstrafgesetzbuch (VStGB) vom 26. Juni 2002 (BGBl. I S. 2254).

Bezpośrednio do ekocydu odnosi się zamieszczony w rozdziale o zbrodniach wojennych § 11, który pod nagłówkiem „Zbrodnie wojenne zastosowania zabronionych metod prowadzenia wojny” (*Kriegsverbrechen des Einsatzes verbotener Methoden der Kriegsführung*) w ustępie 3 ujmuje zbrodnię ekocydu w sposób następujący:

„Kto w związku z międzynarodowym konfliktem zbrojnym środkami militarnymi przeprowadza atak i przy tym jako pewne oczekuje, że atak spowoduje rozległe, długotrwałe i poważne szkody w środowisku naturalnym (*weit reichende, langfristige und schwere Schäden in der natürlichen Umwelt*), które są nieproporcjonalne do całościowo oczekiwanej konkretnej i bezpośredniej korzyści militarnej (*die außer Verhältnis zu dem insgesamt erwarteten konkreten und unmittelbaren militärischen Vorteil stehen*), zostanie ukarany pozbawieniem wolności na czas nie krótszy od lat trzech”.

Spoglądając na § 11 Abs. 3 VStGB, zauważamy z łatwością, że stanowi on niemal dosłowne odwzorowanie art. 8 ust. 2 lit. (b) pkt (iv) Statutu MTK. Autorzy niemieccy, komentując § 11 Abs. 3 VStGB, podkreślają, że tak jak i odpowiadający mu punkt Statutu MTK ogranicza się do intencjonalnych szkód w środowisku jako następstwa międzynarodowego konfliktu zbrojnego. Nie są nim przeto objęte szkody w środowisku, które w ogóle nie pozostają w związku z atakiem militarnym lub są rezultatem wojny domowej. Działaniem wyczerpującym znamiona tej zbrodni jest jedynie prowadzenie ataku, kiedy oczekiwane szkody w środowisku są przewidywane jako pewne, ale w rzeczywistości nie muszą nastąpić. Zwracają także uwagę, że nieproporcjonalność między oczekiwanymi ciężkimi szkodami w środowisku a leżącymi u podstaw ataku korzyściami militarnymi, które niekoniecznie muszą pozostawać w czasowym lub geograficznym związku z atakowanym obiektem (uszkodzonym środowiskiem), może być nie do udowodnienia¹⁹.

Ustawodawca niemiecki typizuje także dwa przestępstwa (ale już nie zbrodnie) pozostające w związku ze zbrodniami określonymi w poprzednich paragrafach. I tak za przestępstwo naruszenia obowiązku nadzoru (*Verletzung der Aufsichtspflicht*) z § 14 VStGB odpowiada dowódca wojskowy lub cywilny przełożony, który naruszając obowiązek nadzoru, nie powstrzyma podwładnego przed popełnieniem zbrodni według tej ustawy (a więc także tej z § 11 Abs. 3), jeżeli możliwość jej popełnienia była rozpoznawalna, a dowódca wojskowy lub cywilny przełożony mógł jej zapobiec. Za umyślne naruszenie obowiązku nadzoru grozi kara pozbawienia wolności do lat 5, za nieumyślne – do lat 3.

Kolejny § 15 VStGB przewiduje odpowiedzialność za zaniechanie

¹⁹ M. Kloepfer, M. Heger, *Umweltstrafrecht*, München 2014, s. 139–140.

zgłoszenia przestępstwa (*Unterlassen der Meldung einer Straftat*). Zgodnie z jego treścią dowódca wojskowy lub przełożony cywilny, który zaniecha niezwłocznego przekazania organowi właściwemu do badania i ścigania czynów określonych w tej ustawie informacji o popełnieniu przez podwładnego przestępstwa (a więc także zbrodni z § 11 Abs. 3), sam popełnia przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5.

2. Prawo francuskie

Ustawa nr 2021–1104 z dnia 22 sierpnia 2021 r. o walce ze zmianami klimatycznymi i wzmacnianiu odporności w obliczu jej skutków (obowiązuje od 25 sierpnia 2021 r.)²⁰ tytuł VII poświęca wzmocnieniu sądowej ochrony środowiska (art. 279–297). Ustawa ta wprowadziła do Kodeksu Środowiska²¹ nowy artykuł L. 231-3, który definiuje ekocyd w następujący sposób:

„Naruszenie przewidziane w art. L. 231-1 stanowi ekocyd, jeśli zostało popełnione umyślnie.

Naruszenia przewidziane w artykule L. 231-2, popełnione umyślnie, stanowią również ekocyd, jeśli ich skutkiem jest poważna i trwała szkoda dla zdrowia, flory, fauny lub jakości powietrza, gleby lub wody.

Kara pozbawienia wolności przewidziana w artykułach L. 231-1 i L. 231-2 zostaje zwiększona do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Grzywna przewidziana w tych samych artykułach L. 231-1 i L. 231-2 zostaje podwyższona do 4,5 mln euro, przy czym kwota ta może zostać podwyższona do dziesięciokrotności korzyści uzyskanej z popełnienia przestępstwa.

Za trwałą uznaje się szkodę dla zdrowia lub szkodę dla flory, fauny, jakości gleby lub wód powierzchniowych i gruntowych, której skutki mogą utrzymywać się przez co najmniej siedem lat.

Termin przedawnienia dla powództwa publicznego za wykroczenie wymienione w pierwszym paragrafie niniejszego artykułu biegnie od momentu wykrycia szkody”.

Ustawodawca francuski za ekocyd uznał dwa naruszenia (*l’infraction*), które typizować należy jako występki²², określone w art. L. 231-1 oraz art. L. 231-2, których treść przytaczamy poniżej.

Pierwszym występkiem określanym jako ekocyd jest czyn określony w artykule L. 231-1 Kodeksu Środowiska, zgodnie z treścią którego:

²⁰ Dalej skrót: ustawa o klimacie i odporności.

²¹ Code de l’environnement, stan prawny na dzień 3 marca 2024 r. Wprowadzono tytuł III w książce II Kodeksu Środowiska, zatytułowany „Ogólny atak na środowisko fizyczne”.

²² Artykuł 111-1 francuskiego Kodeksu karnego (*Code pénal*) klasyfikuje przestępstwa/czyny zabronione/naruszenia (*l’infraction*) w zależności od ich wagi na: wykroczenia (*La contravention*) – najmniej poważne, występki (*Le délit*) – średniej wagi oraz zbrodnie (*Le crime*) – najpoważniejsze.

„Czyn wypuszczenia do powietrza, wyrzucenia, wylania lub dopuszczenia do przedostania się do wód powierzchniowych, gruntowych lub do wód morskich, stanowiących ewidentnie umyślne naruszenie szczególnego obowiązku ostrożności lub bezpieczeństwa przewidzianego przez prawo lub przepisy, w granicach wód terytorialnych, bezpośrednio lub pośrednio, jedną lub więcej substancji, których działanie lub reakcje prowadzą do poważnych i trwałych szkodliwych skutków dla zdrowia, flory, fauny, z wyjątkiem szkód wymienionych w art. L. 218-73 i L. 432-2, lub poważnych zmian w odniesieniu do normalnego reżimu zaopatrzenia w wodę, podlega karze pięciu lat pozbawienia wolności i grzywny w wysokości jednego miliona euro, przy czym kwota ta może zostać zwiększona do pięciokrotności korzyści uzyskanej w wyniku popełnienia przestępstwa.

Pierwszy akapit niniejszego artykułu ma zastosowanie wyłącznie:

1° W odniesieniu do emisji do powietrza, tylko w przypadku przekroczenia dopuszczalnych wartości emisji ustalonych decyzją właściwego organu administracyjnego;

2° W odniesieniu do dozwolonych operacji zrzutu i stosowania dozwolonych substancji, tylko w przypadku braku zgodności z wymaganiami określonymi przez właściwy organ administracyjny.

Za trwałe uznaje się szkodliwe skutki dla zdrowia lub szkody dla flory i fauny, które mogą trwać co najmniej siedem lat.

Termin przedawnienia powództwa publicznego w przypadku przestępstwa wymienionego w paragrafie pierwszym biegnie od momentu wykrycia szkody”.

Znamion ekocydu nie mają szkody określone w art. L. 218-73 i L. 432-2 lub poważne zmiany w odniesieniu do normalnego reżimu zaopatrzenia w wodę.

Wyjaśnić należy, że w art. L. 218-73 wskazano szkody zagrażające słonowodnym: ssakom morskim, rybom, skorupiakom, mięczakom, lub roślinom bądź szkody o takim charakterze, gdy owe ssaki morskie, ryby, skorupiaki, mięczaki lub rośliny nie nadają się do spożycia. Z kolei w art. L. 432-2 przewidziano szkodę w postaci zniszczenia ryby (jakiegokolwiek – ustawodawca francuski w tym przypadku nie określił, czy chodzi o ryby słodko- czy słonowodne) albo szkody polegające na zaszkodzeniu jej żywieniu, rozrodowi lub wartości odżywczej.

Drugim występkiem określanym jako ekocyd jest czyn określony w artykule L. 231-2 Kodeksu Środowiska, zgodnie z treścią którego:

„Czyn porzucenia, składowania lub zlecenia składowania odpadów w warunkach sprzecznych z rozdziałem I tytułu IV księgi V oraz czyn polegający na gospodarowaniu odpadami w rozumieniu art. L. 541-1-1 bez zachowania wymogów dotyczących właściwości, ilości, warunków

technicznych przyjmowania odpadów i realizowanych procesów przetwarzania, określonych na podstawie L. 541-2, L. 541-2-1, L. 541-7-2, L. 541-21-1 i L. 541-22, jeśli powodują znaczne pogorszenie stanu fauny i flory lub jakości powietrza, gleby lub wody, podlegają karze trzech lat pozbawienia wolności i grzywnie w wysokości 150 000 euro.

Termin przedawnienia powództwa publicznego za przestępstwo, o którym mowa w akapicie pierwszym tego artykułu, biegnie od dnia stwierdzenia szkody²³.

Czyny z art. L. 231-1 oraz art. L. 231-2, aby zasłużyć na miano ekocydu, muszą:

- zostać popełnione umyślnie,
- polegać na czynnym (przez działanie, a nie przez zaniechanie) skażeniu powietrza bądź wody w wyniku ewidentnie umyślnego naruszenia szczególnego obowiązku ostrożności lub bezpieczeństwa przewidzianego przez prawo lub regulacje,
- lub polegać na zanieczyszczeniu środowiska na skutek naruszenia przepisów dotyczących odpadów
- wywołać skutek w postaci poważnej i trwałej szkody dla zdrowia, flory, fauny lub jakości powietrza, gleby lub wody, czyli szkody, której skutki mogą utrzymywać się co najmniej 7 lat.

Ekocyd w rozumieniu prawa francuskiego nie został zakwalifikowany do najcięższych przestępstw, ale przestępstw średniej wagi – występków.

Przestępstwo to zagrożone jest karą 10 lat więzienia i grzywną w wysokości 4,5 mln euro. Kwota ta może zostać zwiększona aż do dziesięciokrotności korzyści uzyskanej z popełnienia przestępstwa.

We Francji wprowadzenie nowego przestępstwa ekocydu, choć przyjęte zostało z zadowoleniem, jest również przedmiotem krytyki²⁴. Wskazuje się, że ustanowienie ekocydu ma wymiar bardziej symboliczny niż praktyczny²⁴. Zarzuca się, że definicja ekocydu może nastroczać trudności dowodowych z uwagi na to, że trzeba dowieść nie tylko czas trwania skutków szkody (co najmniej 7 lat), jak również ich powagę, a ponadto stan umyślności, który może być trudny do scharakteryzowania. Francuska Rada Stanu ostro skrytykowała wprowadzenie trzech nowych przestępstw z art. L. 230-1, 230-2 oraz 230-3 do Kodeksu Środowiska, wskazując, że „ustawa nie zapewnia konsekwentnego, proporcjonalnego, stopniowanego zwalczania poważnych i trwałych

²³ C. Lepage, *Le délit d'écocide: une «avancée» qui ne répond que très partiellement au droit européen*, online: <<https://www.dalloz-actualite.fr/node/delit-d-ecocide-une-avancee-qui-ne-repond-que-tres-partiellement-au-droit-europeen>> [dostęp: 14.03.2024 r.].

²⁴ L. Marolleau, *Droit pénal de l'environnement : quels impacts de la Loi Climat et Résilience?*, online: <<https://www.soulier-avocats.com/droit-penal-de-lenvironnement-quels-impacts-de-la-loi-climat-et-resilience/>> [dostęp: 14.03.2024 r.].

szkód dla środowiska, w zależności od istnienia zamierzonego zamiaru lub jego braku. Ponadto Rada Stanu zauważa, że prawo karze umyślne zachowanie powodujące poważne i trwałe szkody w środowisku w niespójny sposób”.

Jak widać ustawodawca francuski wprowadził pojęcie ekocydu w Kodeksie Środowiska, a nie w Kodeksie Karnym²⁵, jako czynu niezwiązanego z działaniami wojennymi. Oczywiście niektóre zbrodnie wojenne lub przestępstwa określone we francuskim kodeksie karnym, popełnione podczas międzynarodowego lub niemiedzynarodowego konfliktu zbrojnego oraz w związku z tym konfliktem, z naruszeniem praw i zwyczajów wojennych lub konwencji międzynarodowych mających zastosowanie do konfliktów zbrojnych, przeciwko ludziom lub nieruchomości, również mogą nosić znamiona ekocydu, ponieważ mogą powodować rozległe, długotrwałe i poważne szkody w środowisku naturalnym. Przykładowo wskazać można na zbrodnie z art. 461-13, art. 461-14 oraz art. 461-15, chodzi o:

- umyślne ataki na budynki kultu, oświaty, sztuki, nauki lub działalności charytatywnej, pomniki historii, szpitale oraz miejsca gromadzenia się chorych i rannych, pod warunkiem, że budynki te nie są następnie wykorzystywane do celów wojskowych, co zagrożone jest karą dwudziestu lat pozbawienia wolności (art. 461-13);
- dokonanie umyślnych ataków na obiekty cywilne niebędące celami wojskowymi, za co grozi kara piętnastu lat pozbawienia wolności (art. 461-14);
- udział w plądrowaniu miasta lub miejscowości przy użyciu broni lub otwartej siły, nawet w przypadku szturm, co podlega karze piętnastu lat pozbawienia wolności.

We Francji przestępstwo ekocydu zostało wprost uregulowane w Kodeksie Środowiska i nie jest następstwem międzynarodowego konfliktu zbrojnego, chociaż można doszukiwać się również skutków w postaci rozległych, długotrwałych i poważnych szkód w środowisku, które powstać mogą w wyniku działań zbrojnych.

3. *Prawo polskie*

Polski Kodeks karny został uchwalony 6 czerwca 1997 r.²⁶, z więc już po Protokole dodatkowym do Konwencji genewskich i Konwencji z 1977 r., ale przed Statutem MTK. Otwierający część szczególną rozdział XVI „Przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne” zawiera art. 122, który, nieznacznie zmieniony w stosunku do tekstu pierwotnego, w brzmieniu obowiązującym stanowi:

²⁵ *Code pénal*, który obowiązuje od 1 września 1990 r.

²⁶ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553), nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jednolitego (Dz.U. z 2024 r. poz. 17), powoływana dalej jako „k.k.”.

„Art. 122. § 1. Kto w czasie działań zbrojnych atakuje miejscowość lub obiekt niebroniony, strefę sanitarną lub zneutralizowaną albo stosuje inny sposób walki zakazany przez prawo międzynarodowe, podlega karze pozbawienia wolności od lat 5 do 25.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto w czasie działań zbrojnych stosuje środek walki zakazany przez prawo międzynarodowe”.

W ostatniej alternatywie zbrodni wojennej z art. 122 § 1 k.k. daje się ująć zbrodnię ekocydu, bo nie ulega wątpliwości, że atak, po którym z pewnością należy oczekiwać, że spowoduje rozległe, długotrwałe i poważne szkody w środowisku naturalnym, jest „sposobem walki zakazanym przez prawo międzynarodowe”, tak Protokołem I do Konwencji genewskich, jak i Konwencją z 1977 r., jak wreszcie stypizowanym jako zbrodnia wojenna w art. 8 ust. 2 lit. (b) pkt (iv) Statutu MTK.

W tym kierunku interpretowany jest art. 122 § 1 k.k. w komentarzach do kodeksu. Przywołamy dla ilustracji pogląd Piotra Hofmańskiego, którego zdaniem przepis ten ma charakter blankietowy jedynie w takim zakresie, w jakim odsyła do prawa traktatowego. W całej rozciągłości działa natomiast zasada podwójnej bezprawności, ponieważ wyliczone w dyspozycji przepisu sposoby walki są zakazane także przez prawo międzynarodowe. Jednym z aktów prawa międzynarodowego, który wskazuje na zakazane sposoby walki, jest zdaniem cytowanego Autora Protokół I do Konwencji genewskich²⁷, a skoro zakazuje on takiego sposobu prowadzenia walki, które wywołują lub mogą wywołać rozległe, długotrwałe i poważne szkody w środowisku naturalnym, przeto jasne jest, że zbrodnia ekocydu jest penalizowana w art. 125 § 1 k.k. Uwzględniając wszakże kontekst międzynarodowy, należy przyjąć, że muszą być spełnione także dodatkowe warunki wynikające ze Statutu MTK:

- międzynarodowy charakter konfliktu,
- jawna dysproporcja między szkodami w środowisku a spodziewaną korzyścią wojskową.

Z mocy art. 113 k.k. zbrodnia ekocydu jest ścigana niezależnie od przepisów obowiązujących w miejscu popełnienia przestępstwa, a art. 122 § 1 k.k. stosuje się do obywatela polskiego i cudzoziemca, którego nie postanowiono wydać.

Do zbrodni ekocydu znajdują zastosowanie także trzy dalsze przepisy kodeksowe. I tak przestępstwa z art. 126a k.k. zagrożonego karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 dopuszcza się, kto publicznie nawołuje do popełnienia czynu określonego m.in. w art. 122 k.k. Stosownie do art. 126b § 1 k.k. kto, nie dopełniając obowiązku należytej kontroli, dopuszcza

²⁷ P. Hofmański [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 865.

do popełnienia czynu określonego m.in. w art. 122 § 1 k.k. przez osobę pozostającą pod jego faktyczną władzą lub kontrolą, podlega takiej samej karze jak sprawca, czyli karze pozbawienia wolności od lat 5 do 25, ale pod warunkiem, że niedopełnienie obowiązku należytej kontroli było zawinione umyślnie, jeżeli bowiem sprawca nieumyślnie nie dopełnia obowiązku należytej kontroli, to popełnia przestępstwo z art. 126b § 2 k.k., zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Wreszcie, kto czyni przygotowania do przestępstwa określonego m.in. w art. 122 § 1 k.k., popełnia przestępstwo z art. 126c § 2 k.k., zagrożone karą pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że można w polskim prawie karnym znaleźć podstawy ukarania za zbrodnię ekocydu. Różnice w porównaniu z przedstawioną regulacją niemiecką są jednak dość istotne. Podczas gdy ustawodawca niemiecki w § 11 Abs. 3 VStGB precyzyjnie (wzorując się na Statucie MTK) określił znamiona zbrodni ekocydu, ustawodawca polski poprzestał w art. 122 § 1 k.k. na ogólnym określeniu zbrodni wojennych polegających na stosowaniu sposobów walki zabronionych przez prawo międzynarodowe. Dopiero drogą interpretacji można dojść do tego, że w tym określeniu daje się ująć zbrodnię ekocydu. Z pewnego punktu widzenia przepisy polskie są nawet surowsze od niemieckich, na co wskazuje rozpiętość sankcji za zbrodnię ekocydu: w Polsce pozbawienia wolności od lat 5 do 25, w Niemczech od lat 3 do 15. Ponadto umyślne niedopełnienie obowiązku należytej kontroli prowadzi do tego, że osoba niedopełniająca tego obowiązku odpowiada według prawa polskiego jak sprawca (art. 126a k.k.), w prawie niemieckim odpowiada za swoje przestępstwo (§ 14 VStGB) i dopiero jeśli nie powstrzyma podwładnego przed popełnieniem zbrodni, odpowiada tak jak sprawca (§ 4 VStGB). Nieumyślne niedopełnienie obowiązku należytej kontroli jest zagrożone w Polsce karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 (art. 126b § 2 k.k.), w Niemczech – do lat 3 (§ 14 Abs. 4 VStGB). Z drugiej strony ustawodawca niemiecki w § 15 VStGB przewidział odpowiedzialność za niezawiadomienie o popełnionym przestępstwie, z sankcją pozbawienia wolności do lat 5, czego ustawodawca polski w rozdziale XVI k.k. nie uczynił, aczkolwiek w art. 240 § 1 k.k. przewidział odpowiedzialność za niezawiadomienie o niektórych przestępstwach, wśród których znajduje się także zbrodnia z art. 122 k.k., ale grożąca za niezawiadomienie kara pozbawienia wolności do lat 3 jest łagodniejsza od przewidzianej w Niemczech.

V. Podsumowanie

Pojęcie ekocydu pojawiło się we wczesnych latach 70. XX wieku na tle wojny wietnamskiej i pierwotnie oznaczało działania zbrojne skierowane przeciwko środowisku naturalnemu. Postać normatywną uzyskało w prawie międzynarodowym w 1977 r. w dwóch aktach:

- Pierwszym Protokole dodatkowym do Konwencji genewskich z 1949 r.,
- Konwencji ONZ o zakazie oddziaływania na środowisko w celach militarnych i oznaczało prowadzenie wojny z zastosowaniem metod i środków prowadzących do szkód w środowisku:
- rozległych, długotrwałych i poważnych w rozumieniu Protokołu,
- rozległych, długotrwałych lub poważnych w rozumieniu Konwencji.

Pojęcie to zostało doprecyzowane w art. 8 ust. 2 lit. (b) pkt (iv) Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego z 1998 r. przez następujące cechy konstytutywne zbrodni wojennej ekocydu:

- 1) popełnienie w konflikcie zbrojnym o międzynarodowym charakterze,
- 2) przez zamierzone przeprowadzenie ataku ze świadomością, że atak ten spowoduje rozległą, długotrwałą i poważną szkodę w środowisku naturalnym,
- 3) wyraźnie nadmierną w stosunku do konkretnej, bezpośredniej i całkowitej spodziewanej korzyści wojskowej.

Znamiona zbrodni ekocydu zostały ujęte dość wąsko i ograniczone tylko do konfliktów zbrojnych i to o międzynarodowym charakterze, a zatem z wyłączeniem np. wojny domowej.

Zbrodnia ekocydu nie jest żadną abstrakcją. Do długiej listy zbrodni wojennych popełnionych przez wojska rosyjskie podczas rozpoczętej 22 lutego 2022 r. agresji na Ukrainę należy dopisać i zbrodnię ekocydu, bo choćby wysadzenie zapory w Nowej Kachowce 6 czerwca 2023 r., w wyniku czego w strefie zagrożonej zalaniem i podtopieniem znalazło się kilkadziesiąt miejscowości ukraińskich, jest niemal „podręcznikowym” przykładem zbrodni ekocydu.

Regulacje prawa międzynarodowego znalazły odzwierciedlenie w prawie wewnętrznym niektórych państw. Najwyraźniej uczynił to ustawodawca niemiecki, który art. 8 ust. 2 lit. (b) pkt (iv) Statutu MTK w istocie odwzorował w § 11 Abs. 3 Völkerstrafgesetzbuch. Ustawodawca polski tego nie uczynił, ale karalność zbrodni wojennej ekocydu jest zapewniona w art. 122 polskiego k.k. Naszym zdaniem, mając na uwadze znaczenie ochrony środowiska naturalnego w dzisiejszych realiach, nader pożądane byłoby wyraźne, na wzór niemiecki, stypizowanie zbrodni ekocydu w polskim Kodeksie karnym.

Najistotniejszym problemem współczesności jest jednak możliwość odpowiedzialności za zbrodnię ekocydu bez związku z konfliktami zbrojnymi. Problem ten dyskutowany jest od dawna. Próby jego rozwiązania idą w kierunku albo usamodzielnienia ekocydu jako samoistnej zbrodni międzynarodowej, albo w kierunku włączenia ekocydu do międzynarodowych zbrodni ludobójstwa bądź zbrodni przeciwko ludzkości. Jak na razie nie przyniosły one żadnych rezultatów, ale dziś na zbrodnię ekocydu należy spojrzeć z perspektywy dwóch niesłychanie istotnych problemów współczesności: ochrony praw człowieka oraz grożącej katastrofy klimatycznej. Należy przy tym zauważyć, że te dwa problemy łączą się ze sobą.

Jedynie we Francji wprowadzono pojęcie ekocydu w Kodeksie Środowiska, jako przestępstwa niezwiązanego z działaniami wojennymi, co należy ocenić pozytywnie. Nie znaczy to, że niektóre zbrodnie wojenne lub przestępstwa określone we francuskim kodeksie karnym, popełnione podczas międzynarodowego lub niem międzynarodowego konfliktu zbrojnego oraz w związku z tym konfliktem, z naruszeniem praw i zwyczajów wojennych lub konwencji międzynarodowych mających zastosowanie do konfliktów zbrojnych, przeciwko ludziom lub nieruchomości, również mogą nosić znamiona ekocydu, ponieważ mogą powodować rozległe, długotrwałe i poważne szkody w środowisku naturalnym.

Najistotniejszą cechą zbrodni międzynarodowej jest to, że godzi ona w podstawy ładu międzynarodowego. Jeśli zważyć, że dziś podstawy ładu międzynarodowego tworzą prawa człowieka, obiecującym kierunkiem poszukiwań teoretycznych jest powiązanie zbrodni ekocydu z zamachami na prawa człowieka. Zbrodnia ekocydu to coś więcej niż „zwykłe” przestępstwo przeciwko środowisku, różniące się od niego jedynie skalą.

Zwracaliśmy już uwagę, że proklamowanie prawa człowieka do środowiska nastąpiło w Deklaracji Sztokholmskiej z 1972 r. Ale Deklaracja nie jest źródłem prawa międzynarodowego, jest typowym aktem *soft law*, z którego nie płyną obowiązki państw. Owszem, orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nadaje niektórym międzynarodowo uznanym prawom człowieka, jak prawo do życia, prawo do odpowiedniego poziomu życia, prawo do niezakłóconego korzystania z własności, prawo do prywatności, nowy ekologiczny wymiar²⁸. Nie bez znaczenia jest i to, że ustawodawcy ponad 60 państw świata zdecydowali się wpisać do swoich konstytucji prawo człowieka do środowiska. O takim prawie traktują nader liczne uchwały i rezolucje organizacji międzynarodowych. Niemniej jednak

²⁸ Zob. np. M. Franková, *Vybrané přístupy k právu na příznivé životní prostředí* [w:] H. Müllerová a kolektiv, *Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy*, Praha 2016, s. 61–77.

do powszechnego uznania prawa do środowiska jako prawa człowieka na płaszczyźnie międzynarodowej jest jeszcze dość daleko²⁹.

Nowe światło rzuca na to zagadnienie rozwijające się od mniej więcej trzydziestu lat prawo klimatyczne jako część, być może dziś najistotniejsza, prawa środowiska. W literaturze zwraca się uwagę na godzące w prawa człowieka następstwa zmian klimatycznych. Podnoszący się poziom oceanów zagraża wręcz prawu do życia mieszkańców niektórych wysp, topnienie lodowców komplikuje życie Inuitów i innych narodów, których sposób życia zależy od warunków przyrodniczych, upały i susze w państwach Sahelu oraz w północnej Afryce skracają pory rolnicze i przyczyniają się do spadku plonów³⁰.

Nie jest naszym zamiarem omawianie tych zagadnień. Zwracamy jedynie uwagę na nowy wymiar ochrony środowiska w związku z prawami człowieka i zmianami klimatycznymi. Ujęcie zarysowanych zmian w kategoriach prawa karnego okazuje się niesłychanie trudne, niekiedy wręcz niemożliwe. Nie do pomyślenia jest, aby wypuszczanie gazów cieplarnianych do atmosfery ponad ilości dopuszczone Porozumieniem Paryskim z 2015 r. uznać za zbrodnię międzynarodową, zwłaszcza gdy ma się na uwadze dość wątki międzynarodowy reżim ochrony klimatu, oparty w znacznej mierze na dobrowolnych zobowiązaniach państw. Ale na przykład niewątpliwie przyczyniające się do zmian klimatycznych masowe wycinanie drzew w Amazonii można uznać za powodowanie w środowisku rozległych, długotrwałych i poważnych szkód, które powinno być uznane za zbrodnię międzynarodową także w czasie pokoju jako godzącą w podstawowe prawa człowieka. W obliczu nowych zagrożeń środowiska, potęgowanych nadciągającą katastrofą klimatyczną, nacisk opinii publicznej, organizacji pozarządowych i kręgów akademickich może z czasem doprowadzić do uznania ekocydu za zbrodnię międzynarodową także bez związku z działaniami zbrojnymi.



A B S T R A C T

The subject of the article is the emergence in the 1970s, in connection with the Vietnam War of the concept of ecocide, meaning serious damage to the environment during an armed conflict, which provided the

²⁹ H. Müllerová, *Aktualní otázky zakotvení práva na životní prostředí v mezinárodním právu*, Acta Universitatis Carolinae – Iuridica 2011, nr 3, s. 19–44.

³⁰ Zagadnienia te szczegółowo analizuje H. Müllerová, *Mezinárodní právo lidských práv a klimatická změna* [w:] H. Müllerova a kolektiv, *Klimatické právo*, Praha 2022, s. 189–215.

basis for introducing appropriate regulations in the First Additional Protocol to the Geneva Conventions and concluding the Convention on the Prohibition of Impact on the environment for military purposes. After several decades, ecocide was recognized as a war crime in the Statute of the International Criminal Court drawn up in Rome in 1998, and provisions on the crime of ecocide also appeared in the criminal legislation of some countries.

Keywords: international environmental law, environmental law, armed conflicts, international criminal law, war crimes, ecocide.

Bibliografia

- Dąbrowa S., *Ludność cywilna w konfliktach zbrojnych*, Warszawa 1974.
- Fabšiková T., *Trestněprávní nástroje ochrany životního prostředí*, Praha 2021.
- Filar M. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016.
- Franková M., *Vybrané přístupy k právu na životní prostředí*, [w:] H. Müllerová a kolektiv, *Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy*, Praha 2016.
- Kloepfer M., Heger M., *Umweltstrafrecht*, München 2014.
- Kocot K., *Prawnomiędzynarodowe zasady sozologii*, Wrocław 1975.
- Królikowski M., Wileński P., Izydorczyk J., *Podstawy prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 2009.
- Lepage, C., *Le délit d'écocide : une « avancée » qui ne répond que très partiellement au droit européen*, online: <<https://www.dalloz-actualite.fr/no-de/delit-d-ecocide-une-avancee-qui-ne-repond-que-tres-partiellement-au-droit-europeen>> [dostęp: 14.03.2024].
- Marolleau, L., *Droit pénal de l'environnement : quels impacts de la Loi Climat et Résilience?*, online: <<https://www.souliez-avocats.com/droit-penal-de-lenvironnement-quels-impacts-de-la-loi-climat-et-resilience/>> [dostęp: 14.03.2024].
- Müllerová H., *Aktuální otázky zakotvení práva na životní prostředí v mezinárodním právu*, Acta Universitas Czrolinae – Iuridica 2011, nr 3.
- Müllerová H., *Mezinárodní právo lidských práv a klimatická změna*, [w:] H. Müllerová a kolektiv, *Klimatické právo*, Praha 2022.
- Radecki W., *Odpowiedzialność za naruszenie środowiska w świetle prawa międzynarodowego*, Wrocław 1981.

Funkcjonowanie sądów polowych w czasie III powstania śląskiego z perspektywy ochrony praw człowieka

Functioning of military courts during the Third Silesian Uprising from the perspective of human rights protection

S T R E S Z C Z E N I E

Artykuł dotyczy funkcjonowania sądów polowych w III powstaniu śląskim. Autor analizuje podstawy normatywne ich działalności, właściwość, zasady procesowe oraz tryb postępowania. Przedstawia także ewolucję sądownictwa powstańczego, cele jego działania, a także wartości, którymi sądy miały się kierować, zwracając uwagę na pozycję uczestników postępowania, w tym prawa i obowiązki oskarżonego.

Słowa kluczowe: sądy polowe, III powstanie śląskie, oskarżony, gwarancje procesowe, zasady procesowe

I. Wprowadzenie

III powstanie śląskie wybuchło w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. Na jego czele stanął – jako dyktator – Wojciech Korfanty². Wcześniej, 2 maja 1921 r., ogłoszony został na Śląsku strajk generalny, obejmujący kopalnie, huty, fabryki i większe zakłady pracy³. Sparaliżował on nie tylko działalność zakładów pracy, ale również węzły komunikacyjne i łączność⁴. Początkowo Polacy odnosili sukcesy militarne, opanowując linię Odry. Po silnym uderzeniu niemieckim rozgorzały zacięte walki, w tym o Górę św. Anny (od 21 do 26 maja i od 4 do 6 czerwca), ale mimo przewagi

¹ Dr hab. Czesław Kłak, prof. UKEN – Instytut Prawa, Ekonomii i Administracji Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

² Cz. Brzoza, *Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1918–1945)* [w:] *Wielka Historia Polski*, Kraków 2001, s. 25.

³ M. Wrzosek, *Powstania śląskie 1919–1921. Zarys działań bojowych*, Warszawa 1971, s. 16.

⁴ M. Eckert, *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1990, s. 109.

niemieckiej powstańcom udało się utrzymać kontrolę nad przemysłową częścią Śląska⁵. W wyniku interwencji mocarstw 28 czerwca 1921 r. doszło do przerwania walk i cofnięcia się walczących wojsk za linię demarkacyjną, a następnie nastąpiło ich wycofanie z Górnego Śląska. 5 lipca 1921 r. cały Górny Śląsk znalazł się pod kontrolą wojsk Komisji Międzysojuszniczej⁶.

II. *Sądy polowe w świetle Manifestu Wojciecha Korfatego*

Wojciech Korfanty, stając na czele III powstania śląskiego, wydał Manifest do Ludu Górnośląskiego⁷. Nosi on datę 3 maja 1921 r. Data jest nieprzypadkowa, jak wynika bowiem z samego Manifestu *in fine*, został on wydany „w rocznicę pamiętnej konstytucji 3 maja”. Nie jest to jedynie nawiązanie temporalne, Manifest sformułował bowiem fundamenty ruchu powstańczego, stając się zasadniczym – fundamentalnym aktem powstania, wyznaczającym jego ramy i determinując działanie „Władz Powstańczych”. Z punktu widzenia prawnego (formalnego) nie była to żadna „konstytucja”, niemniej jednak był to akt mający walor prawny i determinujący istotne kwestie z punktu widzenia funkcjonowania aparatu powstańczego.

Celem Korfatego – jak wynika z treści Manifestu – było „zrzuć nie wszelkich śladów jarzma prusko-niemieckiego”, ale uznał on za jeden z filarów „ruchu zbrojnego” konieczność zapobieżenia jego przekształcenia w „anarchię”, zastrzegając „by nie działy się zbrodnie i przestępstwa...”. Wynika z tego, że powstanie wybuchło po to właśnie, aby znieść owe „jarzmo”, ale przy jednoczesnym zapobieżeniu „zbrodniom i przestępstwom” oraz „anarchii”⁸. Celem Korfatego było zatem także – w związku z wybuchem powstania – zapobieżenie anarchizacji życia społecznego i przekształceniu powstania w ruch, w którym takie „zbrodnie i przestępstwa” byłyby popełniane. Powstanie miało zatem służyć wprowadzeniu określonego porządku, korespondującego ze „szlachetnością” ruchu, przez co należało rozumieć motywy, jakimi kierowali się „powstańcy”, prowadząc do przywrócenia „normalnego biegu życia”, a środkiem do tego było przeciwdziałanie – jak należy rozumieć intencje Korfatego – czynom przestępnym. Miał przy tym dyktator świadomość, że owa „anarchia” wynikać może z zachowania „zbrodniczych jednostek”, co mogło prowadzić do

⁵ *Ibidem*, s. 110.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Tekst Manifestu za: J. Musiol, *Sądy polowe w trzecim powstaniu śląskim*, Katowice 1978, s. 125–126.

⁸ H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1985, s. 100.

popęłniania „zbrodni i przestępstw”. Co istotne, Korfanty nie wiązał tego typu zachowania z jakąkolwiek grupą narodowościową. Rozpoczynając walkę, dążył do finalnego osiągnięcia jasno sprecyzowanego celu (jak sam to określił – przywrócenia „normalnego biegu życia” i zrzuconiu „jarzma prusko-niemieckiego”), ale nie za wszelką cenę, z naruszeniem dóbr chronionych przez prawo karne, akceptowanych społecznie.

Właśnie po to, aby nie dochodziło do popełniania przestępstw, Korfanty wyraźnie zastrzegł, że „wybuch ruchu zbrojnego” nie usprawiedliwia „zbrodni i przestępstw”, a prowadzenie walki zbrojnej w słusznym celu nie legitymizuje tego rodzaju zachowania. Można uznać, że w ten sposób Korfanty sformułował wezwanie do poszanowania prawa, mając świadomość, iż przejawy anarchii mogą być wykorzystane przeciwko powstańcom i mogą negatywnie wpłynąć na ich ocenę na forum międzynarodowym, i to w sytuacji, gdy „ruch zbrojny” Korfantego nie cieszył się powszechną sympatią międzynarodową⁹. Zresztą dalsza część Manifestu dowodzi trafności tej tezy, Korfanty wyraźnie bowiem zakazał „wszelkich gwałtów, grabieży, znęcania się nad ludźmi, bez względu na ich język, wiarę lub pochodzenie”, zastrzegając przy tym, że „zachowanie się powstańców winno być wzorowe, mienia, życia i zdrowia bezbronnym ludzi nikomu naruszać nie wolno”. W ten sposób sformułowano granice legalnego działania „powstańców”, precyzując przy tym, że ich postępowanie winno cechować się „honorem żołnierskim”. Wskazane dobra prawne (mienie, życie, zdrowie) zyskały w świetle Manifestu szczególną ochronę w trudnym okresie powstania, przy czym ochrona wynikająca ze wskazanego zakazu miała charakter nieograniczony podmiotowo, w tym nie obejmowała wyłącznie osób narodowości polskiej.

Wojciech Korfanty w Manifestie gwarantował wszystkim mieszkańcom Górnego Śląska („osobom cywilnym”) ochronę przed „zbrodniami i przestępstwami”, obejmując ich w ten sposób ochroną ze strony aparatu powstańczego, w ramach którego funkcjonować miały sądy polowe. Już w świetle tych „ramowych” rozwiązań widać wyraźnie, że celem Korfantego było zapobieżenie rewanżyzmowi, czy też wykorzystywania działań zbrojnych do akcji samowolnych, skierowanych przeciwko komukolwiek, w tym także Niemcom. Jak wskazano w piśmiennictwie, „Korfanty mentalnie opowiadał się za pokojowymi rozwiązaniami”¹⁰, a on sam podkreślił, że stał się „niewolnikiem sytuacji”¹¹. W tym stanie rzeczy tekst Manifestu należy

⁹ M. Eckert, *op. cit.*, s. 110.

¹⁰ A. Goniewicz, *Le problème de Haute-Silésie. Dans l'attente du règlement. Sprawa Górnego Śląska. W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie* [w:] Wojciech Korfanty. *Różne punkty widzenia*, pod red. Z. Woźniczki, Warszawa 2021, s. 160.

¹¹ *Ibidem*.

interpretować jako dążenie do minimalizacji ujemnych następstw wybuchu powstania, ze szczególnym uwzględnieniem troski o ludność cywilną. Cel ten miał być realizowany m.in. poprzez działalność sądów polowych.

Wojciech Korfanty zagwarantował w swym Manifestie nieusuwalność „urzędnikom”, co po pierwsze – zapobiec miało anarchizacji, a po drugie – akcentowało zasadę legalności. W ten sposób zanegowano jakąkolwiek odpowiedzialność zbiorową, zapewniono „urzędnikom” możliwość dalszego wykonywania swych obowiązków – mimo wybuchu powstania, zastrzegając przy tym, że powinni to czynić „sumiennie”.

W świetle powyższego ruch powstańczy nie był żadną niszczycielską siłą, negującą dotychczasowy porządek i piętnującą wszystkich tych, którzy funkcjonowali w dotychczasowym systemie. Korfanty nie budował nowego porządku społecznego na zgliszczach dotychczasowego, nie wykluczał apriorycznie nikogo, nie podzegał do rozliczeń. Wręcz przeciwnie, jego Manifest dowodzi, iż zamierzał doprowadzić do „normalnego biegu życia” w sposób ewolucyjny (choć samo powstanie było ruchem zbrojnym, gwałtownym), w oparciu o jasno określone reguły i poszanowanie fundamentalnych dóbr prawnych, takich jak życie, zdrowie czy też mienie. Wybuch powstania nie miał prowadzić do jakiegokolwiek zemsty, a przyszłość Górnego Śląska nie miała być zbudowana na „zbrodniach i przestępstwach”.

Założenia, które znalazły się w Manifestie Wojciecha Korfanteo, były w istocie jego zobowiązaniami wobec ludności na terenie objętym powstaniem. Korfanty – w świetle jego własnych słów – stawał się gwarantem poszanowania prawa, przy czym było to też samoograniczenie jego władzy dyktatorskiej. Analiza Manifestu wskazuje, że Korfanty zdecydował się na to, aby stanąć na „na czele” ruchu powstańczego, gdyż jak stwierdził, „nie był zdolny przeszkodzić wybuchowi ruchu zbrojnego”, po to, aby powstanie nie przekształciło się w „anarchię”, w ruch zbrodniczy. Decydując się na określone gwarancje dla ludności cywilnej, Korfanty wyznaczył nieprzekraczalne granice, także dla siebie, jako dyktatora powstania. Adresatem zakazów i nakazów wynikających z Manifestu był bowiem każdy, a więc także i sam Korfanty. Jako jeden z „powstańców” – w świetle własnego Manifestu – miał bowiem takie same obowiązki, jak każdy inny. Nie był zatem w żadnej mierze wyłączony z zakazów i nakazów, które sam ustanowił, nie stał więc „ponad prawem”, a władza dyktatorska nie była legitymacją do „zbrodni i przestępstw”.

Z Manifestu wynika, że Korfanty dążył do opanowania „żywiłowego ruchu zbrojnego”, zarówno w aspekcie organizacyjnym (temu służyło określenie struktury hufców powstańczych), jak i prawnym. Jego intencją – jak już wskazano – było zapobiegnięcie popełnianiu „zbrodni i przestępstw”, czemu służyło także wyraźne wskazanie, w jakich przypadkach grozi kara

śmierci („karą śmierci będzie karany każdy...”). Z Manifestu wynikało, że „Karą śmierci będzie karany każdy, kto dopuści się kradzieży, popełnionej z użyciem broni, lub przez włamanie się, każdy kto dopuści się wymuszenia jakiej korzyści osobistej przez użycie broni lub gwałtu, każdy kto dopuści się morderstwa, zabójstwa, rozboju, zgwałcenia osoby płci żeńskiej, podpalenia, uszkodzenia warsztatów pracy, wodociągów, elektrowni, gazowni”. W ten sposób Korfanty wskazał na najpoważniejsze – w jego przekonaniu – przestępstwa w czasie powstania, za czym przemawia grożąca za ich popełnienie kara – najsurowsza, przy czym była to jedyna kara, jaka mogła być orzeczona w tych przypadkach, a Manifest nie przewidywał (nie określał) żadnych okoliczności łagodzących, mogących prowadzić do orzeczenia kary łagodniejszej. Bez względu zatem na okoliczności czynu dopuszczenie się jednego ze wskazanych przestępstw prowadziło do obowiązku orzeczenia kary śmierci. Uderza bezwzględność przyjętego rozwiązania, ale wpisuje się ono w dążenie do zapobieżenia „anarchii”, w tym samowoli ze strony „powstańców” lub ludności cywilnej, jak również dążenie do zapewnienia poszanowania „porządku i bezpieczeństwa publicznego”, opartego na poszanowaniu takich dóbr, jak życie, zdrowie, mienie, wolność w sferze seksualnej, prawidłowe funkcjonowanie zakładów pracy i infrastruktury społecznej i gospodarczej.

Korfanty w Manifestie zobowiązał „władze powstańcze” (co wynika ze sformułowania „nakładam obowiązki”) do zapewnienia „porządku i bezpieczeństwa publicznego”, jednocześnie upoważniając do „użycia wszelkich środków potrzebnych” do realizacji tego zadania. Wykroczenie przeciwko „zarządzeniom” wskazanych władz zagrożone zostało karą więzienia do lat 5, aresztu do 6 tygodni lub grzywną od 20 do 150 marek. W ten sposób stworzono ramy prawne, w jakich funkcjonować miało na ziemiach objętych powstaniem, przy założeniu, że kluczowe znaczenie miało stworzenie odpowiednich warunków do zapewnienia „porządku i bezpieczeństwa publicznego”. Co istotne, celem „władz powstańczych” miało być zatem takie postępowanie, aby ludność cywilna na ziemiach, na których toczyły się walki powstańcze, podlegała ochronie, to ona była bowiem beneficjentem obowiązku zapewnienia „porządku i bezpieczeństwa publicznego”.

W Manifestie Wojciecha Korfantego znalazły się rozwiązania odnoszące się do wymiaru sprawiedliwości. Wynika z niego, że wymiar ten powierzony został „sądom polowym”. Manifest nie definiował tego pojęcia, powiazał je jednak od strony podmiotowej z odpowiedzialnością karną „powstańców i osób cywilnych, ujętych przez powstańców”. Posłużono się bowiem określeniem „obwinionych”, co jednoznacznie wykazuje związek z odpowiedzialnością karną. „Sądy polowe” rozstrzygać miały zatem sprawy karne, a ich właściwość obejmowała nie tylko „powstańców”,

ale również „osoby cywilne”, ale tylko takie, które zostały „ujęte” przez „powstańców”. Właściwość podmiotowa miała zatem charakter ograniczony, choć nie wyłącznie do uczestników ruchu powstańczego. Sądy te miały monopol na sprawowanie „wymiaru sprawiedliwości” we wskazanym zakresie podmiotowym. Nie dopuszczono możliwości powołania innych sądów, jak również nie przewidziano hierarchicznej struktury sądownictwa. Sądy polowe miały zatem – w świetle Manifestu – charakter jednolity, nie funkcjonowały przy tym w systemie instancyjnym. Manifest przewidywał zasadę kolegiałnego orzekania sądów polowych, wymagając, aby skład orzekający składał się z „przewodniczącego” – który miał „znać prawo” – i dwóch ławników. Był to zatem skład mieszany, ławniczy. Wskazać jednak należy, że było to tylko założenie (co wynikało ze sformułowania „o ile możliwości”), a zatem dopuszczalne było rozpoznanie danej sprawy w innym składzie, tj. składającym się z samego „przewodniczącego znającego prawo”, jak również przez skład wyłącznie ławniczy. Nie było również przeszkód, aby skład orzekający był większy niż 3-osobowy, choć nie przewidziano wyrażnie składu 5-osobowego. Ogólna formuła, którą posłużył się Korfanty, nie wykluczała jednak składu większego niż 3 osoby, jak również składu jednoosobowego. Zasadą miał być jednak skład 3-osobowy (przewodniczący „znający prawo” i 2 ławników), co oznacza, że odstępstwo od tej zasady winno mieć uzasadnienie w konkretnych okolicznościach, związanych z niemożnością utworzenia składu właściwego lub koniecznością rozpoznania sprawy przez skład powiększony. Manifest nie określał trybu podjęcia decyzji w przedmiocie rozpoznania sprawy przez skład powiększony, co oznacza, że decyzję taką mógł podjąć skład sądu właściwy do orzekania w danej sprawie, jak również sam „przewodniczący” sądu. Warto wskazać, że z Manifestu wyraźnie wynikało, iż ławnik musiał mieć ukończone 30 lat. W ten sposób określono wymóg, który powinien spełniać kandydat na ławnika, po to, aby cechował się odpowiednim doświadczeniem życiowym.

Z Manifestu Korfante wynika, że kara śmierci orzeczona przez sąd polowy nie podlegała wykonaniu do czasu zatwierdzenia wyroku przez dyktatora. Skazanemu nie przysługiwał żaden środek odwoławczy, ale dyktator mógł odmówić zatwierdzenia wyroku, w którym orzeczono karę śmierci, co oznaczało, że w takim przypadku kara ta nie mogła być wykonana. Manifest nie określał, czy odmawiając zatwierdzenia wyroku, w którym orzeczono karę śmierci, dyktator mógł np. zamienić ją na karę więzienia, czy też uwolnić „obwinionego” od odpowiedzialności. Literalnie rzecz ujmując, odmowa zatwierdzenia wyroku oznaczała, że nie doszło do skazania, wyrok niezatwierdzony nie podlegał bowiem wykonaniu dlatego, że orzeczenie nie stało się skuteczne (konsekwencja braku zatwierdzenia), a zatem nie weszło do obrotu prawnego. Można uznać, że dysponując prawem

do zatwierdzania wyroku, w którym orzeczono karę śmierci, dyktator powstania stawał się organem wymiaru sprawiedliwości. Nie tylko decydował bowiem w przedmiocie wykonania samego wyroku, gdyż zatwierdzenie dotyczyło „wyroku”, a jego sentencja obejmowała nie tylko orzeczenie o karze, ale przede wszystkim orzeczenie o winie. Oczywiście Korfanty mógł nie zgodzić się jedynie z rozstrzygnięciem co do kary, nie negując samej zasadności skazania, Manifest nie wykluczał bowiem takiego przypadku, choć nie regulował go w sposób wyraźny i zupełny.

Z Manifestu wynikało, że sądy polowe działały w oparciu o zasadę inkwizycyjności¹², albowiem przeprowadzały te dowody, które „za potrzebne uznały”. Nie wykluczono inicjatywy dowodowej „obwinionego” (choć nie miał wyrażnie zagwarantowanego takiego prawa), ale taka aktywność z jego strony nie prowadziła do obowiązku przeprowadzenia wnioskowanego dowodu, albowiem ostatecznie to sąd decydował, czy dowód ten zostanie przeprowadzony.

Według Manifestu świadkowie co do zasady mieli być „słuchani” pod przysięgą. Nie był to jednak wymóg bezwzględny, choć nie określono, w jakich przypadkach możliwe było odstępianie od tej zasady. Sąd polowy procedował na rozprawie, z której należało sporządzić protokół (co wynikało ze sformułowania „spisać”). Wyrok winien być sporządzony na piśmie (co także wynikało ze sformułowania „spisać”), przy czym „spisaniu” podlegała „treść” wyroku oraz „fakty udowodnione”. Tym samym należy uznać, że w świetle Manifestu wyrok powinien być sporządzony wraz z uzasadnieniem, z którego powinno wynikać, jakie fakty zostały wykazane (udowodnione) w toku procesu. Manifest nie przewidywał osobnego ustnego ogłoszenia motywów wyroku i sporządzenia jego uzasadnienia na piśmie. Milczał również na temat trybu ogłoszenia zapadłego rozstrzygnięcia.

Zgodnie z Manifestem sądy polowe „zwoływał” dowódca „mający prawa co najmniej dowódcy batalionu”. Przyjęte rozwiązanie miało z jednej strony charakter ustrojowy, a z drugiej – procesowy. Z punktu widzenia ustrojowego wynikało z niego, że tworzenie sądów polowych pozostawiono dowódcom wojskowym, co najmniej na szczeblu batalionu. Natomiast z procesowego punktu widzenia istotne było to, że przesądzono, iż takie sądy podejmować będą czynności na wniosek właściwego dowódcy, a zatem założono, że będą one funkcjonować w oparciu o zasadę skargowości. Jedynie wniosek uprawnionego podmiotu wszczyniał postępowanie sądowe (skutek procesowy „zwołania” sądu). Tym samym oddanie pod sąd „obwinionego” następowało na podstawie decyzji właściwego dowódcy, przy czym Manifest milczał odnośnie do postępowania przedsądowego,

¹² Zob. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2016, s. 282.

w ogóle nie regulując tej materii. Nie uregulowano również trybu formułowania oskarżenia.

Sądy polowe w ujęciu Manifestu Wojciecha Korfantego nie były sądami specjalnymi, wyjątkowymi, czy też sądami szczególnymi. Te bowiem istnieją obok sądów „powszechnych”, a sądy polowe w czasie powstania były właśnie takimi sądami, tj. sądami „powszechnymi”. Były to sądy funkcjonujące w ramach armii powstańczej (a więc były to sądy powstańcze), a przewodniczącym sądu musiał być co najmniej dowódca batalionu, który wybierał ławników. Wprawdzie nie wskazano wyraźnie, że ławników należało wybrać spośród „powstańców”, ale skoro działalność sądów polowych jednoznacznie powiązano z armią powstańczą, to i skład sądu determinowany był przez tę zależność. Były to zatem w założeniu sądy wojskowe, ale mające w zakresie swej właściwości podmiotowej także „osoby cywilne”. Miały stać na straży „porządku i bezpieczeństwa publicznego”, sprawując monopolistycznie „wymiar sprawiedliwości”, choć pod nadzorem samego dyktatora. Korfanty względem sądów polowych zajmował pozycję szczególną, on bowiem legitymował ich działalność („powierzam wymiar sprawiedliwości...”), tj. jego wola była źródłem (podstawą prawną) ich funkcjonowania, choć ich nie tworzył i nie znosił, jak również – w świetle Manifestu – nie obsadzał ich składu. Miał jednak prawo zatwierdzania wyroków, w których orzeczono karę śmierci, co dawało mu możliwość ingerowania w realizację odpowiedzialności karnej. Dyktator zastrzegł sobie również prawo do bycia informowanym o aresztowaniach (nałożył na „dowódców powstańców” obowiązek przekazywania (co wynikało ze sformułowania „donosić”) w ciągu 24 godzin informacji o nazwiskach aresztowanych oraz o przyczynie ich aresztowania), co dawało mu wzgląd w prowadzenie postępowania karnego przeciwko konkretnym osobom. Wprawdzie z Manifestu nie wynikało wyraźnie, że Korfanty mógł np. polecić natychmiastowe zwolnienie aresztowanego, uznając jego pozbawienie wolności za bezpodstawne, ale z drugiej strony informowanie o aresztowaniu miało charakter celowy, wpisując się w nadzór dyktatora nad prowadzonym postępowaniem karnym. Środki tego nadzoru, jak również tryb jego sprawowania, nie zostały określone w treści Manifestu.

Nie może ulegać wątpliwości, że Manifest Wojciecha Korfantego z 3 maja 1921 r. był pierwszym dokumentem powstańczym, wprowadzającym instytucję sądów polowych, co trafnie podkreślił J. Musioł¹³. Sam Manifest był z jednej strony odezwą do ludności Górnego Śląska, z drugiej dokumentem programowym wyznaczającym cele powstańcze i wartości, którym podporządkowano „ruch zbrojny”, ale także miał walor prawny.

¹³ J. Musioł, *op. cit.*, s. 34.

W istocie bowiem regulował on podstawy odpowiedzialności karnej (choć w sposób niepełny) oraz najważniejsze – z punktu widzenia Korfanteo – zasady sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sądy polowe. Przyjęte rozwiązania – odnośnie do procesu karnego przed sądami polowymi – miały charakter modelowy (kierunkowy), wyznaczając ramy funkcjonowania tych sądów. W piśmiennictwie wskazano, że „Fakt powołania ich [sądów polowych – Cz. Kłak] w Manifeście wskazuje, że zamiarem Korfanteo było nie tyle samo powołanie takiej instytucji, ale nadanie jej charakteru odstraszenia przed samowolą i anarchią”¹⁴. Niewątpliwie sądy polowe powołano po to, aby poprzez ich działalność reagować na przypadki naruszenia prawa, będące wyrazem samowoli lub prowadzące do anarchii. Nie można jednak bagatelizować samego faktu ustanowienia sądów polowych. W ten sposób powołano do życia nową instytucję, której działalność miała nie tylko pełnić funkcję profilaktyczną, ale przede wszystkim stać na straży prawa (a przez to „porządku i bezpieczeństwa publicznego”), w ramach „sprawowania wymiaru sprawiedliwości”). Główną funkcją (zasadniczą) sądów polowych była funkcja jurysdykcyjna, polegająca na orzekaniu w przedmiocie odpowiedzialności karnej „obwinionego”. W piśmiennictwie nie budzi wątpliwości, że funkcja jurysdykcyjna to „sprawowanie wymiaru sprawiedliwości”¹⁵, a to Korfanty powierzył właśnie sądom polowym. Funkcja profilaktyczna sądów polowych była funkcją akcesoryjną, co nie znaczy, że była mało istotna. W warunkach powstania funkcja ta była szczególnie istotna, ale jej realizacja była konsekwencją funkcji jurysdykcyjnej. Przeciwdziałanie anarchii i samowoli (a więc realizacja funkcji profilaktycznej) nie było celem samym w sobie, niezależnym od „sprawowania wymiaru sprawiedliwości”. To poprzez zgodne z prawem pociąganie „obwinionych” do odpowiedzialności karnej dążono do zapobieżenia ewentualnym niepokojom społecznym, ale także manifestowano (afirmowano) konieczność poszanowania prawa i eliminacji agresji z życia społecznego. Z Manifestu wynika, że Korfanty, powołując instytucję sądów polowych, kierował się wizją porządku społecznego, w ramach których muszą istnieć sądy reagujące na „zbrodnie i przestępstwa”, a czas powstania nie usprawiedliwia naruszania norm prawa karnego, czy też zarządzeń wydanych przez odpowiednie „władze powstańcze”, jak również nie może oznaczać braku wymiaru sprawiedliwości, czy też realizowania jego zadań przez organy niesądowe. Sądy polowe – w jego ujęciu – były zatem jednym z fundamentów funkcjonowania aparatu władzy na ziemiach objętych „ruchem zbrojnym”, zapewniającym porządek i realizującym wartości, które legły u podstaw

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ S. Waltoś, P. Hofmański, *op. cit.*, s. 518.

walki powstańczej. Z tej perspektywy patrząc, wyrazić można pogląd, iż funkcjonowanie sądów polowych miało umożliwić realizację głównego celu powstania (jakim było zgodnie z Manifestem „zrzućenie wszelkich śladów jarzma prusko-niemieckiego”), którego nie udałooby się osiągnąć bez zapewnienia poszanowania prawa i ochrony ludności cywilnej, anarchia z całą pewnością nie przyczyniłaby się bowiem do sukcesu powstańczego, zarówno w aspekcie politycznym, jak i militarnym.

Ogólność Manifestu, przedłużające się powstanie, jak również pojawiające się wątpliwości prawne – odnośnie do właściwości sądów polowych – spowodowały konieczność szczegółowego uregulowania ich ustroju (w tym organizacji) oraz trybu i zasad postępowania. Nastąpiło to w rozporządzeniu dotyczącym sądownictwa wojskowego wojsk powstańczych Górnego Śląska z dnia 21 maja 1921 r. (dalej: rozporządzenie z 21 maja 1921 r.), a także w rozporządzeniu Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku w przedmiocie sądownictwa wojskowego z dnia 25 maja 1921 r. (dalej: rozporządzenie z 25 maja 1921 r.) oraz w rozporządzeniu Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku z dnia 27 maja 1921 r. w przedmiocie oddania osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe oraz w rozporządzeniu wykonawczym do rozporządzenia Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku dotyczącego sądownictwa wojskowego (dalej: rozporządzenie z 27 maja 1921 r.)¹⁶. Warto wskazać, że rozporządzenie z 25 maja 1921 r. i z 27 maja 1921 r. wprost odwoływało się do Manifestu, zastrzegając iż wydane zostało „W wykonaniu i uzupełnieniu Manifestu z dnia 3 maja 1921 roku”. Oba też wskazane rozporządzenia – z 25 i 27 maja 1921 r. – posługiwały się pojęciem „sądu polowego”, podczas gdy rozporządzenie z 21 maja 1921 r., posługując się pojęciem „Wojskowego Sądu Powstańczego” (art. 1), „sądu wojskowego” (art. 2, art. 5), „Powstańczego Sądu Wojskowego” (art. 3), „Sądu Wojskowego Powstańczego” (art. 26, art. 27) oraz „Sądu Powstańczego” (art. 28), nie znało pojęcia „sądu polowego”.

III. Ewolucja sądów polowych w III powstaniu śląskim

Rozporządzenie z 21 maja 1921 r. – jak już wskazano – nie odwoływało się do pojęcia sądu polowego, niemniej jednak przyjęte w nim rozwiązania przekonują, że w istocie „sądy wojskowe”, o których mowa w nim (pod różnymi nazwami), były sądami polowymi w rozumieniu wynikającym z Manifestu Wojciecha Korfantego. Jak już wskazano, Manifest ten ujmował sądy polowe jako sądy wojskowe, powstańcze, funkcjonujące na

¹⁶ Teksty ww. aktów prawnych: J. Musioł, *op. cit.*, s. 127–137.

obszarze objętym działaniami zbrojnymi. I tak też ujęto sądy w rozporządzeniu z 21 maja 1921 r. Wniosek taki wynika z brzmienia przede wszystkim art. 1, art. 2 i art. 3 wskazanego rozporządzenia. Wyrażonej tezy nie podważa brzmienie art. 28 rozporządzenia z 21 maja 1921 r. Zgodnie ze wskazanym przepisem, z dniem ogłoszenia rozporządzenia przestały istnieć „inne Sądy Powstańcze”. Nie zanegowano w ten sposób instytucji sądu polowego, lecz (jedynie) dostosowano strukturę sądownictwa powstańczego do tego aktu prawnego, przy czym „sąd powstańczy” w ujęciu wskazanego rozporządzenia realizował te same zadania i funkcje co sąd polowy w ujęciu Manifestu Wojciecha Korfatego. Rozporządzenie nie ujęło bowiem tych zadań i funkcji w odmienny sposób.

Właściwości sądów wojskowych w świetle rozporządzenia z 21 maja 1921 r. podlegały „wszystkie czyny karalne oraz przestępstwa przeciwko rozporządzeniom Władz Powstańczych popełnione przez wojskowych, należących do formacji powstańczych i przez osoby cywilne oddane przez osobne dekrety lub rozporządzenia Sądownictwu Wojskowemu” (art. 2). W odniesieniu do „wojskowych należących do formacji powstańczych” właściwość sądów wojskowych wynikała wprost z rozporządzenia z 21 maja 1921 r., zaś w odniesieniu do „osób cywilnych” musiała istnieć podstawa prawna (wyrażna), „oddająca” takie osoby pod sąd wojskowy. Nie była to zatem właściwość generalna, jak w przypadku „wojskowych”, lecz właściwość szczególna, wynikająca z odrębnych przepisów. Zasadą było zatem, że sądy wojskowe obejmowały swą właściwością „wojskowych należących do formacji powstańczych” – w każdym przypadku popełnienia „czynu karnego oraz przestępstwa przeciwko rozporządzeniom Władz Powstańczych”, zaś wyjątkiem od niej była podsądność „osób cywilnych”, przy czym była ona ograniczona przedmiotowo jedynie do enumeratywnie wskazanych „czynów karalnych i przestępstw”.

Sąd wojskowy składał się z „szefa”, który musiał mieć wykształcenie prawnicze, i z „audytorów” (art. 5 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.). Rozporządzenie z 21 maja 1921 r. posługiwało się pojęciem „sędziów” (art. 24), przez których rozumiano członków składu orzekającego, którzy wydali wyrok.

„Audytorzy” mogli prowadzić rozprawy, jeżeli byli „prawnikami” (art. 15 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.), a zatem w sensie strukturalnym wchodził oni w skład sądu, mogąc sprawować wymiar sprawiedliwości. „Audytor-prawnik” mógł być przewodniczącym składu orzekającego (art. 15 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.). Rozporządzenie nie określało, ilu „audytorów” należy mianować. Dzieliło ich jednak wyrażnie na: „orzeczników” (art. 15), „prowadzących dochodzenia” (art. 14) oraz wnoszących „oskarżenia” (art. 16). „Audytorzy” nie tworzyli zatem jednego „korpusu”,

a ich pozycja procesowa była różna w zależności od tego, jaką funkcję pełnili („prowadzenie dochodzenia”, „wnoszenie oskarżenia”, orzekanie).

„Szefa i audytorów” mianowała „Władza Naczelna na Górnym Śląsku” na wniosek Naczelnej Komendy Powstańczej (art. 6 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.). W ten sposób określono tryb kreacji (obsady podmiotowej) sądu wojskowego. „Audytorzy” wchodziłi w skład sądu wojskowego w ujęciu strukturalnym.

Sąd wojskowy orzekał w składzie złożonym z przewodniczącego i 4 ławników, którzy musieli być wojskowymi (art. 8 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.). Był to zatem skład kolegialny, w każdym przypadku 5-osobowy. Nie przewidziano innego składu orzekającego (np. składającego się z 3 osób lub składu jednoosobowego). Nie zastrzeżono jednoznacznie, że przewodniczący składu orzekającego musiał posiadać wykształcenie prawnicze (art. 8 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.), ale jednocześnie wyraźnie przyjęto (art. 15 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.), że rozprawy prowadził przewodniczący (w założeniu składu orzekającego), którym mógł być szef sądu (a ten musiał mieć wykształcenie prawnicze – art. 5 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.) lub „audytor-prawnik”, a zatem finalnie należy przyjąć, że przewodniczący składu orzekającego musiał mieć w każdym przypadku wykształcenie prawnicze. Takiego wykształcenia nie musieli mieć ławnicy, co oznacza, że przewidziano skład mieszany, zawodowo-ławniczy.

Zgodnie z rozporządzeniem z 21 maja 1921 r. wszystkich aresztowanych należało odsyłać do siedziby audytorów (art. 10). Wprowadzono obowiązek „odstawienia” aresztowanego do audytora, który w ciągu 24 godzin zobowiązany był do jego przesłuchania (art. 12). Po przesłuchaniu audytor orzekał o zatrzymaniu „obwinionego” w areszcie, na co „obwinionemu” przysługiwało zażalenie do szefa sądu, który ostatecznie decydował w przedmiocie aresztu (art. 12). Audytor dysponował prawem zniesienia aresztu śledczego „w każdej chwili” lub zamienienia go na inny środek prewencyjny (art. 13). Ze struktury rozporządzenia wynika, że wskazane rozwiązania odnosiły się do etapu przedsądowego (dochodzenia), art. 12 i 13 rozporządzenia umieszczono bowiem przed przepisem o „akcie oskarżenia” (art. 14) i jego wnoszeniu (art. 16) oraz rozpoznaniu sprawy przez sąd (art. 17–24).

Postępowanie sądowe wszczynał (inicjował) „akt oskarżenia”, pochodzący od „audytora prowadzącego dochodzenie” (art. 14 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.). Określono również precyzyjnie wymogi „aktu oskarżenia”. Musiał on dokładnie wskazywać osobę, którą się oskarża, przestępstwo, o jakie się ją oskarża, oraz „podać dowody” (art. 14 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.), co oznaczało, że nałożono obowiązek precyzyjnego wskazania w „akcie oskarżenia” dowodów uzasadniających oskarżenie

danej osoby. Zainicjowanie postępowania sądowego nie mogło być więc oparte na domysłach, domniemaniach itp., a więc niczym niepopartych twierdzeniach. W każdym przypadku oskarżyciel zobowiązany był wykazać, że dysponuje podstawami faktycznymi „oskarżenia”. Warto podkreślić, że rozporządzenie odróżniało audytora „prowadzącego dochodzenie” od audytora „oskarżyciela”. Ten pierwszy „wygotowywał akt oskarżenia” (art. 14), a ten drugi wносił go do sądu (art. 16). Nie określono wyraźnie, że „audytor oskarżyciel” mógł odstąpić od oskarżania. Skoro jednak to on „wnosił oskarżenie”, to należy uznać, iż mógł odmówić jego skierowania do sądu, np. stwierdzając, że „akt oskarżenia” nie odpowiada wymogom formalnym, jak również, że nie zebrano wystarczających dowodów winy „obwinionego”. W ten sposób odróżniono „ściganie” od „oskarżania”, wyraźnie rozdzielając role poszczególnych „audytorów”, odpowiadających za kolejne etapy postępowania karnego.

Z przebiegu posiedzenia sądu należało sporządzić protokół (art. 18 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.). Rozprawy odbywały się ustnie i publicznie, w języku polskim, z możliwością posługiwania się językiem niemieckim „w razie potrzeby” (art. 19 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.). Rozporządzenie nie regulowało kwestii korzystania z pomocy tłumacza.

Oskarżonemu przysługiwało prawo do wyboru obrońcy („prawo przybrania sobie obrońcy” – art. 20 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.). Przewidziano instytucję obrony obligatoryjnej, a zarazem obrony z urzędu – gdy oskarżony nie miał obrońcy, a obrona formalna była obligatoryjna. Dotyczyło to przypadku, gdy oskarżenie zarzuciło czyn zagrożony karą śmierci lub ciężkiego więzienia. Prawo obrony (a więc prawo do bycia obrońcą) miała każda osoba dopuszczona przez sąd (art. 20 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.). Nie uregulowano kryteriów, którymi kierować miał się sąd, podejmując decyzję w przedmiocie dopuszczenia obrońcy. Obrońca nie musiał posiadać wykształcenia prawniczego. Oskarżonemu zapewniono prawo do ostatniego słowa, przy czym jego obrońca zabierał głos przed oskarżonym (art. 21 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.).

Wyrok zapadał po przeprowadzeniu tajnej narady, większością głosów (art. 22 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.). Podlegał on ogłoszeniu przez przewodniczącego składu orzekającego (art. 23 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.). Wyrok sporządzany był na piśmie, przy czym rozporządzenie precyzyjnie określało jego wymogi formalne: musiał zawierać nazwiska sędziów, wskazanie dnia rozprawy, opis „czynu karygodnego” oraz „krótkie umotywowanie” (art. 24 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.). Tym samym uzasadnienie należało do obowiązkowych elementów każdego wyroku.

Wyrok nie podlegał zaskarżeniu – jak wynikało z rozporządzenia z 21 maja 1921 r., „od wyroku nie ma apelacji ani rewizji” (art. 25).

Kara więzienia powyżej jednego roku wymagała zatwierdzenia przez Naczelnego Wodza, a kara śmierci przez dyktatora – „piastuna Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku”. Jemu też przysługiwało prawo łaski w poszczególnych przypadkach (art. 25). Nie uregulowano skutków procesowych braku zatwierdzenia wyroku.

Rozporządzenie z 21 maja 1921 r. знаło instytucję „internowania”. Zgodnie z art. 26 tego aktu prawnego sąd wojskowy powstańczy miał prawo zarządzić internowanie każdej osoby, która okazywała „wrogie polskości stanowisko i przez to dla władz organizacji powstańczych stała się niebezpieczną”. Decyzja w przedmiocie internowania była niezaskarżalna. Nie musiała wykazywać żadnego związku z popełnieniem przestępstwa, mogła być podjęta także wobec osoby, która nie dopuściła się takiego czynu. Podlegała natychmiastowemu wykonaniu. „Internowani” umieszczani byli w „obozach internowanych” (art. 11 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.). Ich status nie został uregulowany w samym rozporządzeniu, w tym nie określono ich praw i obowiązków. Wynikało z niego jedynie, że „zarządy obozów internowanych są zobowiązane wydawać internowanych na żądanie sądu”. „Internowani” pozostawali zatem w dyspozycji sądu wojskowego, ale nie wynikało z rozporządzenia, w ramach jakiego postępowania (w tym jakiego rodzaju) sąd może zażądać ich „wydania”, zwłaszcza że podstawą ich detencji nie musiało być podejrzenie popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa. Nie uregulowano także trybu ich zwalniania, w tym przesłanek podjęcia takiej decyzji.

Interesująca – w świetle rozporządzenia z 21 maja 1921 r. – jest konstrukcja instytucji „polecenia”. Zobowiązano „Żandarmerię” do wykonywania „wszelkich poleceń sądu” (art. 11), nie określając, czego dotyczyć mogą „polecenia”, jak również w jakim trybie mogą być wydawane. Z literalnego brzmienia wynika, że ich zakres przedmiotowy był bardzo szeroki (nieograniczony) i nie miały one wyłącznie charakteru procesowego. Mogły zatem dotyczyć np. zatrzymania danej osoby i umieszczenia w „obozie internowanych” w celu realizacji decyzji podjętej na podstawie art. 26 rozporządzenia.

Kolejny akt prawny – rozporządzenie z 25 maja 1921 r., jak już wskazano, posługiwało się pojęciem sądu polowego (m.in. art. 1). Racje ma J. Musioł, twierdząc, że w rozporządzeniu tym przywrócono nazwę „Sąd Polowy”¹⁷. W istocie jednak nie była to żadna zmiana merytoryczna, lecz terminologiczna. Powrócono bowiem do pierwotnej nazwy, którą posłużono się w Manifeście Wojciecha Korfatego, ale nie zmieniono modelu sądu powstańczego. Nadal był to sąd wojskowy, powstańczy, orzekający na

¹⁷ J. Musioł, *op. cit.*, s. 36.

obszarze objętym działaniami zbrojnymi, tak samo jak na gruncie rozporządzenia z 21 maja 1921 r.

Identycznie jak w przypadku rozporządzenia z 21 maja 1921 r. uregulowano w rozporządzeniu z 25 maja 1921 r. właściwość sądu, tj. podsądnyimi mogli być „wojskowi należący do formacji powstańczych” oraz „osoby cywilne”, co do przestępstw wymienionych w odrębnych przepisach (art. 2). Właściwość w odniesieniu do owych „wojskowych” była zatem generalna, zaś w przypadku „osób cywilnych” – szczególna, oparta na osobnych, wyraźnych podstawach prawnych. Brak takiej podstawy wyłączał właściwość sądów wojskowych.

Sąd polowy składał się z „szefa”, który musiał mieć wykształcenie prawnicze, i „audytorów” (art. 4 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.). „Szefa Sądu Polowego i audytorów” mianowała na wniosek Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych „Naczelna Władza na Górnym Śląsku” (art. 5 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.). Identyczne rozwiązanie obowiązywało pod rządami rozporządzenia z 21 maja 1921 r.

Sąd wojskowy orzekał w składzie kolegiальnym, w skład którego wchodził „przewodniczący – prawnik” i dwóch ławników (wojskowych)” (art. 7 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.). Był to zatem skład mieszany, zawodowo-ławniczy, z przewagą czynnika społecznego (dwóch ławników). Ławnikiem mogła być osoba, która ukończyła 25 lat (art. 7 *in fine* rozporządzenia z 25 maja 1921 r.). Odstąpiono zatem od rozwiązania zawartego w Manifestie, iż minimalna granica wieku dla ławnika to 30 lat. Zapewne było to spowodowane problemami kadrowymi, a im wyższa granica wieku, tym trudniej o znalezienie odpowiedniego kandydata. Oznaczało to jednak obniżenie wymogów, jeżeli chodzi o doświadczenie życiowe ławnika. Rozporządzenie z 21 maja 1921 r. w ogóle tej materii nie regulowało.

Z przyjętego w rozporządzeniu z 25 maja 1921 r. rozwiązania wynikało, że ławnicy nie wchodziłi w skład sądu (*arg. ex* art. 4). Orzekali – w ramach poszczególnych składów orzekających – jako osoby wyznaczone przez zwierzchnika (art. 7 i 8 rozporządzenia), będąc członkami składu orzekającego w danej sprawie, ale nie będąc formalnie w strukturze sądu. W jej ramach funkcjonowali natomiast audytorzy, którzy nie zajmowali się orzekaniem, lecz „wnoszeniem oskarżenia” (art. 11 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.). Do ich obowiązków należało również przesłuchiwanie aresztowanych i „zawiadamianie o przyczynie aresztowania wydziału VI Naczelnej Komendy” (art. 10 rozporządzenia z 26 maja 1921 r.). Ławnicy nie wchodziłi również w skład sądu pod rządami rozporządzenia z 21 maja 1921 r.

Postępowanie sądowe wszczynano „oskarżeniem”, które wnosil audytor „prowadzący dochodzenie” (art. 11 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.). Odstąpiono od rozróżnienia „audytorów” na tych, co „prowadzili

dochodzenie”, i tych, co „wnosili oskarżenie”. Było to zapewne spowodowane brakami kadrowymi.

Z powyższego wynika, że postępowanie sądowe oparte zostało na zasadzie skargowości. Sąd nie podejmował sprawy z urzędu, tak samo jak pod rządami rozporządzenia z 21 maja 1921 r. Rozprawy odbywały się co do zasady jawnie (art. 13 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.). Oskarżony miał prawo do obrońcy („prawo przybrania obrońcy” – art. 14 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.). Uregulowano instytucję tzw. obrony obligatoryjnej, mającej zarazem charakter obrony z urzędu – przewodniczący wyznaczał z urzędu obrońcę, jeżeli oskarżenie zarzucało czyn zagrożony karą śmierci lub pozbawieniem wolności ponad 5 lat. Obrońcą mogła być każda osoba dopuszczona przez sąd, przy czym nie było wymagane, aby posiadała wykształcenie prawnicze.

Wyrok zapadał po zamknięciu rozprawy zwykłą większością głosów (art. 15 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.). Podlegał on ogłoszeniu przez przewodniczącego (art. 16 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.).

Od wyroku nie przysługiwał żaden środek odwoławczy („środek prawny” – art. 17 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.). Podlegał on jednak zatwierdzeniu przez zwierzchnika sądowego, przy czym kara więzienia powyżej roku wymagała zatwierdzenia przez Naczelnego Wodza, a kara śmierci przez przedstawiciela Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku. Jeżeli zwierzchnik sądowy odmówił zatwierdzenia wyroku, sąd polowy zobowiązany był przesłać akta bezzwłocznie Przedstawicielowi Naczelnej Władzy na Górny Śląsk do decyzji. Mógł on wyrok zatwierdzić lub „zniesić”. Jemu też przysługiwało – na zasadzie wyłączności – prawo łaski (art. 18 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.). Podkreślić należy, że w przeciwieństwie do rozporządzenia z 21 maja 1921 r. uregulowano skutki procesowe odmowy zatwierdzenia wyroku („zniesienie” wyroku). Co istotne jednak, rozporządzenie nie precyzowało, jakie były następstwa „zniesienia” wyroku. Nie można uznać, że dochodziło w ten sposób do uwolnienia „oskarżonego” od odpowiedzialności karnej – w przypadku „zniesienia” wyroku skazującego, czy też do skazania – w przypadku „zniesienia” wyroku uniewinniającego. Stosowanie przepisów „wojskowej procedury karnej niemieckiej” (art. 3) oznaczało, że „zniesienie” wyroku prowadziło do ponownego rozpoznania sprawy przez sąd polowy.

Rozporządzenie z 25 maja 1921 r. – w przeciwieństwie do Manifestu i rozporządzenia z 21 maja 1921 r. – przewidywało instytucję „Lotnego Sądu Doraźnego”, jako sądu wojskowego. Nie był to jednak rodzaj sądu polowego, z rozporządzenia wynika bowiem, że taki sąd mógł funkcjonować „obok Sądów Polowych” (art. 18), a więc był to inny rodzaj sądu, niewchodzący w skład struktury sądownictwa polowego. Można go zatem określić

mianem sądu wyjątkowego. Inne rozwiązanie przyjęto w odniesieniu do sądów polowych Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w okresie wojny z Rosją Sowiecką w 1920 r.¹⁸, tam bowiem sądy doraźne działały w ramach sądownictwa polowego.

„Lotny Sąd Doraźny” w ujęciu rozporządzenia z 25 maja 1921 r. miał cechy sądu szczególnego, przy jednocześnie wyjątkowym charakterze – ze względu na pozycję ustrojową, a zarazem wyspecjalizowanego, orzekającego w określonej kategorii spraw. Był on tworzony „w razie potrzeby”, a zatem nie miał charakteru stałego, na podstawie rozkazu Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku. Sąd taki składał się z „szefa” i dwóch ławników, przy czym jeden miał być prawnikiem, a drugi oficerem. Był to zatem w założeniu sąd orzekający w składzie kolegialnym, mieszanym, z elementem zawodowym (jeden ławnik – prawnik). Do jego właściwości należało „osądzenie wszystkich przestępstw, które w ustawach karnych i rozporządzeniach Naczelnej Władzy zagrożone są karą śmierci”. Mógł on orzec tylko jedną karę – karę śmierci, przy czym wyroki zapadały jednomyślnie, były ostateczne i nie podlegały zatwierdzeniu ani przez zwierzchnika sądowego, ani też przez Przedstawiciela Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku. W przypadku, gdy nie uzyskano jednomyślności lub w przypadku braku właściwości – „Lotny Sąd Doraźny” przekazywał sprawę właściwemu sądowi polowemu (art. 18). „Lotny Sąd Doraźny” nie był sądem „tajnym”, czy też „kapturowym”. Warto wskazać bowiem, że przepis przewidujący możliwość utworzenia „Lotnego Sądu Doraźnego” nie wyłączył zasady jawności rozprawy ani też nie pozbawił „oskarżonego” prawa do obrony. Z rozporządzenia z 25 maja 1921 r. wyraźnie wynikało, że wskazany sąd orzekał jako sąd „doraźny”, ale jednocześnie nie uregulowano trybu doraźnego. Takie rozwiązanie odnośnie do „lotnych sądów doraźnych” przyjęto w czasie wojny z Rosją sowiecką, wyraźnie odróżniając „tryb zwyczajny” od „trybu doraźnego”, zastrzeżonego dla „sądów lotnych”¹⁹.

Warto wskazać, że pod rządami rozporządzenia z 25 maja 1921 r. modyfikacji uległa instytucja „internowania”. Przede wszystkim rozporządzenie to nie określało przesłanek podjęcia decyzji w przedmiocie tego rodzaju detencji. Ponadto, co istotne, wyraźnie wynikało z niego, że „internowanie” możliwe było jedynie w przypadku zarzutu popełnienia „przestępstwa”, albowiem instytucja ta dotyczyła wyłącznie „internowanych za przestępstwa” (art. 9). Rozporządzenie z 25 maja 1921 r. знаło instytucję „aresztowania” (art. 10), a zatem „internowanie” w jego ujęciu było osobną instytucją,

¹⁸ L. Kania, *Organizacja i rys działalności sądów polowych Naczelnego Dowództwa WP w przełomowym okresie wojny z Rosją sowiecką latem 1920 r. (część 2)*, „Studia Historyczno-Wojskowe” 2019, nr 1, s. 84–85.

¹⁹ *Ibidem*.

związaną wprawdzie z postępowaniem karnym, ale odmienną w swych celach – skoro w odmienny sposób uregulowaną – od „internowania”. W ten sposób „internowanie” miało charakter prewencyjny i nie służyło realizacji celów postępowania karnego, choć warunkiem jego zastosowania był zarzut popełnienia „przestępstwa”. Celem detencji nie było jednak zapewnienie prawidłowego toku postępowania – temu miało służyć „aresztowanie” – lecz ochrona przed zachowaniem „internowanego”, uznawanym za społecznie szkodliwe (niepożądane). Przy takim ujęciu „internowanie” w ujęciu rozporządzenia z 25 maja 1921 r. było w istocie aresztowaniem względnie predeliktualnym, tj. stosowanym w związku z zarzutem popełnienia przestępstwa, w sytuacji gdy jednocześnie zachodziła obawa popełnienia przez „internowanego” – w przypadku pozostania na wolności – innego (kolejnego) czynu społecznie szkodliwego. Tym samym izolacja następowała z obawy przed przyszłym, możliwym, potencjalnym zachowaniem „internowanego”²⁰.

Oba rozporządzenia zgodnie stanowiły, że przy każdym Dowództwie Grupy i przy Naczelnej Komendzie tworzy się „Wojskowy Sąd Powstańczy” (art. 1 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.) lub „Sąd Polowy” (art. 1 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.). Przewidziano zatem utworzenie po jednym sądzie wojskowym (polowym) dla poszczególnych dowództw grupy i Naczelnej Komendy, przy czym sąd przy Naczelnej Komendzie nie był „sądem najwyższym”, czy też „sądem wyższej instancji”. Wszystkie sądy – z punktu widzenia ustrojowego i procesowego – zajmowały pozycję równorzędną. Było to m.in. konsekwencją braku zaskarżalności wyroków, zarówno tych wydawanych przez sąd wojskowy (sąd polowy), jak i przez „Lotny Sąd Doraźny”. Mimo że nie przewidziano wyraźnie trybu doraźnego, to istotna jego cecha, a mianowicie brak zaskarżalności wyroków, obowiązywał w postępowaniu przed sądami w III powstaniu śląskim, bez względu na ich charakter i nazwę. Tym samym, także w ramach postępowania zwyczajnego, jakie obowiązywało przed sądami polowymi, występował element „doraźności”, ale formalnie taki tryb postępowania nie został ustanowiony. Odmiennie rozwiązanie przyjęto w odniesieniu do sądów polowych w czasie wojny z Rosją sowiecką, gdzie wyroki sądów zapadłe w postępowaniu zwyczajnym mogły być zaskarżone do Naczelnego Sądu Wojskowego, który po roku działalności zmienił nazwę na Najwyższy Sąd Wojskowy²¹. Rodzi się zatem pytanie, czy postępowanie przed sądami wojskowymi (polowymi)

²⁰ Zob. S. Waltoś, P. Hofmański, *op. cit.*, s. 433.

²¹ L. Kania, *Instytucja zwierzchnika sądowo-karnego jako dysponenta sądu polowego w Wojsku Polskim w latach wojen o granice Rzeczypospolitej 1918–1921*, „Z dziejów Prawa” 2019, t. 12, s. 438–439; R. Ostafiński-Bodler, *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych w latach 1914–2002*, Toruń 2002, s. 85–85.

w III powstaniu śląskim nie było w istocie postępowaniem doraźnym? Na tak postawione pytanie należy odpowiedzieć przecząco. Sam brak możliwości zaskarżenia zapadłego wyroku nie powoduje, że postępowanie przed sądem ma charakter doraźny. Również możliwość orzeczenia najsurowszej kary – kary śmierci tego nie przesądzała. Sądy w III powstaniu śląskim rozpoznawały sprawy w sposób jednolity, rozporządzenia z 21 i 25 maja 1921 r. nie przewidywały żadnych trybów szczególnych, w tym trybu (postępowania) doraźnego. Model postępowania sądowego przed sądem wojskowym (sądem polowym) nie różnicował jego przebiegu, nie wprowadzał odmienności, np. ze względu na status „oskarżonego”, nie redukował jego uprawnień procesowych – w każdym przypadku było one takie same, nawet w ramach działalności „sądu doraźnego”. To – moim zdaniem – przekonuje, że nie zdecydowano się na wprowadzenie modelu postępowania doraźnego, charakteryzującego się istotną redukcją uprawnień procesowych „oskarżonego” i licznymi modyfikacjami trybu rozpoznania sprawy.

Oba wskazane powyżej akty prawne uregulowały również kwestię siedziby sądu. Rozporządzenie z 21 maja 1921 r. przyjęło, że siedzibą sądu jest miejsce postoju Dowództwa Grupy względnie Naczelnej Komendy (art. 7), nie przewidując w tym zakresie żadnych wyjątków (odstępstw). Rozporządzenie z 25 maja 1921 r. dopuściło możliwość innego ustalenia siedziby sądu, co do zasady bowiem było to miejsce postoju, ale nie wykluczono (co wynikało z posłużenia się sformułowaniem „co do zasady” – art. 6) innego ustalenia owej siedziby. Wskazać należy, że zarówno rozporządzenie z 21 maja 1921 r. (art. 7), jak i z 25 maja 1921 r. (art. 6) stanowiło, że miejsce rozpraw wyznaczał „szef” sądu. Tym samym – z literalnego punktu widzenia – możliwa była sytuacja, że rozprawa odbędzie się w innym miejscu niż siedziba sądu, co znajdowało pełne zrozumienie ze względu chociażby na dynamiczną sytuację związaną z walkami zbrojnymi, jak również ze względu np. na uwarunkowania organizacyjne, czy też logistyczne. Nie było więc wykluczone np. przeprowadzenie rozprawy w miejscu izolacji „oskarżonego”. Przyjęte rozwiązanie miało więc walor praktyczny, na co słusznie zwrócono uwagę w piśmiennictwie²².

Zarówno rozporządzenie z 21 maja 1921 r., jak i z 25 maja 1921 r. odsyłało do stosowania wojskowego kodeksu karnego z 1872 r. (art. 4 rozporządzenia z 21 maja 1921 r. i art. 3 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.), oba rozporządzenia nakazywały także stosować „niemieckie wojskowe postępowanie karne” (art. 3 rozporządzenia z 21 maja 1921 r.), czy też „wojskową procedurę karną niemiecką” (art. 3 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.), pod warunkiem że owe przepisy proceduralne nie stały w sprzeczności

²² J. Musioł, *op. cit.*, s. 40.

z rozporządzeniami, z tym że rozporządzenie z 25 maja 1921 r. dodatkowo zobowiązywało do uwzględnienia „zmienionych stosunków politycznych” (art. 3). Tym samym w przypadkach nieuregulowanych w rozporządzeniach należało stosować wojskowe przepisy proceduralne niemieckie.

Rozporządzenie z 27 maja 1921 r. w przedmiocie oddania osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe wyraźnie stanowiło, że działalność (funkcjonowanie) sądów polowych jest tymczasowa – „dopóki [...] sądy cywilne nie podejmą prawidłowego toku czynności” (art. 1). Z jednej strony oznaczało to monopol sądów polowych na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w zakresie podmiotowym wskazanym w rozporządzeniu – dopóki nie zaistnieje wskazany warunek, a zatem ich „powszechność” i brak możliwości rozpoznawania spraw przez inne sądy niż polowe, a z drugiej określenie horyzontu czasowego ich właściwości w odniesieniu do „osób cywilnych”. Wynikało to z faktu, że z chwilą wybuchu III powstania śląskiego przestał funkcjonować dotychczasowy aparat wymiaru sprawiedliwości²³. Jednocześnie nie wykluczono tworzenia sądów cywilnych „na terenie okupowanym przez wojska powstańcze” (art. 1), wręcz dopuszczając ich „istnienie”, ale przekazanie sądom polowym – jako sądom wojskowym – właściwości w odniesieniu do „osób cywilnych” powodowało, że sądy te (a nie jakiegokolwiek inne) mogły tylko i wyłącznie orzekać w ich sprawach. Ewentualna właściwość „sądów cywilnych” wymagała wydania przepisów w tej materii.

Zgodnie z rozporządzeniem z 27 maja 1921 r. sądy polowe były właściwe w sprawach „osób cywilnych” oskarżonych o: kradzież z włamaniem lub użyciem broni; wymuszenie w przypadkach zagrożenia morderstwem, podpaleniem oraz bezpośrednim zagrożeniem życia; zabójstwo; zgwałcenie; podpalenie; złośliwe uszkodzenie kolei, wodociągów, elektrowni lub gazowni; złośliwe uszkodzenie telegrafów lub telefonów; zdradę tajemnic wojskowych; nadużycie władzy urzędowej; kradzież, sprzeniewierzenie i oszustwo, dokonane przez urzędnika, o ile szkoda przekraczała 100 marek niemieckich (art. 1). Wynikało z niego również, że sądownictwu wojskowemu podlegali zarówno „bezpośredni sprawcy, jak i podlegacze, uczestnicy i pomocnicy” (art. 1). Zastrzeżono także, że przy usiłowaniu sprawca podlegał sądownictwu polowemu. W piśmiennictwie wyrażono pogląd, że – w świetle przedstawionej regulacji – „usiłowanie popełnienia przestępstw należało do kompetencji sądów polowych”²⁴. Z literalnego jednak punktu widzenia właściwość sądu polowego ograniczono jedynie do „sprawcy”, co oznaczało, że podlegacz, czy też pomocnik nie odpowiadał

²³ *Ibidem*, s. 36.

²⁴ *Ibidem*, s. 49.

przed sądem polowym, jeżeli nie doszło do dokonania, a „pochód przestępstwa” zakończył się na etapie usiłowania.

W świetle rozporządzeń z 21 maja 1921 r. (art. 16) i 25 maja 1921 r. (art. 11) stroną postępowania był oskarżyciel. Wskazane akty prawne nie regulowały jego uprawnień i obowiązków. Stroną postępowania był również „oskarżony” (art. 20 rozporządzenia z 21 maja 1921 r. i art. 14 rozporządzenia z 25 maja 1921 r.). Jak już wskazano, wyraźnie uregulowano jego prawo co do ustanowienia obrońcy, ale żaden z tych aktów prawnych nie stanowił, iż przysługuje mu prawo do inicjatywy dowodowej (możliwość składania wniosków dowodowych). Mimo to w piśmiennictwie przyjęto, że takim prawem „oskarżony” dysponował²⁵. Stanowisko to jest trafne, albowiem prawo takie wynikało z przepisów wojskowej procedury karnej niemieckiej. Tym samym inicjatywą dowodową dysponował również obrońca, skoro prawo takie posiadał „oskarżony”.

Zarówno z rozporządzenia z 21 maja 1921 r., jak i rozporządzenia z 25 maja 1921 r. wyraźnie wynika, że postępowanie sądowe przed sądami wojskowymi (polowymi) poprzedzało postępowanie przygotowawcze – „dochodzenie”. Proces karny „powstańczy” był więc postępowaniem etapowym, którego finałem była rozprawa sądowa. Oba akty prawne nie przewidywały możliwości zwrotu sprawy do uzupełnienia postępowania przygotowawczego, co oznacza, że sąd wojskowy (polowy) – po wpłynięciu sprawy – dokonywał oceny faktycznej i prawnej, a w sytuacji wątpliwości odnośnie do okoliczności sprawy weryfikował zgromadzony materiał dowodowy, jak też mógł w tym zakresie przeprowadzić postępowanie uzupełniające, tj. przeprowadzić dowody na istotne okoliczności w sprawie. Sąd nie orzekał zatem wyłącznie na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przez oskarżyciela, mógł poszukiwać dowodów i przeprowadzać je w przypadku uznania takiej konieczności.

IV. Podsumowanie

Rzetelne badania naukowe – w oparciu o analizę praktyki sądów polowych w III powstaniu śląskim – przeprowadzone przez J. Musioła skłoniły go do wniosku, że „zarówno w fazie postępowania przygotowawczego, jak i w postępowaniu przed sądem” przestrzegano tych gwarancji, które „znajdowały odbicie w przyjętych przez władze powstania normach procesowych niemieckiego prawa karnego, tudzież w normach prawnych wydanych przez Naczelną Władzę na Górnym Śląsku”²⁶. Wskazany badacz

²⁵ *Ibidem*, s. 96.

²⁶ J. Musioł, *op. cit.*, s. 91.

doszedł również do wniosku, że „klimat poszanowania praw jednostki i uszanowanie pewnych ponadczasowych wartości w III powstaniu śląskim jest ewenementem w dziejach ruchów zbrojnych i wywarł on poważny wpływ na działalność sądów polowych, szczególnie w zakresie przestrzegania zasad procesowych, jak i w zakresie jurysdykcyjnym”²⁷. Niewątpliwie analiza akt spraw karnych, przeprowadzona przez J. Musioła, uprawnia do takich wniosków. Oskarżony miał zagwarantowane prawo do obrony, które nie było fikcją, sądy interpretowały niedające się usunąć wątpliwości na korzyść „oskarżonego”, respektowały zasadę domniemania niewinności i równości wobec prawa, a kary orzekane były przy uwzględnieniu zasady humanitaryzmu i proporcjonalności, co trafnie podkreślił wskazany Autor²⁸. Nie szafowano karą śmierci, a praktyka jej orzekania dowodzi, że była traktowana jako kara ostateczna, o wyjątkowym charakterze²⁹. Sądy polowe w III powstaniu śląskim nie stały się instytucjami nadużywającymi władzy, stosującymi nieuzasadnioną represję, pozbawioną podstaw faktycznych i prawnych.

Prawnik dostrzec musi jeszcze inne aspekty funkcjonowania sądów polowych w III powstaniu śląskim. Po pierwsze, sądy kierowały się zasadą prawdy materialnej, a podstawą skazania musiało być udowodnienie popełnienia czynu zabronionego. Po drugie, respektowano zasadę obiektywizmu, co przybierało m.in. postać równego traktowania wszystkich „oskarżonych”, bez względu na ich narodowość. Po trzecie, dowody oceniane były w oparciu o zasadę swobodnej oceny dowodów, przy czym była to krytyczna ocena. Po czwarte, „oskarżony” miał nie tylko prawo do posiadania obrońcy, ale mógł również samodzielnie realizować obronę, m.in. poprzez składanie wniosków dowodowych, nie była także wykluczona jego inna aktywność, np. zadawanie pytań przesłuchiwanym świadkom, czy też składanie oświadczeń odnośnie do przeprowadzanych innych dowodów. Po piąte, postępowanie sądowe zbudowane było w oparciu o zasadę inkwizycyjności, tak samo jak postępowanie przygotowawcze (dochodzenie), ale działanie sądu z urzędu w zakresie przeprowadzania dowodów nie pozbawiało stron postępowania ani prawa do kwestionowania dowodów przedstawionych przez stronę przeciwną, ani też nie uniemożliwiało im aktywności w zakresie dowodzenia. Po szóste, zarówno Manifest Wojciecha Korfatego, jak i rozporządzenia z 21 i 25 maja 1921 r. nie przewidywały instytucji obligatoryjnego aresztowania. W każdym przypadku decyzja o detencji musiała być uzasadniona, poprzedzona przesłuchaniem „aresztowanego”. W tym zakresie nie obowiązywał żaden „automatyzm”, ani też domniema-

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*, s. 98–105 i 108.

²⁹ *Ibidem*, s. 102–105.

nia. „Internowanie” było środkiem tymczasowym, prewencyjnym, pozostawionym w każdym przypadku decyzji sądu. Ostatecznie zrezygnowano z możliwości „internowania” bez związku z popełnieniem przestępstwa, co oznaczało, że był to środek procesowy, stosowany w ramach postępowania karnego, a nie poza nim. Musiał zatem służyć realizacji celów tego postępowania, w nie innych, choćby równie ważnych. Po siódme, mimo instytucji „zwierzchnika sądowego”, którym był – ogólnie rzecz ujmując – przedstawiciel władzy wykonawczej, nie można wykazać, że sądy polowe w III powstaniu śląskim pozbawione były niezależności, realizując w istocie cele pozaprocesowe, w tym polityczne. Nie sposób wykazać, w oparciu o materiały archiwalne, iż „zwierzchnicy sądowi” nadużywali swej władzy, ograniczali samodzielność jurysdykcyjną sądów, czy też wpływali na wydawane przez nie wyroki.

Sądy polowe w III powstaniu śląskim działały w warunkach walki zbrojnej. To w istotny sposób wpływało na ich organizację i funkcjonowanie. Mimo jednak takich warunków stały na straży obowiązującego prawa, w tym respektując prawa „oskarżonego”, który traktowany był w sposób humanitarny. W ramach ich działalności przestrzegano gwarancji procesowych, bez względu na narodowość podsądnych, co realizowało zasadę równości wobec prawa.



A B S T R A C T

The article concerns the functioning of field orchards during the Third Silesian Uprising. The author analyzes the normative basis of their activities, jurisdiction, procedural rules, and procedure. The evolution of the insurgent judiciary, the goals of their activities, and the values they were supposed to follow were also presented, paying attention to the position of the participants in the proceedings, including the rights and obligations of the accused.

Keywords: military courts, Third Silesian Uprising, defendant, procedural guarantees, procedural rules

Bibliografia

- Brzoza Cz., *Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1918–1945)* [w:] *Wielka Historia Polski*, Kraków 2001.
- Eckert M., *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1990.
- Goniewicz A., *Le problème de Haute-Silésie. Dans l'attente du règlement. Sprawa Górnego Śląska. W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie* [w:] *Wojciech Korfanty. Różne punkty widzenia*, pod red. Z. Woźniczki, Warszawa 2021.
- Kania L., *Instytucja zwierzchnika sądowo-karnego jako dysponenta sądu polowego w Wojsku Polskim w latach wojen o granice Rzeczypospolitej 1918–1921*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12.
- Kania L., *Organizacja i rys działalności sądów polowych Naczelnego Dowództwa WP w przetomowym okresie wojny z Rosją sowiecką latem 1920 r. (część 2)*, „Studia Historyczno-Wojskowe” 2019, nr 1.
- Musiół J., *Sądy polowe w trzecim powstaniu śląskim*, Katowice 1978.
- Ostafiński-Bodler R., *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych w latach 1914–2002*, Toruń 2002.
- Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2016.
- Wrzosek M., *Powstania śląskie 1919–1921. Zarys działań bojowych*, Warszawa 1971.
- Zieliński H., *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1985.

*List gończy w perspektywie
prawnohistorycznej i w świetle aktualnych
standardów postępowania karnego*

*Wanted poster warrant from a legal-
historical perspective and in the light of
current standards of criminal procedure*

S T R E S Z C Z E N I E

Poszukiwanie listem gończym jest jednym ze środków przymusu, którego stosowanie na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego jest możliwe, gdy miejsce pobytu oskarżonego lub osoby podejrzanej nie jest znane. Naukowa ekspozycja historii listu gończego w Polsce sięga najdalej do XVIII w., i tymże właśnie listom gończym poświęcono dotychczas najwięcej uwagi, zapominając jednocześnie o ich rodowodzie.

Słowa kluczowe: list gończy, proskrypcja, środki przymusu procesowego.

I. Wstęp

J. Wojciechowski wskazuje, że list gończy jest instytucją dość znaną, chociażby za sprawą jej nazwy, gdyż kojarzy się z „gonieniem”, czyli z sytuacją, gdy sprawca przestępstwa ucieka, ukrywa się i trzeba go ścigać². Właściwe jego społeczne definiowanie to jednak nie tylko zasługa samej nazwy, ale również jego obrazu kreowanego w dziełach kultury oraz środkach masowego przekazu. Stał się motywem atrakcyjnym dla twórców powieści czy filmów, zwłaszcza z gatunku westernu. List gończy to również bogata historia. P. Horoszowski przywołuje fragment listu gończego pochodzący z 145 r. n.e., dodając, że do dnia dzisiejszego zachowały się

¹ Dr Jarosław Janikowski – adiunkt w Katedrze Prawa Karnego na Wydziale Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ORCID: 0000-0003-1684-3304.

² J. Wojciechowski, *List gończy, list żelazny, przywilej nietykalności: ciekawe instytucje prawa karnego*, „Rzeczpospolita” (wyd. zasadnicze) 1996, nr 170, s. 12.

uzupełnione rysunkami opisy osób i przedmiotów sporządzone w celach identyfikacyjnych, m.in. w związku z zarządzeniem pościgu³. Pierwsze udokumentowane naukowo listy gończe rozsyłano na papirusie już w starożytnym Egipcie⁴.

Celem artykułu jest uporządkowanie dotychczasowych poglądów dotyczących listu gończego, zarówno w perspektywie prawnohistorycznej, jak i aktualnych przepisów prawa. Jak dotąd niewiele uwagi poświęcono listowi gończemu, traktując o nim kompleksowo, zwłaszcza w perspektywie prawnohistorycznej. W tekście starano się zebrać wszystkie opracowania dotyczące badań nad listami gończymi w Polsce na przestrzeni wieków. W rezultacie tekst ma wszelkie warunki do tego, by być tekstem oryginalnym.

II. List gończy w perspektywie prawnohistorycznej

Nad dziejami listu gończego w polskim procesie karnym pochylił się S. Bobiński, który jego początków upatruje w XV i XVI w., kiedy to listy gończe wydawane były wobec czeladników⁵. Autor powołuje się na słowa Z. Kaczmarczyka zawarte w opracowaniu „Historia państwa i prawa Polski”, który faktycznie przywołuje listy gończe, tzw. trybówki, jako sposób dyscyplinowania czeladników. Co jednak istotne, Autor nie upatruje w nich początków tej instytucji, a przynajmniej na to nie wskazuje⁶. Warto dodać, że w ślad za tzw. trybówkami sporządzane były ściśle spisy i przeglądy „młodzieży trybownej”⁷. S. Bobiński wskazuje również, że w omawianym okresie podobne listy gończe wydawane były przez organy ochrony i bezpieczeństwa publicznego wobec chłopów. Autor zwraca uwagę na szczegółowe opisy fizjonomii ludzkiej oraz znaków szczególnych. Niewiele uwagi poświęcano wówczas rodzajom odzieży, gdyż w grupie chłopów była ona raczej jednolita⁸.

Kwestią otwartą pozostaje, w jakiej formie stosowano listy gończe w wiekach wcześniejszych i gdzie upatrywać ich pierwowzorów. Wydaje się, że na zagadnienie to należy spojrzeć nieco szerzej. Celem listu gończego,

³ P. Horoszowski, *Od zbrodni do kary*, Warszawa 1966, s. 42.

⁴ S. Bobiński, *Dzieje listu gończego w polskim procesie karnym* [w:] *Prawo. Kryminalistyka. Policja. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Bronisławowi Młodziejowskiemu*, red. J. Kasprzak, J. Bryk, Szczytno 2008, s. 352.

⁵ *Ibidem*, s. 352.

⁶ Z. Kaczmarczyk, *Demokracja szlachecka* [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 2, red. J. Bardach, Warszawa 1968, s. 66.

⁷ Ł. Charewiczowa, *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej*, Lwów 1929, s. 14, online: <<https://pbc.rzeszow.pl/dlibra/metadatasearch?action=AdvancedSearchAction&type=-3&val1=Title:Lwowskie+organizacje+zawodowe+za+czas%C3%B3w+Polski+przedrozbiorowej>> [dostęp: 23.03.2024 r.].

⁸ S. Bobiński, *Dzieje listu...*, s. 352–353.

zarówno dziś, jak i w wiekach poprzednich, jest odnalezienie konkretnej osoby, a jego funkcje, na które wskazuje K. Dudka, wydają się przez wieki niezmienione, a mianowicie funkcja informacyjna i obligacyjna, czyli kolejno informowanie społeczeństwa o tym, że konkretna osoba oskarżona (podejrzana) o popełnienie przestępstwa jest poszukiwana przez sąd bądź prokuratura, oraz zobowiązująca każdego, kto zna miejsce pobytu osoby poszukiwanej do zawiadomienia o tym organów ścigania⁹.

List gończy jest więc w tym rozumieniu pewną informacją o osobie poszukiwanej, która trafia do szerszego grona odbiorców niżeli tylko do organów ścigania (niezależnie od tego, jaki kształt przybierały one na przestrzeni wieków, z włączeniem ich niesformalizowanych postaci), tak by zwiększyć skuteczność tego poszukiwania. Cechą charakterystyczną listu gończego jest jego kształt oraz cel, dla którego się go wydaje. Cel pozostał niezmieniony od wieków, lecz kształt ze względu na rozwój choćby techniki kryminalistycznej już tak, choć niezmiennie sprowadza się do portretu osoby poszukiwanej, czy to mówionego czy obrazowego.

O bezpośrednim angażowaniu ogółu społeczności w poszukiwanie przestępców wiemy niewiele, za wyjątkiem takich konstrukcji, jak np. przewidywanie odpowiedzialności za udzielenie przestępcy schronienia (np. w prawie lubeckim)¹⁰, czy obowiązek schwytania przestępców nakładany na organizację opolną w ramach instytucji tzw. śladu¹¹. Dzisiejsza forma listu gończego najczęściej ma charakter publiczny, gdyż podlega rozpowszechnieniu przez opublikowanie za pomocą Internetu, chyba że sąd lub prokurator postanowi inaczej. W epoce średniowiecza, ze względu na wszechobecny analfabetyzm oraz brak środków masowego przekazu, szerokie rozpowszechnianie informacji najzwyczajniej nie było możliwe. Informacje były przekazywane w formie ustnej. Do szerszego grona odbiorców trafiano głównie na rynku miejskim, w czasie roków sądowych czy w czasie nabożeństw podczas ogłoszeń parafialnych¹².

Źródła listów gończych G. Bębnik upatruje w instytucji proskrypcji rodowodu starorzymskiego, wskazując je jako sposób eliminacji przeciwników politycznych. Jak jednak dodaje, do Europy dotarły najprawdopodobniej po to, by stanowić narzędzie walki z przestępczością, głównie tą kryminalną¹³. P.A. Jeziorski wskazuje, że instytucję proskrypcji (inaczej

⁹ K. Dudka, H. Paluszkiwicz, *Postępowanie karne*, Warszawa 2018, s. 411.

¹⁰ P.A. Jeziorski, *Proskrypcja i banicja w miastach pruskich późnego średniowiecza*, Warszawa 2017, s. 23.

¹¹ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa Polskiego*, Warszawa 2005, s. 165.

¹² I. Skierska, *Ogłoszenia parafialne w późnośredniowiecznej Polsce*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2015, t. 10, s. 25.

¹³ G. Bębnik, *Proskrypcja w nowej odsłonie. Niemieckie listy gończe w przededniu i początkach II wojny światowej*, Warszawa 2020, s. 24–29.

wywołania) odnajdujemy już w przepisach Zwierciadła Saskiego (instytucja proskrypcji znana była również przez prawo magdeburskie, prawo chełmińskie, prawo lubeckie), gdzie miała być stosowana wobec osób oskarżonych o popełnienie niehańbiącego przestępstwa zagrożonego karą śmierci lub karą cielesną, które nie chciały stawić się przed obliczem sądu, pomimo trzykrotnego wezwania ich do tego, względnie gdy po przybyciu na rozprawę uciekały z niej. Co jednak istotne, a na co wyraźnie wskazuje Autor, proskrypcja znana ze Zwierciadła Saskiego miała charakter przymusu administracyjnego, a nie kary, gdyż jej podstawowym celem było doprowadzenie oskarżonego przed oblicze sądu¹⁴. Wśród przestępstw, za które nakładana była proskrypcja, dominowały zabójstwa i różnego rodzaju zranienia¹⁵.

Rejestry, księgi zawierające personalia proskrybowanych prowadzone były w dobie późnego średniowiecza przez kancelarię wielu większych ośrodków miejskich, wcześniej te dane również gromadzone i rejestrowane były w różnych miejscach i zawierały tzw. noty proskrypcyjne¹⁶. Paweł A. Jeziorski, analizując zawartość not proskrypcyjnych z różnych rejonów Europy Środkowej, wskazuje, że zawierają one zazwyczaj personalia oskarżonego i ofiary, czasami razem z informacją o wykonywanych przez nich profesjach, a także opis charakteru przestępstwa, z reguły jednak bardzo lakoniczny¹⁷. Autor w innym miejscu wspomina również o wzmiankach o pochodzeniu terytorialnym, relacjach krewniaczych czy pracowniczych, rzadziej podaniu charakterystycznych cech wyglądu¹⁸. Większość wpisów do rejestrów proskrybowanych była konsekwencją skarg o charakterze prywatnym, więc to najpewniej bliscy byli odpowiedzialni za zdobycie informacji o sprawcy przestępstwa¹⁹.

Skuteczność ścigania sprawcy wymagała podejmowania współpracy pomiędzy miastami, tak by zwiększyć obszar ścigania proskrybowanych, np. poprzez udzielania prawa ścigania, chwywania i karania różnego typu przestępców, jak również przekazując dane proskrybowanych²⁰. Jak jednak wskazuje H. Zaremska, na przełomie XIV i XV w. w Polsce współpraca różnego typu organów wymiaru sprawiedliwości musiała być bardzo ograniczona. Według autorki istniała wymiana informacji o zbiegłych i poszukiwanych przestępcach, choć najpewniej nie dorównywała tej prowadzonej na Śląsku czy w Czechach²¹.

¹⁴ P.A. Jeziorski, *Proskrypcja i banicja*..., s. 17–19.

¹⁵ *Ibidem*, s. 128–145.

¹⁶ *Ibidem*, s. 17–79.

¹⁷ *Ibidem*, s. 111.

¹⁸ *Ibidem*, s. 17, 174–175.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*, s. 17, 33–40.

²¹ H. Zaremska, *Banici w średniowiecznej Europie*, Warszawa 1993, s. 126–127.

Listy gończe pochodzące z XVIII, XIX i XX w. są już nam znane o wiele bliżej, a uwagi naukowej im poświęconej jest o wiele więcej²². Jak wskazuje R.A. Stefański, listy gończe przewidywały ustawy regulujące postępowanie karne państw zaborczych. Regulacje te zawierały: ustawa postępowania karnego z 1 lutego 1877 r. obowiązująca na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej (§ 131 – § 132), ustawa postępowania karnego z 1864 r. tymczasowo obowiązująca w okręgach sądów apelacyjnych warszawskiego i lubelskiego oraz na obszarze ziem wschodnich (art. 386), ustawa o postępowaniu karnym z 23 maja 1873 r. obowiązująca na ziemiach Rzeczypospolitej należących do b. zaboru austriackiego (§ 414 – § 418)²³. I jak wskazuje J. Kasiński, regulacje dotyczące listu gończego na ziemiach polskich w ustawach karnoprosesowych austriackiej, niemieckiej i rosyjskiej odpowiadały aktualnemu rozwiązaniu w tym przedmiocie, gdyż poszukiwanie listem gończym stosowane było względem oskarżonego uchylającego się od sądu, a niekiedy również wobec ukrywającego się skazanego²⁴. Według S. Bobińskiego w okresie Księstwa Warszawskiego instytucja listu gończego została spopularyzowana m.in. poprzez ich publikowanie w pismach wydawanych przez organy administracji państwowej. Wówczas to listy gończe wydawać będą sąd podsądkowski oraz kancelaria prefekta²⁵.

²² Wskazać tutaj należy: J. Lubierska, D. Gucia, *Skonfliktowany z prawem przodek. Listy gończe końca XVIII i pierwszej połowy XIX w. jako źródło w badaniach genealogicznych*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2017, t. IV, Poznań, s. 23–36; A. Pihan-Kijasowa, D. Gucia, J. Lubierska, *Dziewiętnastowieczne listy gończe w badaniach nad urzędową polszczyzną wielkopolską*, „Slavia Occidentalis” 2015, nr 72/1, s. 177–187; M. Koszyk, *Cechy ludzkiej fizjonomii na podstawie listów gończych Księgi Cyркуlu Sandeckiego z lat 1782–1785*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 2004, Folia 19, Studia Linguistica II, s. 175–180; M. Baranowski, *Dezercja z wojsk Księstwa Warszawskiego w departamencie lubelskim na podstawie listów gończych z 1811 roku*, „Teka Komisji Historycznej” 2012, vol. 9, s. 96–125; D. Gucia, J. Lubierska, *Jako cię widzą, tako cię piszą. Obraz Wielkopolanina w świetle listów gończych 1 połowy XIX wieku*, Poznań 2014; P. Kamińska, *List gończy w świetle „Dzienników Urzędowych Województwa Mazowieckiego” z lat 1816–1821* [w:] M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak (red.), *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, Łódź 2016, s. 401–415; S. Pomarański, *Listy gończe w sprawie powstańców z r. 1831 pochodzących z Litwy*, „Ateneum Wileńskie: czasopismo naukowe poświęcone badaniom przeszłości ziem W. X. Litewskiego”, t. 9 (1925/1926), s. 146–157. R. Kubus, *Znamiona chorobowe, defekty i urazy oraz inne słabości jako cechy dystynktywne w listach gończych zamieszczanych w dzienniku urzędowym rejencji gdańskiej (Amtsblatt der Königlich-Preussischen Regierung zu Danzig) w latach 1816–1830*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2019, nr 22, s. 65–84; A. Müller, *Nazwy cywilnej odzieży męskiej warstw niższych. Na materiale poznańskich listów gończych z lat 1816–1836*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2022, nr 29(1), s. 117–135; S. Przybyszewski, *Kilka uwag o listach gończych w „Dziennikach Tygodniowych Departamentu Bydgoskiego” z 1811 roku z perspektywy tekstologii lingwistycznej*, „Prace Językoznawcze” 2002, 4, Article 4.

²³ R.A. Stefański, *Poszukiwanie oskarżonego listem gończym* [w:] *Artes serviunt vitae, sapientia imperat. Proces karny sensu largo – rzeczywistość i wyzwania. Księga jubileuszowa Profesora Tomasza Grzegorzczaka z okazji 70. urodzin*, red. J. Kasiński, A. Małolepszy, P. Misztal, R. Olszewski., K. Rydz-Sybilak, D. Świecki, Warszawa–Łódź 2019, s. 380–381.

²⁴ J. Kasiński, *Poszukiwanie listem gończym* [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Środki przymusu*, red. T. Grzegorzczak, D. Świecki, t. 9, Warszawa 2021, s. 1041.

²⁵ S. Bobiński, *Dzieje listu...*, s. 352–359.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przepisy Kodeksu postępowania karnego z 1928 roku przyjęły instytucję listu gończego, zawierając ją w księdze IV, rozdziale IV – Listy gończe i żelazne. Zgodnie z przepisem art. 191 k.p.k. z 1928 r. sposób rozpowszechniania listów gończych, wybór pism, w których mają być ogłoszone, oraz miejscowości, w których mają być plakatowane, zależał od uznania władzy, która rozsyłała listy gończe. Jednym z takich sposobów była publikacja w „Gazecie Śledczej”. Po zakończeniu II wojny światowej listy gończe należało przysyłać do powiatowych (miejskich) komend MO ostatniego miejsca zamieszkania oskarżonego. Te miały je rozpowszechniać wśród komend i posterunków MO w całym kraju. Dodatkowo listy gończe rozpowszechniano w sposób określony przez sąd lub prokuratora na łamach prasy codziennej, w radiu czy poprzez rozklejanie plakatów. Instytucję listu gończego w rozdziale 24 działu VI przewidywał również Kodeks postępowania karnego z 1969 r.²⁶.

III. List gończy w świetle aktualnych standardów postępowania karnego

Regulacja listu gończego z k.p.k. z 1997 r. nie odbiega od tej, jaką zawierał k.p.k. z 1969 r. Jediną zmianą, na którą wskazuje R.A. Stefański, jest podkreślenie, że rozpowszechnienie listu gończego może nastąpić w szczególności za pomocą prasy, radia i telewizji. Ponadto w k.p.k. przepisy dotyczące listu gończego znajdowały się w rozdziale dotyczącym środków zapobiegawczych²⁷. Obowiązujący Kodeks postępowania karnego z 1997 r.²⁸ kwestie listu gończego reguluje w dziale VI – Środki przymusu, w rozdziale 29 – Poszukiwanie oskarżonego i list gończy. Przepisy te mieszczą się w artykułach od 278 do 280.

Przepis art. 278 wskazuje, że poszukiwanie zarządza się wówczas, gdy miejsce pobytu oskarżonego lub osoby podejrzanej nie jest znane. Z kolei przepis art. 279 formułuje, że sąd lub prokurator może wydać postanowienie o poszukiwaniu listem gończym oskarżonego, w stosunku do którego wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, a który to ukrywa się. Czynności poszukiwawcze zawarte są więc tutaj w dwóch formach – zwykłej i kwalifikowanej. Poszukiwanie zwykle zarządza się, gdy miejsce pobytu oskarżonego lub osoby podejrzanej nie jest znane. W tym celu można przeprowadzić przeszukanie i często, jak wskazują S. Waltoś,

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ R.A. Stefański, *Środki zapobiegawcze w nowym Kodeksie postępowania karnego*, Warszawa 1998, s. 202.

²⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 37.

P. Hofmański, wystarcza tylko ustalenie aktualnego miejsca pobytu²⁹. List gończy mieści się w kwalifikowanej formie poszukiwania. Jak wskazuje K. Dudka, ukrywanie się jest umyślnym uchylaniem się od stawiennictwa przed organem procesowym, co oznacza że oskarżony wie, że jest poszukiwany³⁰.

Rację ma K. Eichstaedt, twierdząc, że w zasadzie list gończy powinien być poprzedzony zarządzeniem poszukiwań, choć jak sam dodaje, nie jest to konieczne. Pozwala jednak ograniczyć zbyteczne mnożenie listów gończych. Zasadne jest więc, jak wskazuje, wyczerpanie możliwości ustalenia adresu podejrzanego (oskarżonego) za pośrednictwem jednostki do spraw ewidencji ludności, Centralnego Biura Adresowego, Centralnego Zarządu Służby Więziennej, jak również Krajowego Rejestru Karnego, by ustalić, czy podejrzany (oskarżony) nie przebywa w areszcie śledczym lub zakładzie karnym. Jeśli ta droga nie przyniesie oczekiwanego rezultatu, należy zwrócić się do właściwej miejscowo jednostki Policji, by ta zarządziła poszukiwania³¹.

Poszukiwanie oskarżonego listem gończym jest środkiem przymusu. R.A. Stefański wskazuje, że jest to środek ściśle związany ze środkami zapobiegawczymi, a ściślej z tymczasowym aresztowaniem, gdyż może być zarządzony jedynie w stosunku do osoby, co do której wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu³². List gończy może być wydany w formie postanowienia prokuratora w stadium postępowania przygotowawczego oraz przez sąd w fazie postępowania sądowego³³.

Elementy listu gończego można podzielić na obligatoryjne i fakultatywne. Obligatoryjnie w liście gończym, o czym mowa w przepisie art. 280 § 1, podaje się sąd lub prokuratora, który wydał postanowienie o poszukiwaniu listem gończym; dane o osobie, które mogą ułatwić jej poszukiwanie, a przede wszystkim personalia, rysopis, znaki szczególne, miejsce zamieszkania i pracy, z dołączeniem w miarę możliwości fotografii poszukiwanego; informację o treści zarzutu postawionego oskarżonemu oraz o postanowieniu o jego tymczasowym aresztowaniu albo o zapadłym wyroku; wezwanie każdego, kto zna miejsce pobytu poszukiwanego, do zawiadomienia o tym najbliższej jednostki Policji, prokuratora lub sądu; ostrzeżenie

²⁹ S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 389.

³⁰ K. Dudka, *Dział VI Środki przymusu. Rozdział 29 Poszukiwanie oskarżonego i list gończy* [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. K. Dudka, Warszawa 2018, s. 563.

³¹ K. Eichstaedt, *Dział VI Środki przymusu. Rozdział 29 Poszukiwanie oskarżonego i list gończy* [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1, red. D. Świecki, Warszawa 2018, s. 1046.

³² R.A. Stefański, *Poszukiwanie oskarżonego za pomocą listu gończego*, *Procedury*, <<https://sip.lex.pl/procedury/poszukiwanie-oskarzonego-za-pomoca-listu-gonczonego-1610613862>> [dostęp: 18.02.2024 r.].

³³ K. Eichstaedt, *Dział VI Środki przymusu...*, s. 1045.

o odpowiedzialności karnej za ukrywanie poszukiwanego lub dopomaganie mu w ucieczce. Tych informacji, jak podają S. Waltoś i P. Hofmański, pominąć nie wolno³⁴. Fakultatywnie w liście gończym można wyznaczyć nagrodę za ujęcie lub przyczynienie się do ujęcia poszukiwanego, a także udzielić zapewnienia o utrzymaniu tajemnicy co do osoby informującej.

Co do zasady wizerunek człowieka podlega ochronie prawnej. Zgodnie z przepisem art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych³⁵ rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej, a w przypadku braku wyraźnego zastrzeżenia zezwolenie nie jest wymagane, jeżeli osoba ta otrzymała umówioną zapłatę za pozowanie. Zezwolenia nie wymaga rozpowszechnianie wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych, oraz osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza. Publikacja listów gończych jest więc odstępstwem od ogólnych reguł rozpowszechniania wizerunku, na co wskazuje Wojciech Lis, dodając, że w przypadku listów gończych uprawniony do wizerunku, z uwagi na interes wymiaru sprawiedliwości, traci prawo do swobodnego rozporządzania swoim wizerunkiem³⁶.

K. Eichstaedt przypomina, że o wydaniu listu gończego należy powiadomić Krajowy Rejestr Karny³⁷. O sposobie rozpowszechnienia listu gończego decyduje organ procesowy. Może on być więc rozpowszechniony przy wykorzystaniu środków masowego przekazu lub też rozesłany lub rozplakatowany³⁸. Listy gończe, wobec których organy poszukujące wydały zgodę na publikację, zamieszczane są na stronie internetowej Komendy Głównej Policji (www.poszukiwani.policja.pl)³⁹.

Zdaniem B. Hołysta słusznie uważa się, że poszukiwanie połączone z wydaniem listu gończego jest traktowane jako środek drastyczny, gdyż dane osoby poszukiwanej podawane są do wiadomości publicznej, i w związku z tym powinny dotyczyć wyłącznie przypadków ciężkich przestępstw⁴⁰. Obecnie listy gończe publikowane są w zasadzie wyłącznie za pośrednictwem internetu i mediów masowych. Niestandardowym rozwiązaniem było stosowane przez Federalne Biuro Śledcze w Stanach Zjednoczonych

³⁴ S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 390.

³⁵ Dz.U. 2022 poz. 2509.

³⁶ W. Lis, *Publikacja listu gończego a ochrona prawa do wizerunku*, „Przegląd Sądowy” 2013, nr 3, teza 4 [dostęp: 18.02.2020 r.].

³⁷ K. Eichstaedt, *Dział VI Środki przymusu...*, s. 1047.

³⁸ C. Kulesza, P. Starzyński, *Postępowanie karne*, Warszawa 2018, s. 259.

³⁹ K. Dudka, H. Paluszkiwicz, *Postępowanie karne...*, s. 412–413.

⁴⁰ B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1996, s. 374.

umieszczanie listów gończych na elektronicznych billboardach⁴¹. Rację miał L. Peiper, pisząc, że stosowanie listów gończych w drobniejszych sprawach nie tylko jest bezcelowe, ale osłabia ich powagę i zainteresowanie nimi⁴².

Poniższa tabela przedstawia informacje o liczbie osób poszukiwanych przez Policję na podstawie listów gończych. Od 2016 r. liczba osób, które poszukiwane były co najmniej na podstawie jednego listu gończego ze wskazaniem na koniec roku, sukcesywnie wzrastała, by w roku 2023 osiągnąć poziom 61 329 osób. Największy jednak skok odnotowano pomiędzy 2022 r. a 2023 r., gdzie różnica wyniosła 14 807 osób, a więc o 24 procent więcej niż w roku poprzednim, wcześniejsze roczne wzrosty zamykały się w około 3-procentowej różnicy. Powodem tej sytuacji jest wprowadzenie do porządku prawnego przepisu z art. 14a Kodeksu karnego wykonawczego⁴³, który w § 1 stanowi, że „jeżeli miejsce pobytu skazanego na karę pozbawienia wolności na terenie kraju nie jest znane, sąd wydaje postanowienie o poszukiwaniu go listem gończym”, co doprowadziło do zwiększenia liczby osób poszukiwanych. Wprowadzenie tego przepisu miało na celu, jak zauważa I. Zgoliński, zwiększenie skuteczności wykonywania kary pozbawienia wolności odnośnie do osadzania skazanych w jednostkach penitencjarnych⁴⁴.

Informacja o liczbie osób poszukiwanych przez Policję na podstawie listów gończych			
Rok	Wpływ	Zakończenie	Stan na dzień 31.12
	liczba nowych osób zarejestrowanych jako poszukiwane z chwilą wydania wobec nich pierwszej podstawy poszukiwania listu gończego	liczba ostatecznie zakończonych poszukiwań osób poszukiwanych na podstawie listów gończych	liczba osób poszukiwanych na koniec roku, które poszukiwane były przynajmniej na podstawie jednego listu gończego
2010	14 498	15 043	35 904
2011	25 593	20 211	41 286
2012	27 269	27 604	40 951
2013	23 785	25 136	39 600
2014	21 950	22 609	38 941

⁴¹ P. Waszkiewicz, P. Karasek, *Fotelowi detektywi w XXI wieku. Sposoby angażowania społeczeństwa do rozwiązywania spraw kryminalnych oraz korzyści i zagrożenia z tego płynące*, „Archiwum Kryminologii” 2014, t. 36, s. 426–427.

⁴² L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego i do przepisów wprowadzających tenże kodeks*, Kraków 1932, s. 229.

⁴³ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy, t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 706.

⁴⁴ I. Zgoliński, Art. 14a k.k.w., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, J. Lachowski (red.), wyd. 5, Warszawa 2023, [Legalis, dostęp: 22.06.2024].

2015	20 234	21 913	37 262
2016	19 237	19 539	36 960
2017	21 374	20 037	38 297
2018	20 166	18 510	39 953
2019	18 644	16 682	41 935
2020	15 779	14 405	43 309
2021	17 292	15 117	45 484
2022	17 154	16 116	46 522
2023	37 704	22 897	61 329

Kwo-327/24/JK, 26 lut 2024 11:50 (Wydział ds. Parlamentarnych, Informacji Publicznej i Obsługi Kancelaryjnej, Biuro Prawne Komendy Głównej Policji).

IV. Podsumowanie

List gończy jest instrumentem przymusu procesowego stosowanym w celu umożliwienia prawidłowego toku postępowania karnego we wszystkich przypadkach, w których podejrzany ukrywa się przed organami wymiaru sprawiedliwości. Jako szczególny sposób poszukiwania winien być traktowany rozważnie, choć jak wskazują statystyki odnotowuje się ciągły wzrost liczby osób poszukiwanych przez Policję na podstawie listów gończych. Kwestią otwartą pozostaje, czy takie właśnie jego szerokie stosowanie w rezultacie spowoduje podniesienie skuteczności poszukiwania osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości, czy wręcz odwrotnie, z racji tak powszechnego rozpowszechnienia listu gończego w przestrzeni publicznej, a raczej rozpowszechnienia wielości tychże listów, ten utraci swoją jaskrawość z racji obniżonej uwagi społeczeństwa.



A B S T R A C T

Search by arrest warrant is one of the coercive measures that can be used under the provisions of the Code of Criminal Procedure when the whereabouts of the accused or the suspected person are unknown. The scientific exposition of the history of wanted posters in Poland goes back to the 18th century, and it is these wanted posters that have received the most attention so far.

Keywords: wanted poster, proscription, procedural coercive measures

Bibliografia

- Baranowski M., *Dezercja z wojsk Księstwa Warszawskiego w departamencie lubelskim na podstawie listów gończych z 1811 roku*, „Teka Komisji Historycznej” 2012, vol. 9.
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa Polskiego*, Warszawa 2005.
- Bębnik G., *Proskrypcja w nowej odsłonie. Niemieckie listy gończe w przededniu i początkach II wojny światowej*, Warszawa 2020.
- Bobiński B., *Dzieje listu gończego w polskim procesie karnym* [w:] *Prawo. Kryminalistyka. Policja. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Bronisławowi Młodziejowskiemu*, red. J. Kasprzak, J. Bryk, Szczepań 2008.
- Charewiczowa Ł., *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej*, Lwów 1929, s. 14, online: <<https://pbc.rzeszow.pl/dlibra/metadatasearch?action=AdvancedSearchAction&type==3-&va11-Title:Lwowskie+organizacje+zawodowe+za+czas%C3%B3w+Polski+przedrozbiorowej>>.
- Dudka K., *Dział VI Środki przymusu. Rozdział 29 Poszukiwanie oskarżonego i list gończy* [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. Dudka K., Warszawa 2018.
- Dudka K., Paluszkiwicz H., *Postępowanie karne*, Warszawa 2018.
- Eichstaedt K., *Dział VI Środki przymusu. Rozdział 29 Poszukiwanie oskarżonego i list gończy* [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1, red. D. Świecki, Warszawa 2018.
- Gucia D., Lubierska J., *Jako cię widzą, tak cię piszą. Obraz Wielkopolanina w świetle listów gończych I połowy XIX wieku*, Poznań 2014.
- Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 1996.
- Horoszowski P., *Od zbrodni do kary*, Warszawa 1966.
- Jeziorski P.A., *Proskrypcja i banicja w miastach pruskich późnego średniowiecza*, Warszawa 2017.
- Kaczmarczyk Z., *Demokracja szlachecka* [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 2, red. J. Bardach, Warszawa 1968.
- Kamińska P., *List gończy w świetle „Dzienników Urzędowych Województwa Mazowieckiego” z lat 1816–1821* [w:] M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak (red.), *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, Łódź 2016.
- Kasiński J., *Poszukiwanie listem gończym* [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Środki przymusu*, red. T. Grzegorzczak, D. Świecki, t. 9, Warszawa 2021.
- Koszyk M., *Cechy ludzkiej fizjonomii na podstawie listów gończych Księgi Cyrkułu Sandeckiego z lat 1782–1785*, „Annales Academiae

- Paedagogicae Cracoviensis” 2004, Folia 19, Studia Linguistica II.
- Kubus R., *Znamiona chorobowe, defekty i urazy oraz inne słabości jako cechy dystynktywne w listach gończych zamieszczanych w dzienniku urzędowym rejencji gdańskiej (Amtsblatt der Königlischen Regierungs zu Danzig) w latach 1816–1830*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2019, nr 22.
- Kulesza C., Starzyński P., *Postępowanie karne*, Warszawa 2018.
- Lis W., *Publikacja listu gończego a ochrona prawa do wizerunku*, „Przegląd Sądowy” 2013, nr 3, teza 4.
- Lubierska J., Gucia D., *Skonfliktowany z prawem przodek. Listy gończe końca XVIII i pierwszej połowy XIX w. jako źródło w badaniach genealogicznych*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny”, t. 4, Poznań 2017.
- Müller A., *Nazwy cywilnej odzieży męskiej warstw niższych. Na materiale poznańskich listów gończych z lat 1816–1836*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2022, nr 29(1).
- Peiper L., *Komentarz do kodeksu postępowania karnego i do przepisów wprowadzających tenże kodeks*, Kraków 1932.
- Pihan-Kijasowa A., Gucia D., Lubierska J., *Dziewiętnastowieczne listy gończe w badaniach nad urzędową polszczyzną wielkopolską*, „Slavia Occidentalis” 2015, nr 72/1.
- Pomarański S., *Listy gończe w sprawie powstańców z r. 1831 pochodzących z Litwy*, „Ateneum Wileńskie: czasopismo naukowe poświęcone badaniom przeszłości ziem W. X. Litewskiego”, t. 9 (1925/1926).
- Przybyszewski S., *Kilka uwag o listach gończych w „Dziennikach Tygodniowych Departamentu Bydgoskiego” z 1811 roku z perspektywy tekstologii lingwistycznej*, „Prace Językoznawcze” 2002, 4, Article 4.
- Skierska I., *Ogłoszenia parafialne w późnośredniowiecznej Polsce*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2015, t. 10.
- Stefański R.A., *Poszukiwanie oskarżonego listem gończym [w:] Artes serviunt vitae, sapientia imperat. Proces karny sensu largo – rzeczywistość i wyzwania. Księga jubileuszowa Profesora Tomasza Grzegorzcyka z okazji 70. urodzin*, red. J. Kasiński, A. Małolepszy, P. Misztal, R. Olszewski, K. Rydz-Sybilak, D. Świecki, Warszawa–Łódź 2019.
- Stefański R.A., *Poszukiwanie oskarżonego za pomocą listu gończego, Procedury*, online <<https://sip.lex.pl/procedury/poszukiwanie-oskarzonego-za-pomoca-listu-gonczonego-1610613862>>.
- Stefański R.A., *Środki zapobiegawcze w nowym Kodeksie postępowania karnego*, Warszawa 1998.
- Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018.

- Waszkiewicz P., Karasek P., *Fotelowi detektywi w XXI wieku. Sposoby angażowania społeczeństwa do rozwiązywania spraw kryminalnych oraz korzyści i zagrożenia z tego płynące*, „Archiwum Kryminologii” 2014, t. 36.
- Wojciechowski J., *List gończy, list żelazny, przywilej nietykalności: ciekawe instytucje prawa karnego*, „Rzeczpospolita” (wyd. zasadnicze), 1996, nr 170.
- Zaremska H., *Banici w średniowiecznej Europie*, Warszawa 1993.
- Zgoliński I., Art. 14a k.k.w., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Lachowski J. (red.), wyd. 5, Warszawa 2023.

*Prawne aspekty posiadania broni palnej
w świetle nowelizacji ustawy o broni
i amunicji*

*Legal aspects of owning firearms in the
light of the amendment to the Weapons and
Ammunition Act*

S T R E S Z C Z E N I E

Autor dokonuje analizy przepisów dotyczących posiadania broni palnej w Polsce oraz wskazuje rodzaje pozwoleń i przybliża procedurę uzyskania zezwolenia na posiadanie takiej broni. W szczególności omawia uregulowania ustawy o broni i amunicji oraz orzecznictwo w tym zakresie. Jednocześnie skupia się na nowelizacji przepisów ustawy, która wprowadziła m.in. szerszy krąg podmiotów mających możliwość ubiegania się o zezwolenie na posiadanie broni palnej. Autor przybliży również przepisy kodeksu karnego penalizujące m.in. posiadanie broni palnej bez wymaganego zezwolenia.

Słowa kluczowe: broń palna, amunicja, ustawa o broni palnej i amunicji, zezwolenie na posiadanie broni palnej, zezwolenie na posiadanie broni w celach ochrony osobistej, broń bojowa, myśliwska, sportowa, gazowa, alarmowa, sygnałowa

I. Wstęp

W polskim ustawodawstwie wszelkie unormowania dotyczące posiadania broni palnej regulują ustawa o broni i amunicji z 21 maja 1999 r.² oraz wydane do niej rozporządzenia. W przestrzeni medialnej pojawiają się głosy zarówno za „poszerzeniem” dostępu do broni palnej, a co za tym idzie wprowadzeniem przepisów ułatwiających uzyskanie zezwolenia na jej posiadanie, jak i za ograniczeniem dostępu do niej. Po nowelizacji przepisów

¹ Dr Karol Borchólski – prokurator Prokuratury Regionalnej w Warszawie.

² Ustawa o broni i amunicji z dnia 21 maja 1999 r., Dz.U. z 2024 r. poz. 485 (dalej również jako u.b.a.).

ustawy o broni palnej i amunicji należy sądzić, że ustawodawca nieznacznie skłania się ku temu pierwszemu rozwiązaniu. Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie uregulowań prawnych obowiązujących w Polsce dotyczących dostępu do broni palnej dla osób fizycznych, ze szczególnym uwzględnieniem zmian legislacyjnych.

II. Podmioty wyłączone z zakresu obowiązywania ustawy o broni i amunicji

Ustawa o broni i amunicji określa zasady wydawania i cofania pozwoleń na broń, jak również nabywania, rejestracji, przechowywania, zbywania i deponowania broni i amunicji, jej przewozu, przywozu oraz wywozu za granicę. Ponadto reguluje zasady posiadania broni i amunicji przez cudzoziemców oraz zasady funkcjonowania strzelnic. Zarówno nabywanie, posiadanie, jak i zbywanie broni i amunicji jest możliwe tylko na podstawie przepisów ustawy o broni i amunicji, w innych przypadkach jest zakazane. Jednocześnie ustawa zawiera liczny krąg podmiotów, które zostały wyłączone spod jej regulacji. Zgodnie z art. 3 ustawy jej przepisy nie dotyczą m.in. broni i amunicji będących uzbrojeniem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej czy też Służby Więziennej. Co należy uznać za uzasadnione, ponieważ kwestie dotyczące posiadania broni palnej i amunicji oraz jej użycia przez formacje zbrojne czy też mundurowe są uregulowane w odrębnych ustawach, które regulują również ich zadania i obowiązki. Kolejnymi podmiotami wyłączonymi z zakresu obowiązywania ustawy o broni i amunicji są również żołnierze armii państw obcych przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w związku z przedsięwzięciami wojskowymi realizowanymi wspólnie z Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej, a także na podstawie umów i porozumień międzynarodowych. Przepisy ustawy nie dotyczą również broni będącej uzbrojeniem straży granicznych państw członkowskich Unii Europejskiej, którzy przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej za zgodą właściwych krajowych organów i wykonują zadania wynikające z przepisów UE. Kolejne wyłączenia dotyczą funkcjonariuszy biorących udział we wspólnej operacji lub działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Przepisów ustawy o broni i amunicji nie stosuje się również do broni i amunicji gromadzonych przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych.

Z powyższego wynika, że krąg podmiotów, do których nie mają zastosowania przepisy ustawy o broni i amunicji, jest szeroki i dotyczy wszystkich

służb mundurowych i formacji militarnych, które ze względu na realizowane zadania, w szczególności dotyczące zapewniania bezpieczeństwa i porządku publicznego, muszą posiadać odrębne uregulowania oraz prawo do posiadania broni palnej. Same przepisy ustawy o broni i amunicji można określić jako dotyczące tzw. rynku cywilnego oraz możliwości posiadania broni palnej przez osoby fizyczne.

III. Prawo do posiadania broni palnej

Kwestia prawa do posiadania broni palnej w Polsce na tle uregulowań ustawy o broni i amunicji wielokrotnie była przedmiotem orzeczeń sądów. Warto zwrócić uwagę na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 18 maja 2012 r., w którym wskazano, że prawo do posiadania broni nie należy w Polsce do wolności i praw obywatelskich. Jest to uprawnienie ściśle reglamentowane, również w kwestii korzystania z prawa przyznanego już wcześniej ostateczną decyzją administracyjną. Warunki uzyskania pozwolenia na broń i jej posiadania winny być badane w sposób restrykcyjny, a możliwość cofnięcia pozwolenia nie może być postrzegana jako zamach na swobody obywatela, lecz jako działanie prewencyjne, prowadzące do zapewnienia szeroko rozumianego bezpieczeństwa³. Z kolei w uchwale Naczelnego Sądu Administracyjnego z 18 listopada 2009 r. podkreślono, że pozwolenie na broń palną jest uprawnieniem wyjątkowym, będącym atrybutem władztwa państwowego i z tego względu jego posiadacz musi być osobą dającą rękojmię, że swoim postępowaniem nie zagrozi bezpieczeństwu lub porządkowi publicznemu⁴. W wyroku z 12 marca 2020 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, podobnie jak wcześniej NSA, również podkreślił, że warunki uzyskania pozwolenia na broń i jej posiadania powinny być badane w sposób restrykcyjny, przy czym to do organów Policji należy określenie zasad prowadzonej w tym zakresie polityki. To organ Policji dokonuje oceny, czy w realiach danej sprawy występuje stałe, realne i ponadprzeciętne zagrożenie życia, zdrowia lub mienia⁵. Natomiast w wyroku z 23 stycznia 2020 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wskazał, że organy Policji rozpoznające wniosek o wydanie pozwolenia na broń na podstawie art. 10 ust. 1 u.b.a. ocenę (odnoszącą się do przesłanki stwarzania zagrożenia dla samego siebie, porządku lub bezpieczeństwa wewnętrznego) obowiązane są podjąć nie tylko w odniesieniu do okoliczności

³ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 18 maja 2012 r., II OSK 364/11, Lex nr 1219142.

⁴ Uchwała Naczelnego Sądu Administracyjnego z 18 listopada 2009 r., OSP 4/09, ONSAiWSA 2010/1/5.

⁵ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 12 marca 2020 r., II SA/Wa 2701/19, Lex nr 3111245.

wskazanych w art. 15 ust. 1 pkt 6 u.b.a., ale także wszelkich innych okoliczności faktycznych, ustalonych w toku postępowania, niemających źródła w skazaniu, a wskazujących na to, że wnioskodawca nie daje gwarancji, że udzielenie pozwolenia na posiadanie broni nie spowodzi zagrożenia dla niego samego, porządku lub bezpieczeństwa wewnętrznego⁶.

IV. Przestanki uzyskania pozwolenia na broń palną

Do broni palnej zalicza się broń bojową, myśliwską, sportową, gazową, alarmową i sygnałową. W rozumieniu ustawy bronią palną jest każda przenośna broń lufowa, która miota, jest przeznaczona do miotania lub może być przystosowana do miotania jednego lub większej liczby pocisków lub substancji w wyniku działania materiału miotającego⁷. Właściwy organ Policji wydaje pozwolenie na broń, jeżeli wnioskodawca nie stanowi zagrożenia dla samego siebie, porządku lub bezpieczeństwa publicznego oraz przedstawi ważną przyczynę posiadania broni. Pozwolenie na broń wydaje się w szczególności w celach ochrony osobistej, ochrony osób i mienia, łowieckich, sportowych, rekonstrukcji historycznych, kolekcjonerskich, pamiątkowych, szkoleniowych. Za ważną przyczynę w przypadku pozwolenia na broń do celów ochrony osobistej, osób i mienia uważa się w szczególności stałe, realne i ponadprzeciętne zagrożenie życia, zdrowia lub mienia. Jak wskazał w wyroku z 5 lutego 2021 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, warunkiem udzielenia pozwolenia na broń do celów ochrony osobistej jest ściśle określony przez prawo związek okoliczności, które występując łącznie, stanowić mogą ważną przyczynę uzasadniającą udzielenie pozwolenia. Jedną z tych przesłanek jest stałe zagrożenie życia, zdrowia lub mienia wnioskodawcy. Nie może być to okoliczność, która występowała w przeszłości, a obecnie już nie występuje, gdyż wówczas brak elementu stałego występowania zagrożenia. Z uwagi na to, że wszystkie trzy wymienione przesłanki charakteryzujące zagrożenie (stałość, realność, ponadprzeciętność) muszą występować łącznie, stwierdzenie, że jedna z nich nie występuje, skutkuje tym, że pozostałe przesłanki tracą rację bytu w tym znaczeniu, że nie mogą uzasadniać skutecznie wystąpienia o pozwolenie na broń⁸. Jednocześnie, jak podkreślił w wyroku z 26 października 2017 r. Naczelny Sąd Administracyjny, to osoba ubiegająca się o wydanie pozwolenia na broń dla ochrony osobistej winna wykazać, że w jej przypadku

⁶ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, II SA/Wa 1759/19, Lex nr 3072571.

⁷ Art. 7 ust. 1 u.b.a.

⁸ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 5 lutego 2021 r., II SA/Wa 777/20, Lex nr 3164896.

zachodzą mające odzwierciedlenie w rzeczywistości sytuacji i fakty pozwalające uznać przedstawione okoliczności za uzasadnione dla przyznania prawa do broni. W ocenie Sądu to na wnoszącym podanie o broń ciąży obowiązek wykazania ustawowych przesłanek wydania na nią pozwolenia i udowodnienia, że zachodzą ważne przyczyny do jej posiadania. Stosownie do treści art. 10 ust. 1 u.b.a., to wnioskodawca ma przedstawić ważną przyczynę posiadania broni, a organy Policji mają obowiązek ocenić, czy okoliczności wskazane przez stronę dla jej wykazania pozwalają na wydanie pozwolenia. Warunki uzyskania pozwolenia na broń i jej posiadanie powinny być badane w sposób restrykcyjny, przy czym to do organów Policji należy określenie zasad prowadzonej w tym zakresie polityki. To organ dokonuje oceny, czy w realiach danej sprawy występuje stałe, realne i ponadprzeciętne zagrożenie życia, zdrowia lub mienia. Sąd administracyjny bada natomiast, czy ocena ta nie nosi cech dowolności oraz czy przy wydawaniu decyzji nie zostały naruszone obowiązujące przepisy⁹.

W przypadku pozwolenia na broń do celów łowieckich należy posiadać uprawnienia do wykonywania polowania na podstawie ustawy o prawie łowieckim. Jak wskazał w wyroku z 16 września 2014 r. Naczelny Sąd Administracyjny, rolą właściwych organów Policji jest tylko ocena, czy osoba ubiegająca się o pozwolenie na posiadanie broni palnej do celów łowieckich spełnia łącznie normatywne przesłanki, tj. czy posiada uprawnienia do wykonywania polowania, ustalone na podstawie odrębnych przepisów – dla pozwolenia na broń do celów łowieckich¹⁰.

Natomiast w przypadku pozwolenia na broń dla celów sportowych niezbędne jest udokumentowanie członkostwa w stowarzyszeniu o charakterze strzeleckim, posiadanie kwalifikacji sportowych oraz licencji właściwego polskiego związku sportowego. W zakresie pozwolenia na broń do celów rekonstrukcji historycznych niezbędne jest udokumentowanie członkostwa w stowarzyszeniu, którego statutowym celem jest organizowanie rekonstrukcji historycznych, oraz zaświadczenie potwierdzające czynny udział w działalności statutowej. Z kolei w przypadku pozwolenia na broń do celów kolekcjonerskich konieczne jest udokumentowanie członkostwa w stowarzyszeniu o takim właśnie charakterze. Jednocześnie, jak wskazał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z 6 maja 2014 r., do kompetencji organów Policji nie należy ocena działalności danego stowarzyszenia. Jak stwierdził Sąd, skoro stowarzyszenie legitymuje się zarejestrowaną formalnie działalnością kolekcjonerską broni, to członkostwo

⁹ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 26 października 2017 r., II OSK 307/16, Lex nr 2427677.

¹⁰ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 16 września 2014 r., II OSK 583/13, Lex nr 1664489.

w takim stowarzyszeniu stanowi o realizacji przez stronę art. 10 ust. 3 pkt 5 ustawy z 1999 r. o broni i amunicji, zaś organ policji nie jest uprawniony do badania, czy przyznanie przez organ rejestrowy, na podstawie danych statutowych, danemu stowarzyszeniu prawa do działalności kolekcjonerskiej w zakresie broni zostało prawidłowo nadane¹¹. Natomiast aby uzyskać pozwolenie na broń dla celów pamiątkowych, należy udokumentować nabycie broni w drodze spadku, darowizny lub wyróżnienia. Uzyskanie pozwolenia dla celów szkoleniowych wymaga posiadania uprawnień do prowadzenia szkoleń o charakterze strzeleckim oraz udokumentowania zarejestrowanej działalności gospodarczej w zakresie szkoleń strzeleckich.

V. Negatywne przesłanki uzyskania pozwolenia na broń palną

Ustawa o broni i amunicji w art. 15 ust. 1 określa także negatywne przesłanki posiadania broni palnej, wskazując, że broni nie wydaje się osobom niemającym ukończonych 21 lat, chyba że wnioskuje o to szkoła, organizacja sportowa, Polski Związek Łowiecki lub stowarzyszenie obronne. Wówczas pozwolenie może być wydane osobie, która ukończyła 18 lat, jednakże dotyczy to tylko broni służącej do celów sportowych lub łowieckich. Określenie minimalnego wieku, w jakim można wnioskować o wydanie pozwolenia na broń, jest uregulowaniem uzasadnionym ze względu na stopień odpowiedzialności za bezpieczeństwo, z jakim wiąże się wydanie takiego pozwolenia. W wyroku z 14 lipca 2022 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wskazał, że badanie przesłanki z art. 10 ust. 1 ustawy o broni i amunicji, tj. zagrożenia dla porządku lub bezpieczeństwa publicznego, musi polegać na precyzyjnej analizie nie tylko przeszłego zachowania się wnioskodawcy, ale przede wszystkim badaniu stanu obecnego – jakie jest jego zachowanie obecnie, jaka jest jego obecna postawa w zakresie przestrzegania prawa, aktualna opinia z miejsca zamieszkania, opinia służbowa, karalność¹².

Kolejną negatywną przesłanką do posiadania broni palnej są zaburzenia psychiczne, o których mowa w ustawie z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. z 2022 r. poz. 2123 oraz z 2023 r. poz. 1972), lub znacznie ograniczona sprawność psychofizyczna, jak również wykazywanie istotnych zaburzeń funkcjonowania psychologicznego.

¹¹ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 6 maja 2014 r., II SA/Wa 1286/13, Lex nr 1476547.

¹² Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 14 lipca 2022 r., VI SA/Wa 509/22, Lex nr 3460162.

Wskazane przez ustawodawcę przesłanki psychiczne są zasadne, ponieważ trudno sobie wyobrazić, aby osoba posiadająca takie zaburzenia miała swobodny dostęp do broni palnej. Mogłaby stwarzać duże niebezpieczeństwo dla społeczeństwa i innych obywateli. Dlatego też ustawodawca przewidział, że osoba, która występuje z wnioskiem o wydanie pozwolenia na broń, lub osoba, która zgłasza do rejestru broń pneumatyczną, jest zobowiązana przedłożyć Policji orzeczenia lekarskie i psychologiczne, stwierdzające, że nie należy do osób z zaburzeniem lub nie jest uzależniona od alkoholu. Tym samym orzeczenie to ma potwierdzać, że osoba ta może dysponować bronią. Orzeczenie powinno zostać wydane przez lekarza upoważnionego i psychologa upoważnionego, nie wcześniej niż 3 miesiące przed dniem złożenia wniosku. Wykaz stanów chorobowych i zaburzeń funkcjonowania psychologicznego jest ustalany i publikowany przez Ministra Zdrowia.

Badanie lekarskie osoby ubiegającej się o wydanie pozwolenia na broń obejmuje ogólną ocenę stanu zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem układu nerwowego, stanu psychicznego, stanu narządu wzroku, słuchu i równowagi oraz sprawności układu ruchu. Lekarz przeprowadzający badanie kieruje osobą ubiegającą się na badania psychiatryczne i okulistyczne, a jeżeli uzna to za niezbędne – na inne badania specjalistyczne lub pomocnicze.

Badanie psychologiczne osoby ubiegającej się o wydanie pozwolenia na broń obejmuje w szczególności określenie poziomu rozwoju intelektualnego i opis cech osobowości, z uwzględnieniem funkcjonowania w trudnych sytuacjach, a także określenie poziomu dojrzałości społecznej tej osoby. Zakres badania psychologicznego może zostać rozszerzony, jeżeli psycholog przeprowadzający badanie uzna to za niezbędne do prawidłowego określenia sprawności psychologicznej osoby ubiegającej się o zezwolenie¹³. W praktyce badania są przeprowadzane w formie testów mających na celu sprawdzenie stanu zdrowia psychicznego badanego, jak również wywiadu w celu ustalenia, czy nie cierpi on na zaburzenia psychiczne, czy leczy się psychiatrycznie oraz czy spożywa alkohol, a jeśli tak, to w jakich ilościach. Okoliczności te mają duże znaczenie dla stwierdzenia, czy osoba ta daje gwarancje, że po otrzymaniu pozwolenia na broń nie będzie naruszać porządku publicznego i będzie używać broni zgodnie z jej przeznaczeniem. Służy to przede wszystkim wyeliminowaniu z grona potencjalnych posiadaczy broni osób niebezpiecznych, które mogą stwarzać zagrożenie dla innych. W wyroku z 14 września 2023 r. Naczelny Sąd Administracyjny wskazał, że ustawa o broni i amunicji wymaga, aby osoby starające się o pozwolenie na broń palną charakteryzowały się nienaganną postawą

¹³ Ustawa o broni i amunicji z dnia 21 maja 1999 r., Dz.U. z 2024 r. poz. 485

i powinny w sposób szczególny unikać kolizji z prawem. W rozpoznawanej sprawie całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności postępowań karnych, procedury „Niebieskiej karty” oraz zeznań byłej żony skarżącego, wskazywał, że za uzasadnione należało uznać twierdzenia organu Policji, który wywiódł istnienie zagrożenia dla porządku lub bezpieczeństwa publicznego¹⁴.

Nowelizacja ustawy wprowadziła możliwość odwołania się od orzeczenia lekarskiego lub psychologicznego, zarówno osobie ubiegającej się o pozwolenie, jak i komendantowi wojewódzkiemu Policji właściwemu ze względu na miejsce zamieszkania tej osoby, które wnosi się na piśmie w terminie 30 dni od dnia doręczenia orzeczenia, za pośrednictwem lekarza albo psychologa, który wydał orzeczenie, do innego wybranego lekarza upoważnionego albo psychologa upoważnionego. Podkreślenia wymaga, że ustawa wprowadziła możliwość wybrania lekarza, do którego wnosi się odwołanie wraz z uzasadnieniem. Lekarz albo psycholog, za pośrednictwem którego jest wnoszone odwołanie, przekazuje je wraz z dokumentacją badań do wybranego przez odwołującego się innego lekarza upoważnionego albo psychologa upoważnionego w terminie 3 dni od dnia otrzymania odwołania¹⁵.

Następną negatywną przesłanką wskazaną w ustawie jest uzależnienie od alkoholu lub od substancji psychoaktywnych. Podobnie jak zaburzenia psychiczne także uzależnienie od alkoholu lub innych substancji może negatywnie wpłynąć na osobę posiadającą broń i również w tym przypadku osoba taka może stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. Zatem i ta przesłanka wskazana w ustawie jest zasadna.

Jednocześnie w wyniku nowelizacji ustawodawca przewidział, że osoba posiadająca pozwolenie na broń wydane w celach ochrony osobistej, ochrony osób lub mienia oraz w celach łowieckich zobowiązana jest raz na 5 lat przedstawić właściwemu organowi Policji orzeczenia lekarskie i psychologiczne wystawione nie wcześniej niż 3 miesiące przed upływem tego terminu. W przypadku wydania orzeczenia stwierdzającego, że osoba poddana badaniom cierpi na zaburzenia psychiczne lub spełnia inne negatywne przesłanki do posiadania broni palnej określone w ustawie i nie może dysponować bronią, lekarz upoważniony lub psycholog upoważniony są obowiązani zawiadomić o tym właściwy organ Policji.

Zgodnie z ustawą pozwolenia na broń nie może ponadto otrzymać osoba nieposiadająca miejsca stałego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak również osoba stanowiąca zagrożenie dla siebie, porządku lub bezpieczeństwa publicznego skazana prawomocnym orzeczeniem sądu za

¹⁴ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 14 września 2023 r., II GSK 1611/22, Lex nr 3622770.

¹⁵ Art. 15h ust. 1–4 u.b.a.

umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe. Jak wskazał Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 16 września 2014 r., osoby ubiegające się o pozwolenie na broń powinny dawać rękojmię przestrzegania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Sąd podkreślił, że prawo do posiadania broni nie należy w Polsce do praw obywatelskich gwarantowanych w Konstytucji RP. Prawo to ma reglamentacyjny charakter, zatem osoby posiadające pozwolenie na broń powinny w sposób szczególnie unikać kolizji z prawem i należy od nich wymagać nieskazitelnej postawy¹⁶.

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 15 kwietnia 2010 r., na przykładzie posiadacza pozwolenia na broń prowadzącego w stanie nietrzeźwym pojazd po drodze publicznej, wskazał, że narusza on porządek prawny w sposób szczególnie, podważając tym samym domniemanie, że osoba ta będzie użytkowała broń w sposób zgodny z interesem porządku publicznego. W ocenie Sądu logiczne zatem i w pełni uzasadnione jest rozumowanie, że skoro skarżący wsiadł nietrzeźwy za kierownicę i prowadził pojazd po drodze publicznej, to nie można wykluczyć sytuacji, że w takim stanie mógłby także użyć broni w celach sprzecznych z interesem bezpieczeństwa lub porządku publicznego¹⁷.

Odmienne uregulowania niż w przypadku przestępstw umyślnych zawiera ustawa odnośnie do karalności za przestępstwa nieumyślne, ponieważ pozwolenie na posiadanie broni nie może uzyskać skazany prawomocnym orzeczeniem sądu za nieumyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu lub przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełnione w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego albo gdy sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia. Tym samym nie jest przeszkodą w uzyskaniu pozwolenia na broń karalność za przestępstwa o charakterze nieumyślnym.

VI. Przestanki cofnięcia pozwolenia na broń palną

Ustawa o broni i amunicji w art. 18 przewiduje również okoliczności, w których organ Policji cofa lub może cofnąć pozwolenie na broń. Wśród przesłanek jest nieprzestrzeganie warunków dotyczących noszenia broni palnej, jeżeli zostało to ograniczone lub wyłączone przez Policję. Kolejną przesłanką jest również sytuacja, w której osoba posiadająca pozwolenie ma zaburzenia psychiczne, wykazuje istotne zaburzenia funkcjonowania psychologicznego, jest uzależniona od alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych, nie posiada miejsca stałego pobytu na terytorium RP lub stanowi zagrożenie dla siebie, porządku lub bezpieczeństwa publicznego.

¹⁶ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 16 września 2014 r., II OSK 583/13, Lex 1664489.

¹⁷ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 15 kwietnia 2010 r., II OSK 2026/09, Lex nr 598794.

W wyroku z 28 września 2021 r. Naczelny Sąd Administracyjny podkreślił, że w przypadku osoby, u której stwierdzono możliwość znacznego ograniczenia zdolności rozumienia swoich czynów i kierowania swym postępowaniem, zachodzi uzasadnione podejrzenie, że może w sposób nieodpowiedni i niebezpieczny posługiwać się bronią¹⁸.

Organ Policji cofa pozwolenie na broń również w sytuacji, gdy jej posiadacz naruszył obowiązek zawiadomienia o utracie broni lub przemieszcza się z rozładowaną bronią albo nosi broń, znajdując się w stanie po użyciu alkoholu, środka odurzającego lub substancji psychotropowej albo środka zastępczego.

Powyższe przesłanki powodują obligatoryjne cofnięcie pozwolenia na broń, jednak ustawa przewiduje również okoliczności fakultatywne, w których organ może cofnąć pozwolenie na broń. Wśród tych przesłanek można wskazać przykładowo sytuację, w której osoba posiadająca pozwolenie naruszy obowiązek jej rejestracji, zasady przechowywania, noszenia oraz ewidencjonowania broni i amunicji, czy też zakaz używania broni osobie nieupoważnionej.

Nowelizacja ustawy o broni i amunicji z dniem 22 czerwca 2023 r. wprowadziła zmiany dotyczące odebrania broni i amunicji w związku ze stosowaniem przemocy domowej. Zgodnie z dodanym w wyniku nowelizacji art. 19a osobie posiadającej broń, amunicję oraz dokumenty potwierdzające legalność posiadania broni Policja, a w przypadku żołnierza pełniącego czynną służbę wojskową Żandarmeria Wojskowa, odbiera za pokwitowaniem broń, amunicję oraz dokumenty potwierdzające legalność posiadania broni w przypadku wszczęcia wobec tej osoby procedury „Niebieskie Karty” w związku z zagrożeniem życia lub zdrowia osoby doznającej przemocy domowej, o której mowa w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy domowej¹⁹. Kolejną przesłanką przewidzianą przez powyższy artykuł jest zatrzymanie osoby posiadającej broń w związku ze stosowaniem przez nią przemocy domowej, jak również wydanie wobec niej nakazu natychmiastowego opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia lub zakazu zbliżania się do mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia, o którym mowa w ustawie o Policji²⁰.

Ustawa przewiduje również możliwość odebrania broni osobie, wobec której wydano nakaz natychmiastowego opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia lub zakaz zbliżania się do

¹⁸ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 28 września 2021 r., II GSK 727/21, Lex nr 3246881.

¹⁹ Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy domowej, Dz.U. z 2005 r. Nr 180, poz. 1493.

²⁰ Art. 15aa ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz.U. z 2023 r. poz. 171, z późn. zm.

mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia, o którym mowa w art. 18a ust. 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych²¹.

Ostatnią z przesłanek do odebrania pozwolenia na broń jest okoliczność powiadomienia przez sąd o wydaniu wobec osoby posiadającej broń w postępowaniu toczącym się na podstawie art. 11a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy domowej postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia lub postanowienia zobowiązującego do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia lub zakazu zbliżania się do mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia.

VII. Krąg podmiotów, które w wyniku nowelizacji mogą uzyskać zezwolenie na posiadanie broni palnej

W wyniku nowelizacji ustawy o broni i amunicji w art. 10 ust. 3a wprowadzono uregulowanie, zgodnie z którym za ważną przyczynę posiadania broni – dla pozwolenia na broń do celów ochrony osobistej, osób i mienia – uważa się także chęć wzmocnienia potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie ustawodawca ściśle określił krąg podmiotów, które taką chęć mogą zadeklarować, a są to funkcjonariusze: Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Służby Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Celno-Skarbowej, Służby Więziennej, funkcjonariusze innej państwowej formacji uzbrojonej oraz żołnierze zawodowi Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Warunkiem obligatoryjnym do uzyskania w tym trybie pozwolenia jest posiadanie przez funkcjonariuszy ww. formacji przydzielonej broni służbowej. Ponadto z powyższego uregulowania mogą również skorzystać osoby pełniące terytorialną służbę wojskową co najmniej dwa lata.

Nowelizacja ustawy o broni i amunicji nastąpiła na podstawie ustawy z dnia 26 stycznia 2023 r. o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych. Jak wskazano w jej uzasadnieniu, celem projektowanych zmian była racjonalizacja przepisów dotyczących dostępu do broni palnej. Ustawodawca wskazał, że ma to istotne znaczenie proobronne, co jest szczególnie istotne w kontekście wojny w Ukrainie. Zauważono, że zmiana przepisów umożliwi stosunkowo

²¹ Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych, Dz.U. z 2021 r. poz. 1214.

szybkie wzmocnienie potencjału obronnego Polski przy jednoczesnym braku dodatkowych kosztów ponoszonych przez państwo. Przyczyni się również do zwiększenia poczucia osobistego bezpieczeństwa wśród obywateli, gdyż wzmocni ochronę zdrowia, życia, a także miru domowego. Najistotniejsza zmiana miała na celu określenie kręgu podmiotów, które nie będą musiały przedstawiać w toku uzyskiwania pozwolenia na broń „ważnej przyczyny jej posiadania”. Jak wskazano w uzasadnieniu projektu ustawy, odmowy wydania pozwolenia na broń są aktualnie bardzo często uzasadnianie niewykazaniem tej okoliczności. Ustawodawca uznał, że wzmocnienie potencjału obronnego Polski uzasadnia zwolnienie z obowiązku przedstawiania ważnej przyczyny posiadania broni funkcjonariuszy i żołnierzy, jeżeli na podstawie odrębnych przepisów posiadają przydzieloną im broń służbową, a także osoby pełniące terytorialną służbę wojskową co najmniej rok. Tym samym w ocenie ustawodawcy posiadanie przez te osoby broni w celach ochrony osobistej bez obowiązku przedstawiania ważnej przyczyny jej posiadania przysłuży się do wzmocnienia potencjału obronnego kraju, a jednocześnie będzie wyrazem zaufania państwa w stosunku do osób pełniących szczególną służbę na jego rzecz. Zmianie nie uległy przepisy dotyczące zdolności, w szczególności fizycznej i psychicznej, do posiadania broni, która u wszystkich tych osób ma być weryfikowana na dotychczasowych zasadach. Jak podkreślił ustawodawca, jest to wystarczająca gwarancja, że broń będzie w posiadaniu wyłącznie tych osób, które nie stanowią zagrożenia dla samych siebie ani też dla porządku lub bezpieczeństwa publicznego.

Projekt ustawy zakładał początkowo, że konieczność przedstawiania ważnej przyczyny posiadania broni nie będzie dotyczyła także osób wykonujących szczególne (w tym pozostające pod szczególnym nadzorem) zawody, tj. sędziów i prokuratorów. Jak wskazano w uzasadnieniu projektu, prawo do posiadania broni przez te osoby – bez konieczności przedstawiania ważnej przyczyny jej posiadania – będzie opierało się na zaufaniu, że skoro sędzia lub prokurator wnioskuje o pozwolenie na broń, to przesłanka istnienia ważnej przyczyny jej posiadania jest spełniona. W uzasadnieniu projektu ustawy podkreślono, że analogiczna regulacja obowiązuje m.in. na gruncie ochrony informacji niejawnych. Sędziowie i prokuratorzy mają dostęp do informacji niejawnych bez przeprowadzania postępowań sprawdzających. Przyjmuje się (bez żadnej weryfikacji), że dają oni rękojmię zachowania tajemnicy (art. 34 ust. 10 pkt 15 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych). Ułatwienie uzyskania pozwolenia na broń w celach ochrony osobistej sędziom i prokuratorom miało przyczynić się do wzmocnienia potencjału obronnego Polski, a także w założeniu miało podkreślić szczególny charakter wykonywanych przez nich zawodów, co

dodatkowo powinno przyczynić się do wzrostu zaufania społecznego do nich²². Ostatecznie uregulowania dotyczące posiadania broni palnej do celów ochrony osobistej przez sędziów i prokuratorów nie weszły w życie, co wydaje się nieuzasadnione z punktu widzenia argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu projektu ustawy. Zarówno sędziowie, jak i prokuratorzy są to osoby wykonujące zawody zaufana publicznego i należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że dają rękojmię do bezpiecznego posiadania broni palnej. Jednocześnie pomimo niewielkiej liczby sędziów i prokuratorów w Polsce zapewne tylko część skorzystałaby z nowych uregulowań ustawy i nabyła broń palną w celu ochrony osobistej, co na pewno nie wpłynęłoby negatywnie na poziom bezpieczeństwa obywateli, a wręcz przeciwnie – mogłoby go tylko podnieść i zwiększyć zdolności proobronne kraju. Każda osoba, która potrafi posługiwać się bronią palną, w sytuacji zagrożenia państwa oraz życia i zdrowia może okazać się nieocenionym elementem „ratunkowym”. Należy podkreślić, że zarówno sędziowie, jak i prokuratorzy praktycznie z urzędu oraz z racji pełnionej służby są narażeni na wystąpienie ponadprzeciętnego zagrożenia życia i zdrowia.

VIII. Przepisy karne (art. 263 k.k.)

Należy podkreślić, że ustawa o broni i amunicji, chociaż reguluje kwestie dotyczące posiadania broni palnej, nie zawiera przepisów karnych penalizujących jej nielegalne posiadanie. Sankcje karne określone są w art. 263 k.k., który przewiduje odpowiedzialność karną związaną z bronią palną. I tak paragraf 1 penalizuje wyrabianie broni palnej albo amunicji lub handel nią bez wymaganego zezwolenia. Ustawodawca przewidział zatem karę za produkcję broni palnej, jak i handel nią bez zezwolenia, co zagrożone jest karą do 1 roku do 10 lat. Zachowanie sprawcy (art. 263 § 1) polega na wyrabianiu broni palnej albo amunicji albo handlowaniu nią bez wymaganego zezwolenia. Wyrabianie obejmuje produkcję broni i amunicji, a także dokonywanie przeróbek broni zmieniających jej rodzaj, kaliber lub przeznaczenie, zgodnie bowiem z art. 6 ust. 2 u.b.a. przeróbki uważa się za wyrób broni. Handlowanie to obrót bronią palną lub amunicją w postaci zawierania transakcji cywilnoprawnych, przy czym do popełnienia przestępstwa z art. 263 § 1 wystarczy jednorazowe zawarcie takiej transakcji²³. Jak wskazał w wyroku z 21 marca 2001 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie, handluje bronią, amunicją bądź materiałami wybuchowymi ten, kto w jakikolwiek

²² Ustawa z dnia 26 stycznia 2023 r. o zmianie ustaw w celu likwidowania zbędnych barier administracyjnych i prawnych, Dz.U. z 2023 r. poz. 803.

²³ M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, Lex 2024.

sposób, także jednorazowo, dokonuje obrotu tymi towarami²⁴. Zatem nie ma znaczenia, czy sprzedaż broni ma charakter detaliczny, czy hurtowy.

Kolejny paragraf przewiduje odpowiedzialność karną za posiadanie broni palnej bez wymaganego zezwolenia, co zagrożone jest karą od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. Już w wyroku z 13 sierpnia 1993 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że „posiadaniem” broni palnej lub amunicji w rozumieniu art. 286 k.k. [aktualnie art. 263 k.k. – przyp. autora] jest każde władowanie nimi, jeżeli tylko towarzyszy sprawcy taki zamiar, nawet bez chęci zatrzymania tych rzeczy na własność. Przepięstwo przewidziane w art. 286 k.k. [aktualnie art. 263 k.k. – przyp. autora] we wskazanej wyżej postaci jest przestępiem trwałym, polegającym na utrzymywaniu określonego stanu bezprawnego, który zaczyna się z chwilą wejścia w „posiadanie” broni palnej lub amunicji bez wymaganego zezwolenia, a kończy się w wyniku przekazania tych rzeczy organom ścigania albo innej osobie do całkowitej dyspozycji bądź nieodwracalnego zniszczenia lub porzucenia²⁵.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 8 czerwca 2021 r., czyn stypizowany w art. 263 k.k. został umieszczony w rozdziale zatytułowanym „Przestępiwa przeciwko porządkowi publicznemu”, a przedmiotem jego ochrony jest bezpieczeństwo publiczne i indywidualne związane z nielegalnym wytwarzaniem lub posiadaniem broni bądź też z obchodzeniem się z nią. Ustawodawca wprowadził ścisłą reglamentację w zakresie posiadania broni, ponieważ umożliwia ona kontrolę nad tym, jakie osoby posiadają urządzenia służące w istocie do zabijania i mogące stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego i bezpieczeństwa poszczególnych osób²⁶.

Z kolei w wyroku z 24 maja 2018 r. Sąd Najwyższy wskazał, że nie jest tak, że osoba posiadająca bez wymaganego zezwolenia urządzenie odpowiadające ustawowym kryteriom broni palnej może skutecznie powoływać się na brak wiedzy o przynależności tego urządzenia do kręgu objętego reglamentacją. [...] W ocenie Sądu oczywiste jest, że dostęp do szeroko rozumianej broni w naszym kraju podlega daleko idącym ograniczeniom, wobec czego już samo wejście w posiadanie przedmiotu, który ze swej istoty (sposób działania, cechy konstrukcji, przeznaczenie) należy do tego kręgu urządzeń, musi rodzić obowiązek sprawdzenia, czy i ewentualnie jakie rygory oraz wymagania ciążą na jego posiadaczu. Przestępiwo o znamionach określonych w art. 263 § 2 k.k. wymaga dookreślenia przez przepisy ustawy precyzującej podstawowe pojęcia i reglamentującej zasady legalnego posiadania broni palnej, którą to ustawą jest ustawa z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji [...] Z punktu widzenia wyczerpania znamion przestępi-

²⁴ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 21 marca 2001 r., II AKa 28/01, Lex nr 48388.

²⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z 13 sierpnia 1993 r., WR 107/93, OSNKW 1993/11-12/74.

²⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2021 r., V KK 131/20, Lex nr 3186449.

stwa określonego w art. 263 § 2 k.k. nie mają istotnego znaczenia ani nieformalne okoliczności zakupu przedmiotowego urządzenia, ani miejsce jego przechowywania, ani dobrowolność wydania go policjantom przybyłym na przeszukanie, ani wreszcie możliwość określenia charakteru tej broni dopiero po rozładowaniu amunicji. Wręcz przeciwnie, już choćby okoliczności nieformalnego nabycia pistoletu obowiązywały do sprawdzenia, czy nie jest to urządzenie podlegające reglamentacji posiadania²⁷.

Należy zauważyć, że sam kodeks karny nie przewiduje procedury dotyczącej uzyskania zezwolenia na posiadanie broni, tylko wyraźnie sankcjonuje nielegalne posiadanie broni palnej. Jednocześnie szczegółowych uregulowań w zakresie zbadania, czy dana osoba posiada broń zgodnie z zezwoleniem lub bez zezwolenia, należy szukać w ustawie o broni i amunicji oraz w Wydziałach Postępowań Administracyjnych Komend Wojewódzkich Policji (w przypadku Warszawy Komendy Stołecznej Policji), które odpowiadają za wydawanie zezwoleń na posiadanie broni palnej. Jak wskazał Sąd Najwyższy, ustawodawca w art. 263 § 2 k.k. penalizuje posiadanie broni palnej albo amunicji, pomimo braku indywidualnej decyzji administracyjnej o określonej treści (zezwolenia na posiadanie broni). W ocenie Sądu, aby ustalić, czy sprawca swoim zachowaniem wyczerpał znamiona tego przestępstwa, wystarczy stwierdzenie zaistnienia tych dwóch okoliczności. Penalizowane jest już samo posiadanie amunicji bez wymaganego zezwolenia, bowiem zarówno odrębne posiadanie broni, jak i amunicji bez wymaganego pozwolenia jest karalne²⁸.

Jak wskazuje A. Lach, kontrowersje w orzecznictwie wzbudziło znamię posiadania. W ujęciu cywilistycznym pojęcie to wymaga zarówno fizycznego dzierżenia (*corpus*), jak i woli posiadania (*animus*). Orzecznictwo sądów karnych obrało jednak kierunek oderwania od znamienia posiadania w rozumieniu prawa cywilnego, uznając, że posiadaniem z art. 263 k.k. może być także dzierżenie czy faktyczne władanie, nawet krótkotrwałe²⁹. Jak wskazał w wyroku z 14 stycznia 2019 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie, posiadaniem broni na gruncie art. 263 § 2 k.k. jest już zachowanie pasywne, polegające na świadomym i celowym przyjęciu jej od innej osoby. Pojęcie posiadania odpowiada znaczeniu nadawanemu mu w języku etycznym i oznacza każde faktyczne władanie czymś zarówno jak właściciel, ale i bez chęci zatrzymania dla siebie, np. tylko by używać krótkotrwałe, jak i za kogo innego³⁰. Przez posiadanie w rozumieniu art. 263 § 2 k.k. należy

²⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z 24 maja 2018 r., IV KK 348/17, Lex nr 2515826.

²⁸ Postanowienie Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2023 r., V KK 48/23, Lex nr 3594008.

²⁹ A. Lach pod redakcją V. Konarskiej-Wrzošek, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 4, Wolters Kluwer, Warszawa 2023, s. 1308.

³⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 14 stycznia 2019 r., II AKa 282/18, Lex nr 2627882.

rozumieć każde faktyczne, nawet krótkotrwałe władanie rzeczą, zarówno jak właściciel, ale i bez chęci zatrzymania dla siebie, np. tylko aby używać chwilowo, czy za kogoś innego, z zamiarem przywłaszczenia lub bez, czy przechowanie z upoważnienia innej osoby³¹.

Artykuł 263 § 4 k.k. z kolei penalizuje nieumyślnie powodowanie utraty broni palnej lub amunicji. Według D. Gruszeckiej przez „powodowanie utraty” broni palnej lub amunicji należy rozumieć zarówno utratę o charakterze czasowym, przemijającym, jak i utratę całkowitą. Sprawca, wskutek niezachowania reguł ostrożności, jakie związane są w szczególności z przechowywaniem, przenoszeniem lub przewożeniem broni palnej lub amunicji, przez swoje działanie lub zaniechanie doprowadza do utraty władztwa nad nimi, połączonej z choćby czasową niemożnością ich odzyskania. Natomiast obojętne jest dla odpowiedzialności karnej sprawcy, czy inna osoba przejęła w ten sposób utraconą broń lub amunicję w swoje władanie³².

Na marginesie należy wskazać, że w ustawie z dnia 29 listopada 2000 r. o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa³³ karany jest międzynarodowy obrót bronią. Ustawa penalizuje naruszenie zasad eksportu uzbrojenia, w tym również broni palnej i amunicji. Artykuł 33 ust. 1 u.o.z.t. stanowi, że kto dokonuje obrotu bez zezwolenia lub, chociażby nieumyślnie, wbrew warunkom określonym w zezwoleniu, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. Zgodnie z definicją obrotu z art. 3 pkt 8 u.o.z.t. obrotem jest wywóz, transfer wewnątrznijny, usługa pośrednictwa, pomoc techniczna, przywóz, tranzyt. Przedmiotem obrotu jest m.in. uzbrojenie. Artykuł 3 pkt 2 u.o.z.t. stanowi, że uzbrojenie oznacza broń, amunicję, materiały wybuchowe, wyroby, ich części i technologie wskazane w wykazie określonym w przepisach wydanych na podstawie art. 6a ust. 3 u.o.z.t.³⁴

IX. Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że zmiany dokonane w ustawie o broni i amunicji mają istotne znaczenie dla poszerzenia kręgu osób, które mogą uzyskać zezwolenie na posiadanie broni

³¹ Postanowienie Sądu Najwyższego z 25 października 2018 r., II KK 366/18, Lex nr 2569767.

³² D. Gruszecka pod redakcją J. Giezka, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2021, s. 1122.

³³ Dz.U. z 2023 r. poz. 1582, dalej jako: u.o.z.t.

³⁴ P. Chlebowicz, *Nielegalny handel bronią. Studium kryminologiczne*, Wolters Kluwer 2015, s. 135–136.

palnej. Jednocześnie ustawodawca zawęził krąg tych podmiotów do osób, które dają rękojmię bezpiecznego używania broni palnej i posługiwania się nią, wskazując enumeratywnie wyliczonych funkcjonariuszy różnych służb. Uregulowania te należy uznać za logiczne rozwiązanie, ponieważ nic nie powinno stać na przeszkodzie, aby funkcjonariusz, który pełni służbę w formacji mundurowej i który na co dzień posiada służbową broń palną, nie mógłby posiadać jej prywatnie. Jednoczenie trudno uzasadnić decyzję odmawiającą funkcjonariuszowi pełniącemu służbę, który może posługiwać się bronią palną w celach służbowych, posiadania jej prywatnie w celach „osobistych”. Jak słusznie wskazał ustawodawca, dzięki poszerzeniu kręgu osób wśród funkcjonariuszy nie dojdzie do naruszenia bezpieczeństwa powszechnego, ponieważ osoby te dają niejako gwarancje takiego bezpieczeństwa, co jednocześnie przyczyni się do podniesienia zdolności mobilizacyjnych i bojowych społeczeństwa w przypadku ewentualnego konfliktu zbrojnego, a ma to szczególne znaczenie w związku z rosyjskimi działaniami zbrojnymi na Ukrainie.



A B S T R A C T

The author analyzes the regulations regarding possession of firearms in Poland, indicating the types of permits and presents the procedure for obtaining a permit to possess firearms. In particular, it points to the regulations of the Weapons and Ammunition Act and the case law in this area. At the same time, it focuses on the recent amendment to the provisions of the Act, which introduced, among others, a wider range of entities able to apply for permits to possess firearms. The author also presents the provisions of the Penal Code penalizing, among others, possession of a firearm without the required permit.

Keywords: firearms, ammunition, Firearms and Ammunition Act, permit to possess firearms, permit to possess weapons for personal protection purposes, combat weapons, hunting weapons, sports weapons, gas weapons, alarm weapons, signal weapons

Bibliografia

Literatura

- P. Chlebowicz, *Nielegalny handel bronią. Studium kryminologiczne*, Wolters Kluwer 2015.
- A. Lach pod redakcją V. Konarskiej-Wrzošek, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 4, Wolters Kluwer, Warszawa 2023 r.
- Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, Lex 2024.
- D. Gruszecka pod redakcją J. Giezka, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2021.

Orzecznictwo

- Wyrok Sądu Najwyższego z 13 sierpnia 1993 r., WR 107/93, OSNKW 1993/11-12/74.
- Wyrok Sądu Najwyższego z 24 maja 2018 r., IV KK 348/17, Lex nr 2515826.
- Wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2021 r., V KK 131/20, Lex nr 3186449.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2023 r., V KK 48/23, Lex nr 3594008.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z 25 października 2018 r., II KK 366/18, Lex nr 2569767.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 14 stycznia 2019 r., II AKa 282/18, Lex nr 2627882.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 21 marca 2001 r., II AKa 28/01, Lex nr 48388.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 15 kwietnia 2010 r., II OSK 2026/09, Lex nr 598794.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 18 maja 2012 r., II OSK 364/11, Lex nr 1219142.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 16 września 2014 r., II OSK 583/13, Lex nr 1664489.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 26 października 2017 r., II OSK 307/16, Lex nr 2427677.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 28 września 2021 r., II GSK 727/21, Lex 3246881.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 14 września 2023 r., II GSK 1611/22, Lex nr 3622770.
- Uchwała Naczelnego Sądu Administracyjnego z 18 listopada 2009 r., OSP 4/09, ONSAiWSA 2010/1/5.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 6 maja 2014 r., II SA/Wa 1286/13, Lex nr 1476547.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, II SA/Wa 1759/19, Lex nr 3072571.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 12 marca 2020 r., II SA/Wa 2701/19, Lex nr 3111245.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 5 lutego 2021 r., II SA/Wa 777/20, Lex nr 3164896.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 14 lipca 2022 r., VI SA/Wa 509/22, Lex nr 3460162.

*Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego
z 30 czerwca 2021 r., II KK 34/21²*

*Commentary to the decision of the Supreme
Court of June 30, 2021, II KK 34/21*

Dot. dopuszczalności kontynuowania postępowania sądowego zawiesłego na skutek wniesienia skróconego aktu oskarżenia sporządzonego w dochodzeniu przez organ Policji w sytuacji, gdy z okoliczności ujawnionych w toku przeprowadzonego przewodu sądowego wynika, iż rozpatrywany czyn winien być kwalifikowany jako przestępstwo, co do którego postępowanie przygotowawcze prowadzi się w formie śledztwa, a co za tym idzie akt oskarżenia zawierający uzasadnienie sporządza osobiście prokurator.

S T R E S Z C Z E N I E

Analiza komentowanego postanowienia Sądu Najwyższego ukazuje kilka zagadnień karnoproceduralnych skoncentrowanych wokół problematyki skuteczności procesowej aktu oskarżenia zawiesłego w układzie procesowym określającym sąd rzeczowo właściwy do rozpoznania sprawy, który to układ zdezaktualizował się na skutek okoliczności ujawnionych w toku prowadzonego przewodu sądowego. Autor glosy, prezentując przebieg postępowania karnego w konkretnej sprawie, odnosi się zarówno do zasadności zarzutu podniesionego w skardze kasacyjnej, jak i do trafności wskazanego w tytule opracowania postanowienia Sądu Najwyższego. Analizie zaprezentowanej problematyki nadano zdecydowanie praktyczny charakter.²

Słowa kluczowe: akt oskarżenia, oskarżyciel, forma aktu oskarżenia, wniesienie oskarżenia, wniesienie aktu oskarżenia, zawisłość sprawy, właściwość sądu

TEZA

Akt oskarżenia sporządzony przez Policję w dochodzeniu, zatwierdzony i wniesiony do sądu przez prokuratora w sprawie o przestępstwo, co do

¹ Dr Cezary Golik – prokurator Prokuratury Rejonowej w Chorzowie.

² Lex nr 3294597.

którego winno być prowadzone śledztwo, to akt oskarżenia nieodpowiadający wymogowi wynikającemu z art. 331 § 1 k.p.k., a jeśli jest pozbawiony uzasadnienia, także wymogowi z art. 332 § 2 k.p.k. Wadliwości te jednak – mając na uwadze istotę i znaczenie instytucji zatwierdzenia prokuratorskiego – nie mają takiego charakteru, by uzasadniały twierdzenie, że wyżej wymienione pismo procesowe nie stanowi skargi uprawnionego oskarżyciela.

W następstwie przeprowadzonego postępowania przygotowawczego w formie dochodzenia D.H. została oskarżona o przywłaszczenie w dniu 17 lutego 2017 r. powierzonych jej środków pieniężnych w kwocie 195 499,66 zł, tj. została oskarżona o popełnienie przestępstwa określonego w art. 284 § 2 k.k. Skargę zasadniczą stanowił pozbawiony uzasadnienia akt oskarżenia sporządzony przez Policję, zatwierdzony w trybie art. 331 § 1 k.p.k. i wniesiony do sądu przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w W. Prokurator, zgodnie z art. 24 § 1 k.p.k. i art. 31 § 1 k.p.k., skierował akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w W.

Na rozprawie w dniu 17 stycznia 2019 r. Sąd Rejonowy w W. wydał, na podstawie przepisu art. 35 § 1 k.p.k., postanowienie stwierdzające swoją niewłaściwość rzeczową i sprawę przekazał do Sądu Okręgowego w W. Podstawą faktyczną orzeczenia Sądu Rejonowego w W. było dostrzeżenie, iż przedmiotem przestępstwa mogło być mienie znacznej wartości (kwota pieniężna przekraczająca 200 000 zł), a co za tym idzie przedmiotowe przestępstwo wyczerpywałoby znamiona przestępstwa określonego w art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. należącego do właściwości rzeczowej sądu powszechnego szczebla okręgowego (art. 25 § 1 pkt 2 k.p.k.).

Wyrokiem z 3 kwietnia 2019 r. Sąd Okręgowy w W., w ramach rozpatrywanego czynu, uznał, że D.H. – wykorzystując udzielone jej pełnomocnictwo, które wygasło wskutek śmierci mocodawcy – przywłaszczyła sobie cudze prawo majątkowe o znacznej wartości 241 000 zł poprzez sprzedaż na rzecz ustalonej osoby spółdzielczego własnościowego prawa do określonego lokalu mieszkalnego i przywłaszczenie, z wyłączeniem i na szkodę pokrzywdzonego będącego spadkobiercą zmarłego mocodawcy D.H., kwoty 195 499,66 zł z uzyskanej ceny sprzedaży wskazanego prawa majątkowego, tj. uznał oskarżoną za winną popełnienia przestępstwa określonego w art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. Za przypisany czyn Sąd Okręgowy w W. wymierzył oskarżonej karę 1 roku pozbawienia wolności (art. 294 § 1 k.k.) z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat próby (art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k.). Orzeczony został wobec oskarżonej także środek kompensacyjny w postaci obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 195 499,66 zł (art. 46 § 1 k.k.) oraz obowiązek poinformowania Sądu Okręgowego w W. o wykonaniu obowiązku naprawienia szkody w określonym terminie albo podania

przyczyn niewykonania tego obowiązku (art. 72 § 1 pkt 1 k.k.). W wyroku znalazło się także rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonej. Zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w W. w całości, podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, które legły u jego podstaw, a sprowadzającego się do nieuprawnionego przyjęcia, iż oskarżona działała „z wolą i w sposób uzasadniający zarzucenie jej przywłaszczenia prawa majątkowego znacznej wartości” oraz „w zamiarze kierunkowym wyłączenia środków pieniężnych uzyskanych ze sprzedaży spod władztwa osób uprawnionych”. Wniosek apelacji zawierał postulat zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonej od zarzucanego jej czynu.

Wyrokiem z 9 marca 2020 r. Sąd Apelacyjny w W. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w ramach czynu zarzuczonego oskarżonej D.H. uznał ją za winną przywłaszczenia powierzonego jej mienia w postaci środków pieniężnych w kwocie 195 499,66 zł pochodzących ze sprzedaży spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego (art. 284 § 2 k.k.) i za to na podstawie tego przepisu skazał ją na karę 1 roku pozbawienia wolności. Orzeczona wobec oskarżonej kara została warunkowo zawieszona w wykonaniu na okres 3 lat próby (art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k.). Wyrok sądu II instancji nie zmienił orzeczonego w instancji ad quo środka kompensacyjnego oraz obowiązków nałożonych na oskarżoną na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. Wyrok zawierał również rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. kasację wywiódł obrońca oskarżonej. W zwróconej przeciwko całości orzeczenia skardze nadzwyczajnej podniesiono zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego w postaci art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 14 § 1 k.p.k. poprzez brak skargi pochodzącej od uprawnionego oskarżyciela w sytuacji, gdy Sąd Apelacyjny w W., działając jako sąd II instancji, wydał orzeczenie merytoryczne (wyrok zmieniający wyrok sądu I instancji w zakresie kwalifikacji prawnej czynu – dop. wł.), w sytuacji gdy postępowanie toczące się przed Sądem Okręgowym w W. było prowadzone bez skargi uprawnionego oskarżyciela, bowiem postępowanie przygotowawcze zostało zakończone w formie dochodzenia, a akt oskarżenia został sporządzony przez Policję i jedynie zatwierdzony przez prokuratora, a zgodnie z treścią art. 309 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 311 § 1 k.p.k. w zw. z art. 331 § 1 k.p.k. – z uwagi na możliwość zmiany kwalifikacji prawnej czynu z art. 284 § 2 k.k. na art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. – postępowanie przygotowawcze winno toczyć się w formie śledztwa, które może być prowadzone jedynie przez prokuratora, i w konsekwencji akt oskarżenia winien zostać sporządzony i wniesiony do sądu przez prokuratora, co w niniejszej sprawie nie

miało miejsca i stanowi o wystąpieniu bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Podnosząc powyższy zarzut, autor kasacji wniósł o uchylenie wyroku sądu odwoławczego w całości i umorzenie postępowania.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w dniu 30 czerwca 2021 r., na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k., postanowił o oddaleniu wniesionej kasacji jako oczywiście bezzasadnej. Jednocześnie orzeczono o kosztach sądowych za postępowanie kasacyjne.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Najwyższy wskazał, że podnosząc zarzut kasacyjny, skarżący nie przywiązał należytej wagi do faktu, iż sąd odwoławczy zanegował trafność przyjętych przez sąd pierwszej instancji: opisu przypisanego oskarżonej czynu i jego kwalifikacji prawnej. Konsekwencją powyższego była zmiana wyroku sądu meriti i prawomocne skazanie D.H. za czyn z art. 284 § 2 k.k. k.k., którego opis i kwalifikacja prawna były zasadniczo zgodne z treścią zarzutu wskazanego w akcie oskarżenia. Z perspektywy zaskarżonego finalnego orzeczenia oznacza to – jak uzasadnił Sąd Najwyższy – zarówno możliwość prowadzenia w przedmiotowej sprawie postępowania przygotowawczego w formie dochodzenia (art. 325b § 1 pkt 1 k.p.k.), jak i kompetencję prokuratora do odstąpienia od samodzielnego sporządzenia aktu oskarżenia i ograniczenia się do zatwierdzenia aktu oskarżenia sporządzonego przez Policję, a następnie wniesienia go do sądu, co nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości (art. 331 § 1 k.p.k.). W tej sytuacji brak było – w ocenie Sądu Najwyższego – jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że wyrok sądu odwoławczego dotknięty był uchybieniem stanowiącym bezwzględną przyczynę odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., a polegającym na wydaniu zmieniającego orzeczenia skazującego mimo zaistnienia przeszkody procesowej w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Sąd Najwyższy, w pisemnych motywach postanowienia, wskazał dalej, iż w świetle stanowczego brzmienia art. 331 § 1 k.p.k. zdecydowanie nietrafna jest konstatacja, że sporządzony przez Policję w dochodzeniu, a zatwierdzony i wniesiony do sądu przez prokuratora, akt oskarżenia jest aktem oskarżenia wniesionym przez Policję. Bez wątplenia bowiem jest to akt oskarżenia wniesiony do sądu przez prokuratora. Ani przepisy kodeksu postępowania karnego, ani przepisy aktów wykonawczych wydanych na jego podstawie nie przyznają zresztą Policji kompetencji do wnoszenia do sądu aktu oskarżenia. Akt oskarżenia sporządzony przez Policję w dochodzeniu, zatwierdzony i wniesiony do sądu przez prokuratora w sprawie o przestępstwo, co do którego winno być prowadzone śledztwo, to akt oskarżenia nieodpowiadający wymogowi wynikającemu z art. 331 § 1 k.p.k., a jeśli jest pozbawiony uzasadnienia, także wymogowi z art. 332 § 2 k.p.k. Wadliwości te jednak

– mając na uwadze istotę i znaczenie instytucji zatwierdzenia prokuratorskiego – nie mają takiego charakteru, by uzasadniały twierdzenie, że wyżej wymienione pismo procesowe nie stanowi skargi uprawnionego oskarżyciela.

Rozstrzygnięcie głosowanego postanowienia Sądu Najwyższego jest słuszne. Pewne zastrzeżenie można natomiast podnieść w stosunku do jego uzasadnienia, w którym nie uchwycono w sposób dostatecznie precyzyjny istoty problemu prawnego, jaki zaistniał w toku przedmiotowego postępowania. Problem ten nie został także w pełni dostrzeżony przez autora kasacji, co finalnie przełożyło się na nietrafny zarzut skargi kasacyjnej.

Istota zarzutu wniesionej skargi kasacyjnej – starającego się wykazać, że wyrok sądu odwoławczego dotknięty był rażącą obrazą przepisów prawa procesowego w postaci art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 14 § 1 k.p.k. – sprowadza się do twierdzenia, że forma aktu oskarżenia właściwa w momencie zakończenia postępowania przygotowawczego może być przedmiotem oceny *ex tunc* przez pryzmat obrazu rozpoznawanego przestępstwa, jaki zbuduje się w oparciu o materiał dowodowy z przeprowadzonego przewodu sądowego oraz dokonania przez sąd uprzedzenia o możliwości przyjęcia innej kwalifikacji prawnej czynu niż określona w akcie oskarżenia (art. 399 § 1 k.p.k.). Dokładnie chodzi zaś o to, że forma aktu oskarżenia właściwa dla zakończenia postępowania przygotowawczego prowadzonego jako dochodzenie – w sytuacji uprzedzenia przez sąd o możliwości przyjęcia kwalifikacji prawnej czynu na taką, która nakazywałby prowadzenie postępowania przygotowawczego jako śledztwo – skutkować ma tym, iż takie pismo procesowe traci w tej drodze przymiot skargi skutecznie inicjującej postępowanie sądowe, które w takiej sytuacji – w ocenie skarżącego – winno podlegać umorzeniu. Zauważyć przy tym trzeba, że autor skargi kasacyjnej zdaje się nie dostrzegać złożoności ciągu czynności procesowych: sporządzenia tzw. skróconego aktu oskarżenia³ przez Policję, jego zatwierdzenia i następnie wniesienia do sądu przez prokuratora. Argumentacja kasacji błędnie łączy te czynności klamrą koniunkcji dla wykazania, iż ostatecznie akt oskarżenia został wniesiony do sądu przez podmiot niemający do tego uprawnienia, gdyż nie jest prokuratorem. Takie spojrzenie deprecjonuje znaczenie prokuratorskiego zatwierdzenia aktu oskarżenia sporządzonego przez Policję i zupełnie pomija wagę doniosłego momentu procesowego, jakim jest wniesienie oskarżenia do sądu. Zaistnienie opisanej konfiguracji procesowej, zwieńczonej zastosowaniem przez sąd instytucji z art. 399 § 1 k.p.k., ma – zdaniem autora kasacji – stanowić o wystąpieniu okoliczności wyłączającej postępowanie karne

³ W. Jasiński, *Skrócony akt oskarżenia*, Prok. i Pr. 2007, nr 6, s. 62 i n.

w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.).

Zarzut skargi kasacyjnej był nietrafny i jako taki nie mógł zostać podzielony przez Sąd Najwyższy. Akt oskarżenia jest pisemną formą skargi oskarżyciela publicznego kończącą postępowanie przygotowawcze i równocześnie inicjującą postępowanie sądowe⁴. Jest jednocześnie zarówno oświadczeniem woli oskarżyciela o charakterze postulującym (zawierającym wniosek o sądowe rozpoznanie sprawy), jak i oświadczeniem wiedzy oskarżyciela o faktach, które stanowią podstawę sądowego rozpoznania sprawy i ustalenia odpowiedzialności karnej domniemanego sprawcy⁵. Dla oskarżyciela akt oskarżenia stanowi ujęcie stanu faktycznego sprawy i sformułowanie kwalifikacji prawnej czynu oraz jest aktem woli ścigania sprawcy przestępstwa⁶. Skoro zatem oskarżyciel – jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego – dokonał oceny materiału dowodowego sprawy i jego subsumpcji pod przepis materialnego prawa karnego, który uprawniał do prowadzenia postępowania przygotowawczego jako dochodzenie, to zakończenie postępowania przygotowawczego aktem oskarżenia adekwatnym w formie do formy postępowania przygotowawczego nie może być z późniejszej perspektywy oceniane jako błędne. Z pewnością zaś nie uprawnia do tego przepis art. 399 k.p.k. Instytucja art. 399 k.p.k. służy korekturze prokuratorskiej subsumcji przedmiotu postępowania, gdy ta – na skutek okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego – zdezaktualizowała się⁷. Gdy zajdzie po temu potrzeba, zmiana kwalifikacji prawnej czynu jest zarówno prawem, jak i obowiązkiem sądu. Proces karny jest zjawiskiem dynamicznym i dlatego obraz jego przedmiotu może ewoluować. Pożądane jest, aby z każdym przeprowadzonym dowodem obraz ten stanowił coraz to lepsze, bardziej dokładne, przybliżenie rzeczywistego obrazu zdarzenia. Prawda formalna ma aproksymować w kierunku prawdy materialnej. Zasadniczym celem procesu dowodzenia jest dotarcie do obiektywnej prawdy o zdarzeniu. Ze względu na konieczność zagwarantowania praw osoby, przeciwko której proces karny jest skierowany, oficjalna notyfikacja zmian w obrazie przedmiotu sprawy odbywa się w regulowany procesowo sposób – z wykorzystaniem instytucji art. 314 k.p.k. w postępowaniu przygotowawczym, zaś mechanizmu z art. 399 k.p.k. w postępowaniu sądowym.

Zastosowanie art. 399 § 1 k.p.k. nie uprawnia jednak do zakwestionowania formy aktu oskarżenia. Tym bardziej do tak radykalnego

⁴ I. Palka [w:] J. Zagrodnik (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Lex/el. 2023 – komentarz do art. 331 k.p.k.

⁵ W. Posnow [w:] R. Ponikowski, W. Posnow, J. Skorupka, Z. Świda, *Postępowanie karne. Część ogólna*, Warszawa 2011, s.107.

⁶ S. Kalinowski, *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1981, s. 283.

⁷ Postanowienie SA w Białymstoku z 28 marca 2017 r., II AKz 64/17, Lex nr 2304325.

zakwestionowania, które prowadziłyby do pozbawienia go skuteczności procesowej i odebrania mu waloru skargi inicjującej postępowanie sądowe. Prawdliwość formalna aktu oskarżenia może być badana jedynie na etapie poprzedzającym rozprawę główną, a odpowiednią po temu podstawę prawną ustanawia regulacja art. 337 k.p.k. Forma aktu oskarżenia, który pozytywnie przeszedł przez obligatoryjną kontrolę w trybie art. 337 § 1 k.p.k., nie może być kwestionowana na późniejszym etapie postępowania⁸. Zwrócić uwagę należy, że w istocie zastosowanie art. 399 § 1 k.p.k. przez sąd to jedynie uprzedzenie o możliwości zakwestionowania kwalifikacji prawnej czynu określonej aktem oskarżenia. Rzeczywista modyfikacja kwalifikacji prawnej przedmiotu postępowania może, choć przecież nie musi, nastąpić dopiero w wyroku rozstrzygającym w przedmiocie procesu. Gdyby zatem przyjąć za zasadną argumentację skargi kasacyjnej, to należałoby dojść do wniosku, że derogacja aktu oskarżenia jako skargi inicjującej postępowanie sądowe nastąpiła w momencie ogłoszenia wyroku. Dopiero wówczas pojawiłaby się negatywna przesłanka procesowa określona w art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. To zaś jest trudne do przyjęcia ze względów ogólnosystemowych. W praktyce oznaczałoby to zakwestionowanie dwuinstancyjności modelu postępowania, sprowadzając sąd odwoławczy do roli „strażnika formy aktu oskarżenia”. Sąd odwoławczy miałby bowiem za zadanie rozpatrywać ewentualne zarzuty apelacyjne w świetle „nadrzędnej” przesłanki dopuszczalności procesu w postaci „adekwatności formy skargi zasadniczej względem obrazu kwalifikacji prawnej rozpatrywanego czynu”. Tymczasem w całym procesie karnym chodzi o ustalenie prawdy materialnej będącej podstawą trafnej reakcji karnej, zaś forma czynności procesu – choć oczywiście bardzo ważna – zajmuje miejsce dalsze.

Jest regułą, iż czynności procesowe dokonane prawidłowo – w zgodzie z ustawą procesową – pozostają w mocy w dalszym toku postępowania. Czynności procesowe dokonane prawidłowo wywierają skutki procesowe przewidziane dla nich przez ustawę. Znaczenie tych skutków ocenia się zasadniczo na moment dokonania danej czynności. W realiach przedmiotowej sprawy prawidłowo sporządzony w swej formie akt oskarżenia skutecznie zainicjował postępowanie sądowe. Jednocześnie – z podanych wyżej względów – nie utracił waloru skargi zasadniczej w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji przypisał oskarżonemu popełnienie przestępstwa, którego kwalifikacja prawna nakazywałaby przeprowadzenie postępowania przygotowawczego w formie śledztwa, a następnie sporządzenie przez prokuratora osobiście aktu oskarżenia wraz z uzasadnieniem (art. 331 § 1

⁸ Wyrok SN z 12 września 2018 r., II KK 37/18, Lex nr 2573396; postanowienie SN z 4 lutego 2020 r., III KK 365/19, OSNKW 2020, nr 3, poz. 8.

k.p.k. i art. 332 § 2 k.p.k.). Dostrzec należy, iż na zasadzie rzadkiego wyjątku przepisy procedury karnej nakazują zmianę treści (uzupełnienie) wcześniej dokonanych czynności, gdy dochodzi do zmiany układu procesowego. Z punktu widzenia przedmiotu niniejszego opracowania najważniejsza jest regulacja art. 341 § 2 zd. 3 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem, gdy nie dojdzie do warunkowego umorzenia postępowania na posiedzeniu, wezwany przez sąd prokurator dokonuje uzupełnienia sporządzonego wcześniej wniosku o zastosowanie tego środka probacyjnego. Co ważne, wniesiony do sądu wniosek o warunkowe umorzenie postępowania nie traci w takiej sytuacji waloru skargi zasadniczej – nie ustaje przecież zawisłość sprawy przed sądem – a jedynie wymaga korektury dla nadania mu formy właściwej dla aktu oskarżenia. Ustawodawca wyraźnie przewidział taką sytuację i dokonał jej uregulowania. Brak jest analogu w treści normy art. 399 k.p.k. Uprzedzenie przez sąd o zmianie kwalifikacji prawnej na taką, która nakazywałaby wcześniej prowadzenie śledztwa zamiast dochodzenia, nie wymaga zatem „konwalidacji” treści (formy) aktu oskarżenia przez oskarżyciela. Dlatego właśnie podniesiony zarzut kasacji słusznie okazał się chybiony.

W uzasadnieniu głosowanego postanowienia Sąd Najwyższy zasadnie zwrócił uwagę na prymat znaczenia prokuratorskiego aktu woli ścigania sprawcy nad formą wyrażenia tej woli, która doznaje rozróżnienia w przypadku dochodzenia i śledztwa. Podkreślając dystynkcję pomiędzy sporządzeniem a wniesieniem aktu oskarżenia – czego zdawał się nie dostrzegać autor skargi kasacyjnej – Sąd Najwyższy słusznie zwrócił uwagę na istotę i znaczenie instytucji zatwierdzenia prokuratorskiego. Ma ono bowiem znaczenie w praktyce tożsame ze złożeniem podpisu przez prokuratora pod aktem oskarżenia sporządzonym osobiście przez niego. W obydwu przypadkach tego rodzaju czynność prokuratora kreuje skargę wieńczącą postępowanie przygotowawcze, która dla uzyskania efektu zainicjowania postępowania sądowego wymaga jeszcze tylko formalnej czynności jej wniesienia do sądu. Sąd Najwyższy trafnie wskazał, że akt oskarżenia sporządzony przez Policję w dochodzeniu, zatwierdzony i wniesiony do sądu przez prokuratora w sprawie o przestępstwo, co do którego winno być prowadzone śledztwo, to akt oskarżenia nieodpowiadający wymogowi wynikającemu z art. 331 § 1 k.p.k., a jeśli jest pozbawiony uzasadnienia, także wymogowi z art. 332 § 2 k.p.k. W uzasadnieniu głosowanego postanowienia zabrakło jednak konstatacji, iż takie uchybienia proceduralne – właśnie z uwagi na istnienie zatwierdzenia prokuratorskiego – nie mogą uzyskać takiej rangi, aby na ich podstawie skutecznie zbudować zarzut kasacyjny oparty na art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.⁹ Przede wszystkim

⁹ B. Gadecki, Glosa do postanowienia SN z dnia 5 lipca 2018 r., sygn. V KS 15/18, Prok. i Pr. 2021, nr 4, s. 150.

zabrakło w pisemnych motywach głosowanego postanowienia Sądu Najwyższego dostrzeżenia, iż na skuteczność procesową aktu oskarżenia zawisłego w układzie uprzednio określającym sąd rzeczowo właściwy do rozpoznania sprawy nie wpływa dezaktualizacja tego układu na skutek okoliczności dowodowych ujawnionych w toku przeprowadzonego przewodu sądowego. Możliwości odebrania w takiej sytuacji aktowi oskarżenia waloru skutecznej skargi kończącej postępowanie przygotowawcze stoją na przeszkodzie przede wszystkim względy systemowe („przejście” toku postępowania poza moment określony w art. 337 k.p.k.), a w ujęciu ściśle proceduralnym także kształt mechanizmu określonego przez przepis art. 399 k.p.k.



A B S T R A C T

The presented commentary to the decision of the Supreme Court concerns the issue of admissibility of continuing the penal proceedings initiated as a result of the indictment in a simplified form (prepared by a police officer without justification) where the evidence taken in court proceedings order to qualify the act as a crime for which the indictment should contains justification and be prepared by the prosecutor.os

Keywords: indictment, prosecutor, procedural form of indictment, bringing an indictment, bringing an accusation, accusation, indictment pending, jurisdiction of the court

Bibliografia

Literatura

- Gadecki B., *Glosa do postanowienia SN z dnia 5 lipca 2018 r., sygn. V KS 15/18*, Prok. i Pr. 2021, nr 4.
- Jasiński W., *Skrócony akt oskarżenia*, Prok. i Pr. 2007, nr 6.
- Kalinowski S., *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1981.
- Ponikowski R., Posnow W., Skorupka J., Świda Z., *Postępowanie karne. Część ogólna*, Warszawa 2011.
- Zagrodnik J. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Lex/el. 2023.

Orzecznictwo

- Wyrok SN z 12 września 2018 r., II KK 37/18, Lex nr 2573396.
- Postanowienie SA w Białymstoku z 28 marca 2017 r., II AKz 64/17, Lex nr 2304325.

Postanowienie SN z 4 lutego 2020 r., III KK 365/19, OSNKW 2020, nr 3,
poz. 8.

Komunikaty dla Autorów i Czytelników

.....

I. Informacje dla autorów i recenzentów

Warunki publikacji i wskazówki edytorskie

1. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” przyjmuje do publikacji artykuły, materiały szkoleniowe i glosy o tematyce prawnej i dotyczące wojskowości, w szczególności z zakresu: międzynarodowego prawa humanitarnego, terroryzmu, cyberterroryzmu, cyberprzestępczości, bezpieczeństwa międzynarodowego, narodowego i wewnętrznego, obronności, jak również artykuły historyczne o tematyce prawnej i wojskowej.
2. Materiały należy przysyłać na adres e-mail: redakcja.pk.wpp@prokuratura.gov.pl.
3. Redakcja prosi o nadsyłanie materiałów przeznaczonych do publikacji wyłącznie w formie elektronicznej w edytorze Word, dla następujących ustawień: marginesy standardowe, czcionka Times New Roman w rozmiarze 12 (dla przypisów dolnych 10), interlinia 1,5 wiersza.
4. Ramy artykułu nie powinny przekraczać 25 stron znormalizowanego tekstu, a pozostałych opracowań – 10 stron.
5. Na pierwszej stronie należy zamieścić: imię i nazwisko autora (autorów), tytuł pracy, krótkie (kilkudzaniowe) streszczenie ujmujące główne tezy opracowania. Należy dołączyć tłumaczenie tytułu i streszczenia (2–3 zdania) w języku angielskim.
6. Nie należy dołączać streszczeń do materiałów innego rodzaju (głos, recenzji, sprawozdań).
7. Na końcu pracy należy podać: adres (adresy) autora (autorów), nr telefonu, adres e-mail, a także informacje o statusie profesjonalnym autora (autorów), z wyszczególnieniem posiadanych tytułów naukowych, nazwy instytucji zatrudniającej oraz zajmowanego stanowiska. Od doktorantów i aplikantów wymagana jest opinia dotycząca wartości merytorycznej przedstawionego artykułu – rekomendacja opiekuna naukowego i odpowiednio zawodowego.
8. W przypadku asesora oraz asystenta prokuratora oczekuje się rekomendacji kierownika jednostki organizacyjnej, a asystenta sędziego – przewodniczącego wydziału.

9. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania w nadesłanych materiałach zmian tytułów, skrótów, poprawek stylistyczno-językowych oraz innych przeróbek technicznych.
10. Redakcja przyjmuje prace dotychczas niedrukowane, a niezamówione materiały zwraca wyłącznie na życzenie autora (autorów).

Zasady recenzowania

Wszystkie materiały publikowane w czasopiśmie podlegają ocenie recenzentów. Recenzentowi nie przekazuje się informacji o autorze materiału przekazanego w celu sporządzenia recenzji. Autor ma prawo zapoznać się z treścią recenzji. Nazwiska recenzentów poszczególnych materiałów nie są ujawniane.

Recenzja przedstawiana jest redakcji w formie pisemnej i elektronicznej, w terminie 1 miesiąca od otrzymania materiału przez recenzenta. Termin ten w uzasadnionych wypadkach może zostać przedłużony w uzgodnieniu z Redaktorem Naczelnym „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. Przekroczenie wskazanego terminu może skutkować powierzeniem sporządzenia recenzji innej osobie wskazanej przez Redaktora Naczelnego.

Recenzja powinna zawierać jednoznaczny wniosek recenzenta dotyczący dopuszczenia materiału do publikacji lub jego odrzucenia. W przypadku zasugerowania przez recenzenta poprawek, warunkiem przyjęcia materiału do publikacji jest ich uwzględnienie przez autora tekstu.

W recenzji należy przedstawić główne tezy recenzowanego materiału.

Merytoryczna ocena recenzowanego tekstu powinna uwzględniać wartość tekstu, a w szczególności przydatność poruszonej w nim tematyki dla potrzeb praktyki i zgodności tekstu z profilem wydawniczym „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”, poprawność logiczną wywodów, sposób przedstawiania poglądów własnych autora oraz poprawność wykorzystania przywołanych w tekście poglądów doktryny i judykatury.

Formalna ocena recenzowanego tekstu powinna obejmować poprawność językową i redakcyjną tekstu oraz wskazywać, czy nadesłany tekst odpowiada wymogom stawianym przez redakcję „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. Zauważone błędy i poprawki w tym zakresie należy wskazać w recenzji.

Ostateczną decyzję o przyjęciu materiału do publikacji bądź jego odrzuceniu podejmuje Redakcja.

Lista recenzentów współpracujących z czasopiśmie zamieszczana jest na stronie internetowej Prokuratury Krajowej, w zakładce „Wojskowy Przegląd Prawniczy” i podlega corocznej aktualizacji.

Zapobieganie przypadkom ghostwriting i guest authorship

Redakcja podejmuje działania zapobiegające przypadkom *ghostwriting* (osoba wniosła istotny wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów) oraz *guest authorship* (osoba jest wymieniana jako autor lub współautor publikacji, choć jej udział w powstaniu tekstu jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca) poprzez zobowiązanie autora lub współautorów składających materiał do redakcji do procentowego określenia swojego wkładu w powstanie publikacji, a także poinformowania redakcji o źródłach finansowania badań, których wyniki zostały przedstawione w utworze.

II. Informacje dla czytelników

Minister Nauki komunikatem z 5 stycznia 2024 r. ogłosił wykaz czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych. W wykazie pod pozycją 32218 umieszczony został „Wojskowy Przegląd Prawniczy”. Czasopismo uzyskało **40 pkt**.

NAKLAD 200 EGZ.